

20

60543

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Im. Josepha Conrada Korzeniowskiego
SEKCJA DS. EGZEMPLARZA OBOWIĄZKOWEGO
80-806 Gdańsk, Targ Rakowy 54
tel. 301-48-11 do 14 w. 11

ISSN 1232-6984

LISTOPAD 1998

(397)

MAGAZYN 11

MARZĄDZIE
REGIONU
GDAŃSK



Numer 1 wydano 23 Sierpnia 1988
w Słocznym Gdańsku



FOT. WOJCIECH MILEWSKI

Prezydium nowej kadencji

Pierwsze w nowej kadencji posiedzenie Komisji Krajowej „S” odbyło się 6 października. Głównym punktem obrad były wybory. Na wniosek przewodniczącego Mariana Krzaklewskiego ustalono, że prezydium KK składać się będzie z 15 osób (razem z przewodniczącym). W głosowaniu tajnym wybrani zostali dwaj wiceprzewodniczący – Janusz Śniadek i Jerzy Langer. Zgodnie z nie zmienioną od lat zasadą, Marian Krzaklewski osobiście typował listę kandydatów do prezydium.

Większość stanowiły osoby dobrze znane z działalności w po-

przedniej kadencji. Sekretarzem został Józef Niemiec, skarbnikiem Leszek Jankowski. Ponadto w skład prezydium weszli: Jan Mosiński, Mirosław Kasza, Bogdan Olszewski, Jacek Smagowicz, Zbigniew Kryszczyński, Stefan Kubowicz oraz dwaj „nowi” – Bogdan Szozda z Regionu Podbeskidzie, który w Krajówce odpowiadać będzie za branżę, i prawnik z Regionu Mazowsze – Zbigniew Jackiewicz. Do obsadzenia pozostały jeszcze dwa miejsca, o których władze Związku zadecydują w późniejszym terminie.

(mm)

145 lat. Gazowni Gdańskiej

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” O/POZG Gdańsk serdecznie zaprasza wszystkich pracowników, byłych pracowników i współpracowników na uroczystą mszę św. z okazji Barbórki 1998, która odbędzie się w Bazylice Mniejszej Św. Brygidy 27 listopada o godz. 12.30.

W tym roku obchody górniczo-święta mają szczególnie uroczysty charakter ze względu na 145-lecie istnienia Gazowni Gdańskiej.

Przewodniczący KZ NSZZ „S”
ROMUALD SZELEWA

Reforma struktur związkowych

Uchwała KK nr 627/98

ws. reprezentacji NSZZ „S” wobec władz wojewódzkich

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” działając na podstawie par. 51 ust. 1 Statutu Związku oraz uchwały nr 5 X Krajowego Zjazdu Delegatów określa następujące zasady powoływania oraz funkcjonowania wspólnej reprezentacji struktur regionalnych działających na terenie jednego województwa wobec jego władz.

§ 1. 1. Wspólna reprezentacja, zwaną międzyregionalnym zespołem koordynacyjnym (MZK) NSZZ „Solidarność”, tworzą przewodniczący zarządów regionów lub mianowani przez zarząd regionu pełnomocnicy regionów działających na terenie jednego województwa.

2. Każdy zarząd regionu, który działa na terenie danego województwa, bez względu na to czy region, którym kieruje, znajduje się na terenie tego województwa w całości czy tylko w części, dysponuje w MZK jednym miejscem.

3. Międzyregionalny zespół koordynacyjny na pierwszym posiedze-

niu wybiera ze swego grona przewodniczącego MZK.

4. Wybór przewodniczącego MZK odbywa się w głosowaniu jawnym lub na wniosek większości członków MZK w głosowaniu tajnym, zgodnie z zasadami wyborczymi ujętymi w Uchwale nr 24 VI KZD.

5. Każde posiedzenie międzyregionalnego zespołu koordynacyjnego musi być protokołowane.

6. Utworzenie MZK winno być zgłoszone do Komisji Krajowej w terminie 14 dni od daty wyboru przewodniczącego MZK. Protokół z wyboru przewodniczącego MZK winien być przesłany do Działu Regionalnego NSZZ „S”.

§ 2. 1. Do ważności decyzji międzyregionalnego zespołu koordynacyjnego niezbędny jest udział w głosowaniu co najmniej połowy liczby członków MZK.

2. Przedstawiciel zarządu regionu w MZK dysponuje w głosowaniu, w tym też przy wyborze przewodniczącego MZK, niepodzielną pulą głosów proporcjonalną do liczby

członków Związku zrzeszonych w danym regionie lub jego części, obejmującej swym działaniem teren danego województwa.

3. Decyzje MZK są przyjmowane kwalifikowaną większością głosów (2/3 wszystkich głosów, którymi dysponują członkowie MZK).

§ 3. MZK nie jest władzą nadrzedną wobec zarządów regionów, regionalnych organizacji branżowych i organizacji zakładowych.

Do zakresu działalności MZK należy reprezentowanie zarządów regionów wobec organów administracji państwowej szczebla wojewódzkiego oraz sejmiku województwa w sprawach dotyczących obszaru województwa, na którym działają dane regiony w całości lub ich części.

§ 4. Międzyregionalny zespół koordynacyjny ulega rozwiązaniu, gdy na terenie województwa pozostanie jeden region NSZZ „S”.

Gdańsk, 27.10.1998 r.

Komisja Krajowa
NSZZ „Solidarność”

Wygraliśmy wybory



FOT. WOJCIECH MILEWSKI

Wyniki wyborcze i komentarze na str. 6 i 7

Razem w ubezpieczeniach

„Solidarność” podpisała ze szwajcarską firmą ubezpieczeniową Zurich Group umowę o tworzeniu funduszu emerytalnego. O to, dlaczego „S” przystąpiła do tworzenia takiego funduszu, ALICJA DOŁOWSKA spytała JANUSZA ŚNIADKA, wiceprzewodniczącego KK:

– Dlaczego „Solidarność” jako związek zawodowy zdecydowała się na współtworzenie funduszu emerytalnego?

– Powodów jest kilka. Chcieliśmy się włączyć w budowanie autentycznych ubezpieczeń emerytalnych, gdyż jednym z fundamentalnych postulatów Związku było reformowanie systemu, który oparty wyłącznie na ZUS-ie był od dawna niewydolny i groził zapaścią finansów publicznych. Większość emerytów w Polsce żyje na granicy ubóstwa, rozgrywano nimi politycznie, rzucając jak ochlap niewielkie podwyżki, na ogół tuż przed wyborami... Emerytom należy się za pracę godziwe świadczenie, a obowiązujący dotąd system nie mógł temu sprostać, był w dodatku niesprawiedliwy. Chcemy nareszcie powiązać go z wysokością odprowadzanych

składek na osobiste konto pracownika i latami jego pracy. Wskaźniki demograficzne alarmują, że społeczeństwo się starzeje i system oparty na umowie pokoleniowej – według której pokolenia pracujące finansują świadczenia ludzi w wieku poprodukcyjnym – chwieje się w posadach. Według prognoz ekonomistów krach nastąpi już za parę lat. Reformować więc system trzeba, a „Solidarność” nie chciałaby wobec tych zmian stać z boku. Pragniemy w tej dziedzinie uczynić coś pozytywnego dla swych członków. Będzie to forma aktywności niepolitycznej, akcja czysto związkowa, której celem jest tworzenie ludziom alternatywy w wyborze emerytalnego funduszu.

Cała rozmowa ukazała się w nr. 44/1998 „Tygodnika Solidarność”.

Kalejdoskop

W kraju

■ **6-10 września** – na zaproszenie British Aerospace i związków BAS przebywała w Wlk. Brytanii delegacja NSZZ „Solidarność” w składzie: przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Lotniczego Władysław Prygoń, przewodniczący KZ NSZZ „S” WSK PZL Mielec Józef Grzesik i jego zastępca Marian Koczka oraz Andrzej Matia, koordynator KK ds. branżowych. Polscy związkowcy spotkali się z przedstawicielami związków zawodowych z brytyjskiego BAS, niemieckiego DASA, hiszpańskiego CASA i włoskiej ALENIA.

■ **7 września** – Sekcja Krajowa Przedsiębiorstw Państwowej Komunikacji Samochodowej w liście do ministra transportu Eugeniusza Morawskiego zaprotestowała przeciwko projektowi ustawy „Prawo gospodarcze”. Zdaniem związkowców propozycja przedstawiona w projekcie mogła świadczyć o celowym działaniu na szkodę polskiego transportu międzynarodowego lub o kompletnym braku znajomości tematyki transportowej przez ludzi tworzących ten projekt.

■ **11 września** – Kongres Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” wybrał Andrzeja Jacynę na przewodniczącego na nową kadencję. Dzień wcześniej Andrzej Jacyna został wybrany na przewodniczącego Sekcji Krajowej Służby Zdrowia NSZZ „S”.

■ **14-15 września** – w Bondarach odbył się kongres sprawozdawczo-wyborczy Sekretariatu Przemysłu Budowlanego i Drzewnego, który skupia około 20 tysięcy członków należących do sekcji krajowych: Budowlanych, Drzewiarzy, Producentów Mebli, Materiałów

Budowlanych. Delegaci wybrali Zbigniewa Majchrzaka przewodniczącym sekretariatu na nową kadencję.

■ **16 września** – gościł w Polsce sekretarz generalny Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych Bill Jordan, który spotkał się z przewodniczącym „Solidarność” Marianem Krzaklewskim i członkami prezydium KK oraz ministrami: Teresą Kamińską i Longinem Komotowskim.

■ **17 września** – w Białobrzegach pod Warszawą odbyło się zebranie założycielskie Sekcji Krajowej Przemysłu Cukierniczego, na które przybyli przedstawiciele 14 komisji zakładowych reprezentujących około 2300 członków Związku.

■ **17 września** – Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Dómw Towarowych „Centrum” zwróciła się do Mariana Krzaklewskiego jako przewodniczącego KK i przewodniczącego Klubu Parlamentarnego AWS o podjęcie kroków zmierzających do wprowadzenia przez Sejm ustawowego zakazu pracy handlu w niedziele i święta. Zdaniem związkowców inwestorzy zagraniczni wykorzystując lukę w przepisach wprowadzają to, co jest ustawowo zabronione w ich własnych krajach – pracę tysięcy polskich pracowników, w tym 99 proc. kobiet w niedziele. Również w placówkach handlowych należących do polskich właścicieli wobec wzrostu bezwzględnej konkurencji wymusza się pracę w niedziele i w dni świąteczne.

■ **21 września** – Rada Sekretariatu Transportowców NSZZ „Solidarność” zwróciła się z wnioskiem do KK o wyrażenie zgody na wszczęcie sporu z ministrem transportu i gospodarki morskiej. Jednym z głównych punktów spornym jest złamanie ustaleń do-

tyczących restrukturyzacji Polskich Kolei Państwowych. Krajowa Sekcja PKP ustaliła harmonogram restrukturyzacji przedsiębiorstwa, zgodnie z którym PKP miały być najpierw komercjalizowane, a dopiero później wydzielone jednostki nie będące ściśle powiązane z przedsiębiorstwem. Także inne sekcje skupione w Sekretariacie Transportowców wyrażają negatywne opinie o pracy ministra transportu. Między innymi Sekcja Krajowa Marynarzy i Rybaków NSZZ „S” nie może doczekać się utworzenia w Polsce instytucji „okrągłego stołu” do spraw żeglugi i rybołówstwa dalekomorskiego.

■ **21 września** – wiceprzewodniczący KK Jausz Śniadek wystosował list do przewodniczącego OPZZ Józefa Wiadernego, w którym stwierdził, że w związku z orzeczeniem przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności z Konstytucją przepisów ustawy, na mocy której przekazano OPZZ-towi majątek Funduszu Wczasów Pracowniczych, wszelkie rozporządzenie tym majątkiem przekraczające zwykły zarząd są nieważne z mocy prawa. Pismo to związane jest z zamiarem sprzedaży przez OPZZ nieruchomości położonych w Kudowie Zdroju.

■ **30 września** – Krajowa Sekcja Morska Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność” przesłała do Komisji Krajowej informacje i zasady dotyczące wytycznych Wspólnoty Europejskiej w sprawie pomocy państwa dla transportu morskiego. Związkowcy zwracają uwagę, że planowane przez polskich armatorów przeflagowanie wszystkich polskich statków morskich pod „tanie bandery” doprowadzi do likwidacji polskiej floty. Takie postępowanie jest sprzeczne z celami polityki morskiej prowadzonej przez Unię Europejską, która przeciwstawia się konkurencji państw

posiadających tanie bandery.

■ **7-9 października** – w Brukseli odbyło się spotkanie działaczy związkowych, reprezentujących centrale związkowe należące do Światowej Konfederacji Pracy. Głównym tematem konferencji było powołanie koordynatora ds. kobiet Sekcji Europejskiej SKP. „Solidarność” reprezentowała Danuta Kobzdej, koordynatorka ds. kobiet przy KK.

■ **8 października** – Rada Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność” zwróciła się do premiera rządu RP o natychmiastowe wstrzymanie działań podejmowanych przez ministra transportu i gospodarki morskiej dotyczących wydziale nia z przedsiębiorstwa państwowego PKP infrastruktury kolejowej. Pomimo kilkakrotnych spotkań kolejarskiej „Solidarność” z premierem i obietnic o wsparciu ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji PKP, rząd nie wywiązał się ze złożonych zobowiązań.

■ **19 października** – w Nikozji na Cyprze odbyła się debata zorganizowana przez Międzynarodową Organizację Pracy i cypryjskie Ministerstwo Pracy, której głównym tematem był dialog społeczny w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Reprezentanci poszczególnych krajów przedstawili obraz dialogu społecznego w formule trójstronnej. Stronę polską reprezentowali: jako przedstawiciel związków zawodowych Andrzej Adamczyk, szef Działu Zagranicznego KK, stroną rządową – wiceminister pracy Elżbieta Sobótko, pracodawców zaś – Lech Wizner.

■ **22 października** – Rada Sekcji Krajowej Pracowników Poczty przeprowadziła przed Sejmem ogólnopolską manifestację pocztowców przeciwko próbom odebrania

praw do akcji Telekomunikacji Polskiej SA pracownikom byłego PPTiP. W związku z przyjęciem przez radę Sekretariatu Łączności NSZZ „S” decyzji, która zdaniem przedstawicieli SK Pracowników Poczty dyskryminuje obecnych emerytów i pracowników poczty, przewodniczący komisji zakładowych należących do SK PP wystąpili o doprowadzenie do walnego zebrania delegatów w sprawie wystąpienia Sekcji z Sekretariatu Łączności.

■ **22 października** – prezydium Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w liście skierowanym do premiera rządu Jerzego Buzka zaprotestowało przeciwko znaczącemu obniżeniu nakładów na oświatę w projekcie budżetu państwa na rok 1999. Zdaniem przedstawicieli oświatowej „Solidarność”, planowana redukcja środków finansowych z 3,5 proc. PKB w roku 1998 do 3,08 proc. PKB w 1999 roku spowoduje znaczące pogorszenie warunków funkcjonowania oświaty. Jest to sprzeczne z programem wyborczym AWS i uniemożliwi wprowadzenie planowanych reform. „Naszym zdaniem AWS nie może brać odpowiedzialności za oszczędnościowy program Unii Wolności” – czytamy w liście SKOiw.

■ **21-22 października** – przyszłość regionu Morza Bałtyckiego w kontekście zatrudnienia i perspektyw rozwoju demokracji to temat konferencji, która odbywała się w Sztokholmie. – Nakreśliłmy pewną wizję współpracy do 2010 roku pomiędzy związkami zawodowymi krajów leżących w basenie Morza Bałtyckiego w takich dziedzinach, jak np. warunki zatrudnienia – mówi Bogdan Olszewski, reprezentujący „Solidarność” na sztokholmskiej konferencji.

Oprac. (mk)

Czytaj SPÓJRZENIE

NSZZ **SOLIDARNOŚĆ** GDAŃSK

W każdy piątek
ŻYCIE na fali
zamieszcza naszą
cotygodniową rubrykę



W numerze

Z Gdańskiem lepiej	4
Z parlamentu: Minął rok	4
Po X Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „S”: Związek, politycy, samorząd. Rozmowa z Januszem Śniadkiem	5
Polityczna „Solidarność”	5
Zwycięska AWS	6
„Solidarność” dziękuje	6
Praca i zatrudnienie w samorządzie	7
Teczki	7
Po wyborach – sonda	7
Fabryka Opakowań Błazanych: Wydajność wymuszona strachem	8
Wybrali się	8
80 lat niepodległości na polskim wybrzeżu	9
20. rocznica pontyfikatu Jana Pawła II	10-11
Mechowo – wieś osobliwa	10
Życie na fali	12
O tych, co odeszli: Biblia w plecaku	13
Co ze świadectwami udziałowymi NFI	13
Magazynek podręczny	14
Recenzja: Zjednoczona Europa	15
Dokumenty X KZD: Uchwały, stanowiska, apele	16
Prawo: Rozliczamy się z fiskusem	18
Listy do redakcji	18
Jolka z czarną w kominie	19
Nagroda dla Gdańska	20
Razem łatwiej	20
Młodzi Niemcy w „S”	20
Legitymacja nr 514	20
Marian Matocha komentuje	20

WYKORZYSTAJ SZANSE NA ZYSK

31 grudnia 1998
Świadectwa Udziałowe
tracą ważność !!!



KORONA ZA ŚWIADECTWO

Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych KORONA oferuje zamianę Powszechnych Świadectw Udziałowych na jednostki uczestnictwa Funduszu Powierniczego Powszechnej Prywatyzacji. To naprawdę proste. Wystarczy jedna wizyta w Biurze Maklerskim. Informacji udzielają dealery w Domach i Biurach Maklerskich na terenie kraju lub pod numerem telefonu:

☎ 0-22 637 9595 (pon.-pt., w godz. 830-1700)

KORONA TOWARZYSTWO FUNDUSZY INWESTYCYJNYCH S.A.



Adresy punktów prowadzących zamianę Powszechnych Świadectw Udziałowych w postaci materialnej i zdematerializowanej na KORONĘ:

CHOJNICE: BM Pierwszy Komercyjny Bank S.A. w Lublinie, ul. Stary Rynek 11/13; **ELBLĄG:** BDM PKO BP, ul. Wiejska 8A; **GDAŃSK:** BDM PKO BP, ul. Okopowa 3; BM Pierwszy Komercyjny Bank S.A. w Lublinie, ul. Uphagena 27; **DM Penetrator S.A., ul. Grunwaldzka 141; BRE BROKERS, ul. Wały Jagiellońskie 8; GDYNIA:** BDM PKO BP, ul. Wójta Radtkego 53; **DM Bank Energetyki, ul. 3-go Maja 14; KWIDZYN:** BDM PKO BP, ul. Piłsudskiego 29; **SŁUPSK:** BDM PKO BP, ul. 11-go Listopada 2.

Adresy punktów prowadzących zamianę Powszechnych Świadectw Udziałowych wyłącznie w postaci materialnej na KORONĘ:

ELBLĄG: BM BGŻ S.A., ul. Piąskowa 6; **GDAŃSK:** BM BGŻ S.A., ul. Bogusławskiego 2; **MALBORK:** BM BGŻ S.A., ul. 17-go Marca 43; **STAROGARD GDAŃSKI:** BM BGŻ S.A., ul. Zielona 16; **TUCHOLA:** BGŻ S.A., ul. Nowodworskiego 7.

Adresy punktów prowadzących zamianę Powszechnych Świadectw Udziałowych wyłącznie w postaci zdematerializowanej na KORONĘ:

GDAŃSK: IDM Kredyt Bank PBI S.A., ul. Grunwaldzka 345; **SOPOT:** PM Elimar S.A., ul. Bohaterów Monte Cassino 60.

W Regionie



■ **21 września** – w Zarządzie Regionu Gdańskiego zarejestrowano tymczasowe komisje zakładowe w: Fazer Polska sp. z o.o. oraz w MSA Alpor.

■ **30 września** – w ośrodku szkoleniowym, powstałym przy współpracy władz gminy „Solidarność” i szwedzkich związków zawodowych LO w Czarnej Wodzie otwarto pracownię do nauki języków obcych. W uroczystości otwarcia uczestniczyli przedstawiciele władz regionu oraz szwedzcy goście – fundatorzy wyposażenia sali.

■ **9 października** – w Zarządzie Regionu Gdańskiego zarejestrowano tymczasowe komisje zakładowe NSZZ „Solidarność” w: Przedsiębiorstwie Państwowym Pracowni Konserwacji Zabytków Oddział Gdańsk oraz w Komendzie Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Pucku.

■ **20 października** – prezydium związków zawodowych działających w Stoczni Gdańskiej S.A. w upadłości, w skład którego wchodzi KZ NSZZ „Solidarność”, wystosowało oświadczenie dotyczące sytuacji stoczni po podpisaniu umowy jej sprzedaży. Przedstawiciele wszystkich związków działających w stoczni negatywnie ocenili dotychczasowe działania rządu.

■ **21 października** – Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność”

w Rafinerii Gdańskiej w przyjętej uchwale zaprotestowało przeciwko działaniom restrukturyzacyjnym zarządu firmy. Zdaniem związkowców z „Solidarności” negocjacje pakietu socjalnego powinny odbywać się tylko z inwestorem strategicznym, ponieważ tylko wtedy znane są realne uwarunkowania i ograniczenia procesu prywatyzacji. „Niezależny Samorządny Związek Zawodowy »Solidarność« nie będzie biernie przyglądał się, jak wieloletni pracownicy lądują za bramą zakładu. Podejmiemy wszelkie adekwatne do sytuacji, dostępne środki działania, aby bronić naszych członków i kolegów. Na użycie siły odpowiemy również siłą. Jest nas wielu, będziemy więc solidarni z tymi, którzy po przepracowaniu wielu lat w naszym zakładzie okazują się teraz niepotrzebni. Dziś odchodzą oni – jutro może to dotyczyć każdego z nas” – czytamy w przyjętej uchwale.

■ **22 października** – w sali Akwen odbyło się spóźnione zebranie wyborcze Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” PGM Gdańsk-Śródmieście. Po raz trzeci przewodniczącym KZ został Witold Romeiko.

■ **23 października** – zarejestrowano TKZ NSZZ „Solidarność” w Miejskim Ośrodku pomocy Społecznej w Rumii.

oprac. (mk, dtg)

Portowcy protestują

21 października w Porcie Gdynia odbył się wiec, w czasie którego pracownicy domagali się przyznania akcji portu. Zgodnie z ustawami o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz o portach i przystaniach morskich, pracownicy i emeryci z portów powinni otrzymać akcje swojej firmy w ciągu dwóch lat od przekształcenia jej w jednoosobową spółkę skarbu państwa. – Nasze przedsiębiorstwo zostało przekształcone w jednoosobową spółkę skarbu państwa 19 listopada 1991 roku i pomimo wielu interwencji zapis dotyczący przydziału akcji pracownikom nie został zrealizowany – mówi Kazimierz Waldowski, przewodniczący portowej „Solidarności”. – W lipcu tego roku wykreślony został zapis w ustawie o komercjalizacji dotyczący przedsiębiorstw o strategicznym znaczeniu, który utrudniał przyznawanie akcji w takich zakładach, jak np. porty. Teraz mamy nadzieję, że akcje wreszcie będą przydzielone. (mk)

Pomóżmy

Rodzina oraz Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Kopalni Węgla Kamiennego „Jas-Mos” zwraca się do Państwa z serdeczną prośbą o pomoc finansową niezbędną do przeprowadzenia operacji przeszczepu szpiku kostnego Janusza Jamróza, pracownika naszej kopalni, wieloletniego członka NSZZ „Solidarność”.

Prosimy, w miarę Państwa możliwości, o kierowanie pomocy na adres: Fundacja Transplantacji Szpiku i Leczenia Chorób Krwi, Katowice, ul. Reymonta 8, z dopiskiem Janusz Jamróz, konto: Bank Śląski SA w Katowicach, VII Oddział w Katowicach, rachunek nr: 10501214-0700018484.

ANDRZEJ CIOK
zastępca przewodniczącego ZR
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

Wydawca:

Zarząd Regionu Gdańskiego

NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół:

Maryla Dmochowska (korekta), Małgorzata Kuźma (red. prowadząca), Ryszard Kuźma (skład, red. techniczny), Mira Mossakowska, Dorota Trela-Godzwon, Jarosław Wierchołowski

Współpracują:

Joanna Kobus, Marek Lewandowski, Marian Matocha, Marian Podgóreczny, Teresa Rażny, Barbara Szczepuła

Nadzór merytoryczny:

Dariusz Wasielewski

Kolportaż:

Sławomir Kalwasiński

tel./fax (0-58) 301-88-54.

Adres redakcji:

ul. Wały Piastowskie 24

80-855 Gdańsk,

tel. (0-58) 308-42-72,

tel/fax (0-58) 301-71-21

Druk:

Prasa Bałtycka Sp. z o.o.

Targ Drzewny 3/7, 80-886 Gdańsk,

Drukarnia CPP Gdańsk, ul. Połęża 3

tel. (0-58) 305-90-21

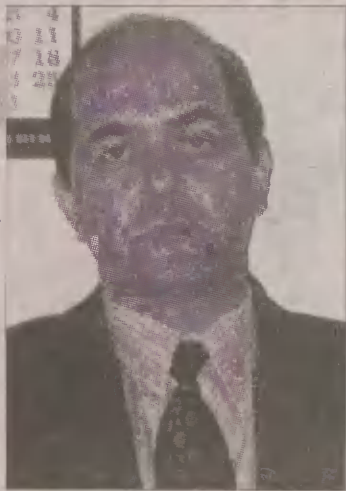
Nakład:

31 000 egz.

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Za treść reklam redakcja nie odpowiada. Oddano do druku 30.10.1998 r.

Z Gdańskiem lepiej

Nowy podział administracyjny kraju będzie miał wpływ na strukturę NSZZ „Solidarność”. Jaki będzie ostateczny podział terytorialny Związku, zdecydować władze „Solidarności”. O tym, jaki jest stosunek kwidzyńskiej „Solidarności” do ewentualnego przyłączenia się do Regionu Gdańskiego, rozmawiamy ze ZBIGNIEWEM GAŁKĄ, przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w International Paper Kwidzyn.



Zbigniew Gałka

FOT. MALGORZATA KUŻMA

– Nasza Komisja Zakładowa zrzesza około 1000 członków na 2 tys. pracowników – uważam, że jest to bardzo dobry wynik. Jesteśmy

pełnoprawnym partnerem dla naszego pracodawcy, a należy pamiętać, że jest to pracodawca prywatny, pochodzący ze Stanów Zjednoczonych. Stosunki między nami oceniam jako poprawne, zawieramy porozumienia, często musi dochodzić do kompromisów, obecnie jesteśmy w przeddzień negocjowania podwyżki płac na przyszły rok. Mamy ponadto podpisany zakładowy układ zbiorowy pracy i porozumienie dotyczące zasad funkcjonowania związków zawodowych na terenie zakładu.

Rozmawiała:
MALGORZATA KUŻMA

– Jakie jest zdanie związkowców w pana firmie, jeśli chodzi o przyłączenie do Regionu Gdańskiego w związku z reformą administracyjną?

– Jak najbardziej pozytywne. Związki Kwidzyna z Gdańskiem zawsze były bardzo silne. Podział, który był dokonany w reformie gierkowskiej, w opinii wielu kwidzianków był dla nas krzywdzący. Przyłączenie do województwa elbląskiego wielu uznawało za nieporozumienie, bowiem związanie naszego miasta i okolicy z Gdańskiem po II wojnie światowej było uznawane za coś znaczącego i pozytywnego. Obecnie możliwość powrotu do województwa gdańskiego czy pomorskiego nobilituje kwidzianków. Ponadto istniał pewien konflikt: padały zarzuty, że województwo elbląskie zabierało pieniądze Kwidzynom i budowało infrastrukturę u siebie, choćby szpital wojewódzki, który według początkowych planów miał powstać w Kwidzynie, a zbudowano go w Elblągu. Mamy nadzieję, że tę niedobrą, w ocenie wielu mieszkańców naszego miasta, kartę historii zamkniemy i wracamy do Gdańska mając nadzieję, że Gdańsk nie będzie traktował nas po macoszemu.

– Kwidzyn leży na obrzeżach nowego województwa pomorskiego, daleko od Gdańska. Jak więc, pana zdaniem, powinna wyglądać struktura NSZZ „S” w Waszym regionie?

– Uważam, że nie należy niczego zmieniać poza tym, co obecnie funkcjonuje z Zarządzie Regionu Gdańskiego. Dowiedziałem się, że w miastach podlegających Regionowi funkcjonują oddziały, u nas takiego oddziału nie było, funkcjonowało coś na zasadzie międzyzakładowej komisji koordynacyjnej. Nie spełniało to jednak swojej roli, gdyż była to inicjatywa oddolna i brak było środków na funkcjonowanie profesjonalnego biura. Po nowym podziale terytorialnym będzie mógł powstać oddział ZR Gdańskiego w Kwidzynie z możliwością prowadzenia biura związkowego, które będzie czynne nie kilka godzin dziennie, ale przez pełne osiem godzin. Jest wielka szansa, że zaistniejemy na nowo i że wizerunek naszego Związku poprzez to w miesiąc na pewno się zmieni i polepszy.

– Jest pan przewodniczącym Komisji Zakładowej w jednym z największych zakładów w Kwidzynie. Jaka jest tam pozycja „Solidarności”?

Wolne wnioski

Wybory samorządowe już poza nami. Przeszło tydzień nerwowego oczekiwania na wyniki. Raz SLD, raz AWS był górą.

I najczęściej nie zależało to od rzeczywistych wyników, a od przychylności mediów. Ale w końcu wszyscy już wiedzą, kto wygrał i kto przegrał. Okazało się, że wyborcy po raz kolejny nagrodzili jedność. Nie poparli eksperymentów w postaci nowych partii. Coraz wyraźniej też opowiadają się za jedną lub za drugą opcją. Wprowadzenie nowej partii lub ugrupowania praktycznie nie ma szans powodzenia. Przyzwyczajaliśmy się już do „swoich” i nawet jeśli dostrzegamy ich wady, to jesteśmy im wierni. W ostateczności wymieniamy jednych na drugich, o czym przekonali się niektórzy z byłych radnych, dla których zabrakło miejsca w nowym rozdaniu. Widać nie oceniono ich działalności pozytywnie. Poza nami pozostają już także układanki na stanowiskach w radach. Teraz nadchodzi czas na codzienną, znużającą pracę. I na wypełnienie danych obietnic.

A co to daje nam – związkowcom? Większą możliwość rozwiązywania problemów istotnych dla środowisk lokalnych. To kolejna po wyborach parlamentarnych szansa nie tylko na poprawę warunków pracy naszych związkowców, ale także warunków ich życia w miejscu zamieszkania. Aby to było możliwe, należy szybko opracować skuteczne zasady współpracy między radnymi pochodzącymi ze Związku i z Ruchu Społecznego a Związkiem. Tak, aby droga między określeniem problemu a jego rozwiązaniem była jak najkrótsza.

Nowy podział administracyjny to także nowe zadania związane ze zmniejszeniem liczby województw oraz z powołaniem powiatów. Powiaty otrzymają wiele nowych zadań. Wiele z nich rozwiązywane albo i nie na poziomie województwa, czyli gdzieś daleko. Teraz droga do radnego i władzy odpowiedzialnej za załatwienie danej sprawy skróci się znacznie. O wiele trudniej będzie radnemu uciec przed potrzebującymi pomocy mieszkańcami. Głównie dlatego, że przecież możemy łatwo spotkać go na chodniku, przed wejściem do klatki czy wracającego z kościoła.

A i dla „Solidarności” nadszedł czas zmian. Pierwszym krokiem będzie ustalenie jasnych i klarownych zasad współpracy reprezentantów zarządów regionów (czy też ich częste wchodzących w skład nowego województwa) z władzami tego województwa, czyli wojewodą i marszałkiem. Kolejny krok to podjęcie decyzji o współdziałaniu zarządów regionów na danym terenie między sobą. Oczywiście można udawać, że nie się nie wydarzyło, że nadal funkcjonujemy odrębnie, ale to przecież nie oddali od nas obowiązku zainteresowania się daną sprawą. Związkowców nie interesuje struktura organizacyjna Związku i spory kompetencyjne. Związkowców interesuje szybka pomoc Związku. Wydaje się, że w przypadku naszego nowego województwa unikniemy sporów o to, kto jest ważniejszy. Mamy przed sobą tyle nowych zadań. Nowi pracodawcy – to samorządy. Nowe struktury administracyjne – to powiaty. A na dodatek będziemy musieli wszystkie problemy rozwiązać na miejscu, a nie w centrali. To przede wszystkim będzie wymagało przeszkolenia nowych działaczy do zupełnie nowych zadań. Trzeba będzie na to znaleźć pieniądze, instruktorów, materiały i czas. Trzeba będzie wyszukać nowych, młodych związkowców, którzy zechcą się szybko uczyć i pracować na rzecz swoich kolegów na miejscu, tam gdzie najtrudniej znaleźć fachową pomoc. To oni będą fachowcami. Nowa struktura administracyjna stawia przed nami nowe problemy, ale też i daje nowe szanse. Jak to zrobić najlepiej? Jak się od tego organizacyjnie przygotować? Jak pracować w nowych warunkach, z nowymi zadaniami, na nowym terenie? Pytań tak wiele. Spróbujmy na nie odpowiedzieć. Rozpocznijmy dyskusję na łamach „Magazynu”. Nikt nie ma tu monopolu na dobre rozwiązanie, każdy pomysł jest wart namysłu i rozpatrzenia.

(BEMOL)

Z parlamentu



Minął rok

20 października upłynął rok pracy Sejmu. W tym czasie odbyło się 31 posiedzeń, obrady trwały w sumie 71 dni i około 740 godzin. Parlament uchwalił 82 ustawy, a do laski marszałkowskiej skierowano kolejnych 285. O tym, jak pracowity był to rok, przekonywali dziennikarze posłowie AWS-u na konferencji prasowej.

Posłowie AWS starali się spłacić dług wyborczego zaufania. Podejmowali interpelacje poselskie, spotykali się z wyborcami, odpisywali na listy.

– Był to rok dobrej pracy – podsumował działalność Sejmu marszałek Maciej Płażyński. – Nie zastaliśmy pełnych szuflad, tak więc przez pierwsze trzy miesiące pracy nie mieliśmy zbyt dużo projektów ustaw. Za najważniejsze zadanie parlamentu w bieżącym roku marszałek uznał ustawę budżetową i podatkową oraz ustawy związane z uwłaszczeniem i reprivatyzacją.

Jeśli mierzyć aktywność poselską liczbą interpelacji poselskich, to do najaktywniejszych należał Jan Kulas, który podejmował ich aż 45. Zajmował się on różnymi problemami, m.in.: Stoczną Gdańską, Zakładami Porcelany Stołowej w Lubianie, autostradą A1 i sytuacją Zespołu Opieki Zdrowotnej w Tczewie.

Najważniejsze jednak było to, że posłowie AWS ziemi gdańskiej występowali jako drużyna, zespół liczył 11 osób i miał wpływ na zasadnicze zmiany ustrojowe w Polsce, co podkreślił na konferencji prasowej Jacek Rybicki. – Odeszliśmy od PRL – mówił. – Przyjęliśmy konkordat, ustawę o Instytucie Pamięci Narodowej, potępiiliśmy komunizm w uchwale oceniającej system PRL-u. Krokiem milowym jest dokonujący się proces reform systemu oświaty, zdrowia, ubezpieczeń społecznych, administracji publicznej.

W ocenie wiceprzewodniczącego AWS miniony rok był pracowity i owocny. Dowodzą tego wskaźniki makroekonomiczne. Zanotowano wzrost gospodarczy, spadek inflacji, dodatni bilans w handlu zagranicznym, spadek bezrobocia.

Praca posła na co dzień przebiega w komisjach sejmowych: tutaj powstają projekty ustaw i uchwał, tutaj zapadają pierwsze decyzje. Posłowie na konferencji prasowej opowiadali o tej pracy. I tak posłanka Franciszka Cegielska jest członkiem komisji samorządu terytorialnego, nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowych projektów ustaw dotyczących kompetencji administracji publicznej, finansów publicznych. Była prezydent Gdyni powiedziała, że bezzasadne są zarzuty opozycji dotyczące braku ustaw związanych z reformą. Najważniejsza z nich – ustawa o reformie ad-

ministracji publicznej już została przyjęta, a nad ostatnią, o dochodach jednostek samorządowych, Sejm pracuje w tej chwili. Nada ona kształt finansowy nowym jednostkom administracyjnym. Posłanka Ewa Sikorska-Trela jest członkiem dwóch komisji sejmowych: edukacji, nauki i kultury oraz zdrowia, które z racji wprowadzanych reform uchodzą za jedne z ważniejszych. Sikorska-Trela była zadowolona, że udało się znolizować ustawę o szkolnictwie wyższym, która daje możliwość zakładania filii uniwersytetów w mniejszych miastach oraz zakładania wyższych szkół zawodowych. Z kolei dzięki ustawie o pożyczkach i kredytach studentów 100 tys. studentów skorzysta z pomocy finansowej państwa. – To duży krok naprzód – podsumowała Sikorska-Trela. Jak wynika ze statystyk sejmowych, Sikorska-Trela nie stroniła od mówniczy sejmowej, wypowiadała się 35 razy.

Tadeusz Kilian, który w ostatnich wyborach parlamentarnych zdobył 920 głosów, pracuje w komisji odpowiedzialności konstytucyjnej, w której jest wiceprzewodniczącym oraz w komisji sprawiedliwości i w komisji nadzwyczajnej do zmian przepisów dotyczących wyroków. Poseł Tadeusz Kilian jest również pełnomocnikiem rodzin ofiar Grudnia '70. Natomiast Jan Szymański za swój największy sukces uważa przyjęcie rządowego raportu na temat sytuacji polskich rodzin. Orednik życia w duchu wartości chrześcijańskich uważa, że we właściwy sposób spłaca swój dług wobec wyborców. Wydaje biuletyn informacyjny, posiada filie swych biur poselskich w terenie. Jeśli mierzyć aktywność posłów miarą filii biur poselskich, to zauważyć należy, że filie takie posiadają też Aleksander Hall, Tadeusz Kilian, Jerzy Budnik, Dorota Arciszewska i Jan Kulas. Rekordzistą jest tutaj Jerzy Budnik, który posiada je w trzech dodatkowych siedzibach: w Pucku, Kartuzach i Starogardzie Gdańskim. Podobnie Dorota Arciszewska-Mielewczyk wysłuchuje swoich wyborców w Słupsku i Kartuzach.

Warto też wspomnieć o Marku Biernackim, który mimo że otrzymał 4100 głosów, nie wszedłby do Sejmu o własnych siłach, ale w Sejmie pracuje aż w czterech komisjach. Biernacki jest szefem komisji do spraw służb specjalnych i szefem komisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących powszechnego dostępu do archiwów byłych służb bezpieczeństwa, która przygotowała ustawę o powołaniu Instytutu Pamięci Narodowej. Były likwidator majątku po PZPR, jakkolwiek był nieobecny na konferencji prasowej, został pochwalony za swoją pracę przez Jacka Rybickiego.

Posłowie obiecali nadal pracować sumiennie i wyrazili nadzieję, że kolejny rok pracy będzie równie owocny jak poprzedni.

DOROTA TRELA-GODZWON

Po X Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „S”

Związek, politycy, samorząd

Rozmowa z przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego i wiceprzewodniczącym Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” JANUSZEM ŚNIADKIEM

– Jak czuje się Pan po X krajowym zjeździe Związku?

– Przyznam, że zdążyłem już ochłodzić, jak po ciężkiej pracy. Bo też prawdę mówiąc byłem naprawdę obciążony pracą w czasie jego trwania.

– Był to już czwarty zjazd „S”, którego obradom Pan przewodniczył. Czy ma Pan już na to monopol?

– Funkcja przewodniczącego jest bardzo prestiżowa, ale jednocześnie szalenie odpowiedzialna i stresująca. Od prowadzącego zjazd oczekuje się absolutnej bezstronności i obiektywności w stosunku do pojawiających się problemów i gorącej nieraz dyskusji. Moja pozycja w prezydium Komisji Krajowej mogła sprawić, że spojrzenie na moją osobę byłoby nieco inne. Dlatego godziłem się na ponowne przewodniczenie obradom z pewnymi oporami. Widocznie jednak sprawdzałem się dotychczas w roli przewodniczącego, bo propozycja mojej kandydatury spotkała się z pełną aprobatą sali. Chyba sprawdziłem się po raz kolejny, bo nie doszło do zgłoszenia wniosków o zmianę osoby pełniącej funkcję przewodniczącego zjazdu.

– Jak ocenia Pan X zjazd?

– Bardzo pozytywnym elementem był fakt, że nie było na nim żadnych prób uprawiania gier politycznych, manipulowania „Solidarnością”, czy wręcz nawet interesem Polski dla doraźnych celów. Muszę przyznać, że trochę się tego obawiałem. Być może takie akcenty nie pojawiły się także dlatego, że kandydatura Mariana Krzaklewskiego była tak mocna, iż żaden z potencjalnych kontrkandydatów nie zdecydował się stanąć z nim w szranki. Myślę, że wpłynęło to w sumie pozytywnie na sytuację w Związku i jego konsolidację. Najbardziej nagłośnioną przez media decyzją o niełączeniu funkcji kierowniczych w „S” i w RS AWS uważam za bardzo wyważoną i rozsądną. Z jednej strony uspokaja ona tych, którzy zaniepokojeni byli angażowaniem się „S” w politykę, z drugiej jednak określa precyzyjnie relacje pomiędzy tymi strukturami.

– Zarówno cały kraj, jak i Związek stoi przed reformami strukturalnymi. Zjazd podjął uchwałę w sprawie dostosowania struktur regionalnych „S” do nowego podziału administracyjnego Polski, a także w sprawie wyłonienia reprezentacji Związku na poziomie regionów do kontaktów z wojewodami. Jak to może w praktyce wyglądać?

– Docelowe, całkowite dostosowanie struktur „S” do administracyjnych struktur państwa może potrwać jakiś czas. Natura nie znosi jednak próżni i konieczne są pewne szybsze, doraźne działania. Struktury regionalne Związku zostaną na razie zmienione na poziomie województw. W Komisji Krajowej trwają prace nad przyporządkowaniem niektórych komisji zakładowych czy całych oddziałów terenowych do nowych regionów tak, aby nie odbywało się to zbyt żywiołowo i nie powodowało niepotrzebnych konfliktów. Ten proces, jak sądzę, rozpocznie się po nowym roku.

– A kiedy „S” zaistnieje już w całości nowej strukturze?

– Nie sposób wskazać takiej daty granicznej, kiedy to nagle zniknie stare, a wejdziemy w nowe. Zmiany będą się dokonywały w sposób ewolucyjny. Może też być tak, że niektóre z dotychczasowych regionów będą miały, nazwijmy to – trudności z adaptacją w nowej strukturze i z wyzyciem się dotychczasowego statusu. Być może konieczne będą wówczas pewne odgórne decyzje porządkujące.

– Czy to oznacza, że bierze Pan pod uwagę protesty niektórych regionów co do swojej likwidacji, podobnie jak to było z województwami przed rozstrzygnięciem kształtu reformy administracyjnej kraju?

– Mam nadzieję, że takowych nie będzie. Pamiętajmy, że struktura nie jest celem Związku samym w sobie. Powinna ona być tak zorganizowana, by skutecznie umożliwiać realizowanie zadań statutowych.

– X Zjazd wypowiedział się dość ostro na temat działalności komisji trójstronnej. Jakie konsekwencje może spowodować ta uchwała zjazdu?

– Mam nadzieję, że zaowocuje ona bardziej zdecydowanymi działaniami na forum parlamentu i realizacją zgłoszonych już przez ministra pracy deklaracji o wszczęciu postępowania legislacyjnego o ustawowym umocowaniu komisji trójstronnej. Nadałoby jej to odpowiednią rangę, a co za tym idzie zwiększyło jej skuteczność i zmusiłoby strony do odpowiedzialnego traktowania pracy w ramach tego ciała.

– Związkowców z Regionu Gdańskiego interesuje także uchwała zjazdu na temat Stoczni Gdańskiej. Co w praktyce może znaczyć zwrócenie się do rządu o dłożenie wszelkich starań w celu ratowania stoczni?

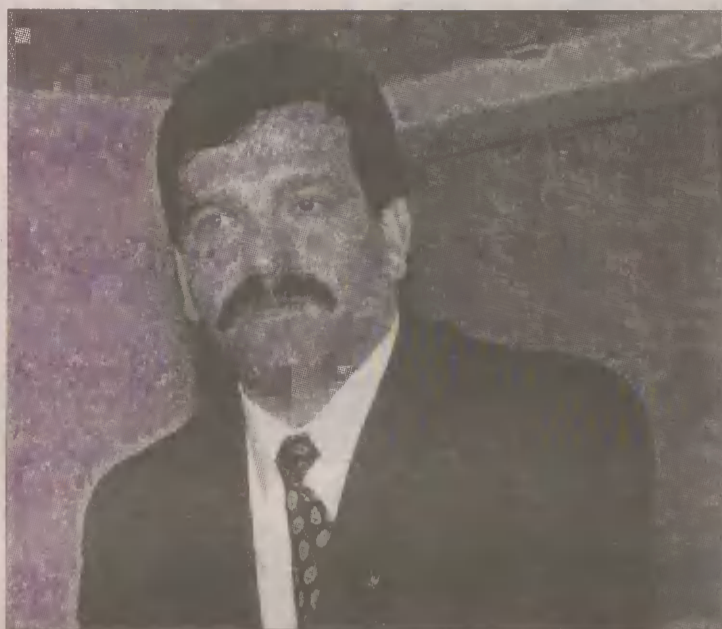
– Chodzi o przygotowanie konkretnego scenariusza akcji ratunkowej na wypadek, gdyby stocznia i co za tym idzie miejsca pracy robotników znowu zostały zagrożone. Jest to z pewnością efekt sporych emocji, jakie wzbudziły ostatnie wydarzenia i gra polityczna wokół Stoczni Gdańskiej. Mam nadzieję, że czas takich gier już minął.

– Uważa Pan, że ten czas sporów politycznych zakończył się w momencie, kiedy Stocznia Gdańską wzięła pod swoje skrzydła Stocznia Gdynia?

– Podejrzewam, że niestety nie. Twierdząc natomiast, że Stocznia Gdańska potrzebuje jest jakiegokolwiek sensowne ekonomicznie rozwiązanie i ruch do przodu zamiast stania w miejscu i czekania na cud albo działania polityków. To tak, jak z jazdą na rowerze – albo się jedzie, albo staje się i wywraca. Nie wiem, czy rozwiązanie ze Stocznia Gdynia jest najlepsze, po prostu nikt nie zaproponował innego – realnego.

– Jak ocenia Pan rolę delegatów Regionu Gdańskiego na X Zjeździe?

– Wydaje mi się, że byliśmy jedną z aktywniejszych grup. Nasi delegaci uczestniczyli w pracach



Janusz Śniadek

wszystkich komisji zjazdowych, mieliśmy także stuprocentową frekwencję, jeśli chodzi o obecność naszych delegatów na obradach.

– Czy jest coś, czego Zjazd nie załatwił, a co było pilną koniecznością?

– Myślę, że wszyscy mamy trochę mylne podejście do zadań zjazdu krajowego. Oczekujemy, że załatwi on cały szereg spraw doraźnych, a oprócz tego wypracuje ważne decyzje o randze niemal historycznej.

Także ten zjazd wypowiadał się na temat wielu spraw bardzo aktualnych, niewątpliwie istotnych, ale takich, które zapewne już niebawem stracą swoje znaczenie. Myślę, że na instytucję zjazdu należy spojrzeć z pewnym dystansem, z większej perspektywy. Takie też perspektywiczne i wyznaczające kierunek rozwoju Związku powinny być dokumenty przyjęte przez zjazd. Uważam, że X Zjazd załatwił wszystkie te sprawy, które powinien

załatwić. Warto podkreślić, że był to pierwszy zjazd krajowy Związku, który zakończył się w przewidzianym terminie z dokładnością do 5 minut i nie podjął uchwały, pozostawiającej jakąkolwiek sprawę do rozpatrzenia przez Komisję Krajową. Wszystkie zgłoszone wnioski i projekty uchwał doczekały się rozwiązania na forum Zjazdu w Jastrzębiu.

– Czy satysfakcjonuje Pana wybór wyborów samorządowych?

– Tak, zwłaszcza jeżeli chodzi o Gdańsk i całe nasze województwo. Przy każdej okazji wyrażam wdzięczność dla elektoratu za obdarzenie mandatem zaufania AWS, którego elementem strukturalnym jest „Solidarność”.

– Czy w praktyce oznacza to, że sama „Solidarność” będzie miała także wpływ na władzę wojewódzką?

– Sądzę, że wynikać to będzie nie tyle z relacji formalnych i powiązań struktur, ile z obywatelskiego zaangażowania członków Związku i przekładania idei „Solidarności” i wytycznych programowych Związku na praktykę działania we władzach samorządowych. Pamiętajmy jednak, że w wyborach nie kandydowali działacze „S”, a jedynie zwykli członkowie.

Rozmawiał :
JAROSŁAW WIERZCHOŁOWSKI

Polityczna „Solidarność”

Wybory przewodniczącego „Solidarności” zawsze wzbudzały ogromne emocje. Ostatni zjazd „Solidarności” w Jastrzębiu Zdroju pokazał, że ten czas emocji przeszedł do historii. Zjazd potwierdził bardzo mocną pozycję Mariana Krzaklewskiego.

Wybrano go ponownie na szefa Związku zdecydowaną większością głosów. Właściwie to nie był wybór, ale potwierdzenie jego kierownictwa, bo nie miał żadnego kontrkandydata. Nie ma więc w „Solidarności” praktycznie żadnej opozycji. Co prawda kilkudziesięciu delegatów głosowało przeciwko jego kandydaturze, ale wobec ponad 80 procent delegatów głosujących na Krzaklewskiego stanowią oni garstkę, która raczej nie zmieni oblicza Związku stabilnego i sterowalnego przez kierownictwo.

– Daję mu najwyżej pół roku – komentował w kulisach wybór Mariana Krzaklewskiego na III Zjeździe „Solidarności” w Gdańsku w 1991 roku jeden z ówczesnych prominentnych działaczy Związku.

Wówczas Krzaklewski szefem Związku został niejako z przypadku. W myśl zasady: gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta. A o kiero-

wanie Związkiem, po wyborze Lecha Wałęsy na prezydenta, bili się wtedy Bogdan Borusewicz i Lech Kaczyński. Do drugiej tury przeszli Kaczyński i Krzaklewski. W obawie przed zdominowaniem Związku przez PC, bo brat Kaczyńskiego Jarosław był prezesem tej partii, delegaci wybrali Krzaklewskiego.

Był on wtedy mało znanym działaczem ze Śląska, odpowiadającym w prezydium za branżę. Udało mu się wprowadzić do zakładowych strajku kolejarzy w Słupsku, ale mało kto o tym wiedział, bo ten sukces zdyskontował Lech Wałęsa.

Jeśli nawet krytyczna ocena przywódczych możliwości Krzaklewskiego była odosobniona, to nikt wtedy nie przypuszczał, że Marian Krzaklewski wprowadzi „Solidarność” w III tysiąclecie. Nikt nie przewidywał też, że ten skromny, spoza politycznych układów działacz wygra kolejne wybory: w 1993, 1995 i wreszcie w 1998 r.

A Krzaklewski okazał się nie tylko skutecznym szefem Związku, ale zręcznym politykiem, któremu udało się połączyć skłócone partie prawicowe w jednym sojuszu wyborczym i pokonać postkomunistów.

Jednak jeszcze przed rokiem na zjeździe w Poznaniu delegaci nie byli pod urokiem swojego przywódcy. Zamiast podziękowań za wyborczy sukces usłyszał wiele ką-

śliwych uwag. Krytykowano go zwłaszcza za łączenie zbyt wielu funkcji.

– Co takiego się stało, że po roku delegaci inaczej ocenili polityczne zaangażowanie szefa Związku – zapytałam Kazimierza Janiaka, gdy na zakończenie zjazdu w Jastrzębiu Zdroju entuzjastycznie oklaskiwano i przewodniczącego, i całą nowo wybraną Krajówkę. – Po prostu ruszyły reformy, idziemy do przodu – odpowiedział.

„Solidarność” utożsamia się więc z odpowiedzialnością za państwo, a jej działacze mają zaufanie do premiera i solidarnościowych ministrów. Potwierdziło to zresztą spotkanie z premierem Buzkiem i ministrami. Słowa krytyki padały jedynie pod adresem wicepremiera Balcerowicza i ministrów UW.

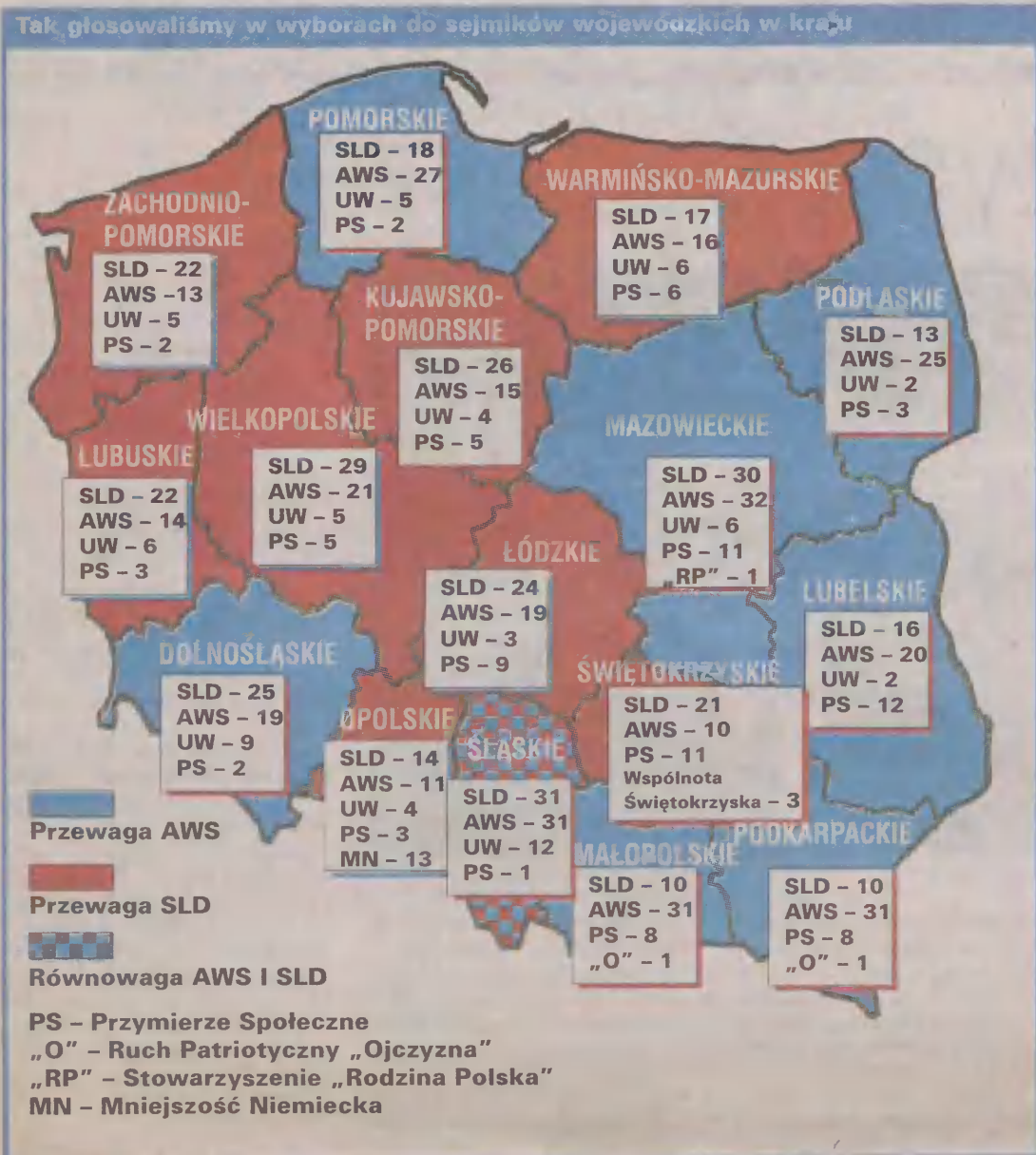
Ale i sam Krzaklewski uprzedził ewentualną krytykę, deklarując na długo przed zjazdem, że zrezygnuje z kierowania Ruchem Społecznym AWS i Klubem Parlamentarnym. Te zapowiedzi zostały dobrze odebrane, dlatego zapewne uchwałę o zakazie łączenia wyższych stanowisk w „S” i RS AWS przyjęto w wersji proponowanej przez Krzaklewskiego i gdańskiego delegata Jacka Rybickiego.

Mimo tej uchwały zapewne wzajemne powiązania między związkiem i nową partią długo jeszcze będą silne. Krzaklewski chociaż buduje RS AWS, jednocześnie uważa, że bez akceptacji Związku kandydat prawnicy ma niewielką szansę wygrać z Kwaśniewskim prezydenckie wybory. O sile partii decyduje bowiem tzw. zaplecze, które póki co ma nie RS AWS, lecz „S”.

BARBARA MADAJCZYK-KRASOWSKA

Zwycięska AWS

Tak głosowaliśmy w wyborach do sejmików wojewódzkich w kraju



Wysoka frekwencja

Po kilku tygodniach od daty wyborów Państwowa Komisja Wyborcza podała wreszcie ogólnopolskie wyniki. Nietrafne okazały się prognozy dotyczące frekwencji wyborczej. Była ona znacznie wyższa niż podawały to media zaraz po wyborach i wyniosła ponad 45 proc. w wyborach do sejmików wojewódzkich i rad gmin oraz prawie 48 proc.

Najwięcej miejsc w radach gmin otrzymała AWS w nowym województwie mazowieckim - 1146 mandatów oraz w małopolskim (1030) i podkarpackim (965). W wyborach do rad powiatów AWS wygrała w województwie pomorskim, podlaskim, mazowieckim, lubelskim, podkarpackim, małopolskim, śląskim. Również w tych województwach Akcja uzyskała naj-



W sztabie wyborczym AWS w Gdańsku w oczekiwaniu na wyniki wyborów

Tak głosowaliśmy w wyborach do rad powiatów w województwie pomorskim



w wyborach do rad powiatów. Przed czterema laty w wyborach samorządowych do urn poszło tylko 33,8 proc. wyborców.

Jeżeli brać pod uwagę liczbę zdobytych mandatów to wybory wygrała AWS zdobywając 10 tys. 613 mandatów we wszystkich szczeblach samorządu terytorialnego, drugie miejsce przypadło SLD, które uzyskało 8 tys. 840. Na trzecim miejscu znalazło się Przymierze Społeczne - 4 tys. 583 mandaty, Unia Wolności znalazła się na czwartym miejscu z 1146 mandatami. Ruch Patriotyczny Ojczyzna uzyskał tylko 256 mandatów, a Rodzina Polska - 151. Prawdziwym jednak zwycięzcą tych wyborów okazały się komitety lokalne, które uzyskały ponad 38 tysięcy mandatów.

większą liczbę mandatów w sejmikach wojewódzkich. Tam gdzie określone ugrupowania osiągnęły większość, nie ma wątpliwości kto będzie rządził, w innych regionach konieczne będzie zawieranie koalicji.

W województwie pomorskim

Po Trójmieście, gdzie AWS odniosła miażdżące zwycięstwo, zdobywając 85 mandatów na 142 miejsca do rad miejskich, w terenie rozkład sił wygląda nieco inaczej. Na 560 mandatów w radach powiatowych poza Trójmiastem AWS zdobyła 206 mandatów (36,8 proc.), SLD 135 mandatów (27,7 proc.). Sukces odniosły też komitety lokalne, uzyskując 135 mandatów (24,1 proc. poparcia). SLD wygrał z AWS w takich powiatach, jak: Malbork, Lębork, Słupsk. Równą liczbę głosów w powiecie starogardzkim (po 15) uzyskały SLD oraz lokalne komitety, AWS uplasowała się na trzeciej pozycji, uzyskując 13 miejsc. Natomiast w powiecie kościerskim AWS podzieliła zwycięstwo (po 13 mandatów) z komitetami lokalnymi, SLD ma tam 4 miejsca. W niektórych powiatach możliwe są koalicje AWS-UW lub AWS-komitety lokalne, co pozwoliłoby akcji na współrządzenie.

Do Sejmiku Województwa Pomorskiego wybierano 50 radnych z 7 okręgów nowego województwa. AWS uzyskała 27 mandatów, wyprzedzając SLD (16 mandatów), UW (5 mandatów) oraz Przymierze Społeczne (2 mandaty).

„Solidarność” dziękuje

Oddanie władzy społecznościom lokalnym w powiatach i województwach to kolejny etap realizacji programu Rzeczypospolitej samorządnej przyjętego na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” w 1981 r., a rozpoczętego wprowadzeniem samorządów gminnych w 1990 roku.

Ich doświadczenia dowiodły, że kompetencje i władza w rękach samorządów to rozwiązanie korzystne dla lokalnych społeczności. Dlatego uważamy, że wybory samorządowe z 11 października 1998 r. są wydarzeniem na miarę wyborów z czerwca 1989 r.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” dziękuje wszystkim, którzy wzięli udział w wyborach, a zwłaszcza tym, którzy poparli kandydatów z list AWS. W ten sposób opowiedzieli się bowiem za Polską demokratyczną, samorządną i silną.

Przewodniczący
KK NSZZ „Solidarność”
Marian Krzaklewski

W imieniu Akcji Wyborczej Solidarność chciałbym gorąco podziękować tym wszystkim, którzy oddali swój głos na naszych kandydatów. Państwa poparcie to wyraz zaufania do konkretnych osób, ale to także poparcie jedności Akcji i reform, które realizujemy.

Jestem przekonany, że radni Akcji Wyborczej Solidarność będą dobrze sprawowali swój mandat – w naszym wspólnym interesie.

Jacek Rybicki
Przewodniczący Rady Regionalnej AWS

Praca i zatrudnienie w samorządzie

Reforma samorządowa spowoduje, że wiele spraw dotyczących zatrudnienia i bezrobocia znajdzie swoje nowe rozwiązania. Wprowadzenie trzech szczebli władzy samorządowej wymusiło nie tylko zmiany w ustawach, lecz również w instytucjach zajmujących się bezrobociem, zatrudnieniem i ochroną roszczeń pracowniczych.

Kodeks pracy

Dotychczasowe unormowania wynikające z kodeksu pracy były dostosowane do jednoszczeblowej struktury samorządu terytorialnego. Obecnie, poza poziomem gminy, uwzględniać należy także samorząd powiatowy i wojewódzki. Samorzady te będą m.in. pełnić rolę pracodawców. Staną się nimi marszałkowie sejmików i starostowie. To oni będą władni zawierać układy zbiorowe pracy ze związkowymi zarządami regionów.

Ustawa o ochronie roszczeń pracowniczych

W razie niewypłacalności pracodawcy od 1 stycznia 1999 r. niektóre zadania przejmą od administracji centralnej samorządy wojewódzkie. Do kompetencji marszałka sejmiku

wojewódzkiego przejdą sprawy dotyczące wypłaty jednorazowego świadczenia w związku z przejściową niewypłacalnością pracodawcy, a także określanie warunków zwrotu tego świadczenia. Marszałek będzie również zatwierdzać wykaz pracowników, którym nie wypłacano wynagrodzenia i którym w związku z tym należą się wypłaty.

Samorząd wojewódzki będzie odpowiedzialny za przekazanie odpowiednich środków pracodawcy, syndykowi lub likwidatorowi na zaspokojenie uzasadnionych (wynikających z ustawy) roszczeń pracowniczych. Organa samorządu tego szczebla przejmą zadania związane z organizacją i finansowaniem Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Dotychczasowe zadania dyrektorów wojewódzkich urzędów pracy, w tym m.in. reprezentowanie na zewnątrz, przejęte zostaną przez marszałków, którzy będą mogli występować do rady funduszu z wnioskami o umorzenie (w części lub całości) w uzasadnionych wypadkach długów zaciągniętych w funduszu przez pracodawców.

Ustawa o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu

Zmiany w ustawie dotyczą ograniczenia zadań między poszcze-

gólne szczeble samorządu terytorialnego i administracji rządowej. Część uchwalonych zmian obowiązywać będzie dopiero od roku 2000, lecz większość wchodzi w życie już za kilka miesięcy (od nowego roku). Dotyczy to m.in. zadań prezesa Krajowego Urzędu Pracy, który reprezentować będzie administrację rządową, ściślej jednak współpracując z samorządem terytorialnym. Od 2000 roku Krajowy Urząd Pracy zawierać będzie kontrakty z organami zatrudnienia – starostami i marszałkami województw – na realizację niektórych zadań, dzieląc w ten sposób z samorządami odpowiedzialność za politykę zatrudnienia oraz walkę z bezrobociem.

Po wprowadzeniu powiatu rejonowe urzędy pracy zastąpione zostaną powiatowymi, podobnie stanie się z radami zatrudnienia. Będą one organami wspomagającymi (doradczymi) dla starostów. Po 2000 roku zmieni się organizacja służb zatrudnienia, które reprezentowane będą zarówno przez centralną i terenową administrację rządową, jak i dwa szczeble samorządu (marszałkowie i starostowie staną się również organami zatrudnienia). Wojewódzkie urzędy pracy wejdą w rezultacie zmian w skład urzędu marszałkowskiego, a powiatowe urzędy pracy wejdą w skład powiatowej administracji zespolonej. Marszałek województwa powoływać będzie i odwoływać dyrektora wojewódzkiego urzędu pracy. Analogicznie, kierownika powiatowego urzędu pracy wyznaczać będzie starosta.

Zakres działalności wojewódzkich i powiatowych rad zatrudnienia zmienia się w niewielkim stopniu. Wojewódzka – składać się będzie z 15 osób powoływanych spośród przedstawicieli różnych organizacji i organów, których krąg poszerzony zostanie o reprezentację samorządu oraz izb rolniczych. W skład rad powiatowych wchodzić będzie 12 osób wybieranych wg podobnej zasady jak wojewódzkie rady zatrudnienia. Ich członków powoływać będą marszałkowie i starostowie, każdy na poziomie swych kompetencji.

MIRA MOSSAKOWSKA

Wszystkim dziękuję!

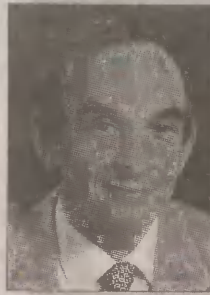
Wyrażam swoje osobiste uznanie i podziękowanie za udział w wyborach samorządowych. Tym samym skorzystaliśmy z największego prawa demokracji – stanowienia o swoim losie na poziomie gminy, powiatu i województwa.

Serdecznie dziękuję członkom NSZZ „Solidarność” i sympatykom AWS w powiatach: Pruszcz Gdański, Starogard Gdański i Tczew, którzy okazali mi zaufanie i poparcie w wyborach do Sejmiku Województwa Pomorskiego. Uzyskane 17 583 głosy na moją skromną osobę potwierdzają, iż wybór ten był ważny i skuteczny. Uzyskane głosy są dla mnie poważnym zobowiązaniem, dlatego zamierzam wydajnie pracować dla dobra wspólnego w Sejmiku Województwa Pomorskiego.

JAN KULAS
Poseł AWS Ziemi Gdańskiej

Po wyborach

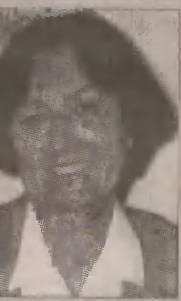
O krótkie refleksje powyborcze poprosiliśmy kilku przedstawicieli nowo wybranych władz samorządowych wywodzących się z NSZZ „S”:



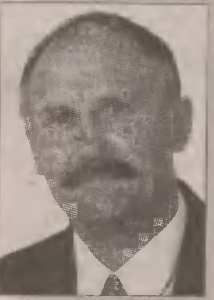
KRZYSZTOF ZBIGNIEW ADAMCZYK, radny Sejmiku Województwa Pomorskiego z ramienia AWS: – Na szczęście nie sprawdziły się prognozy przedwyborcze dotyczące frekwencji. Jak doniosła niedawno „Rzeczpospolita”, wyniosła ona ponad 47 proc. To najwyższa frekwencja wyborcza od 1989 roku. Fakt ten legitymizuje w pewien sposób reformy wprowadzane przez nasz układ koalicyjny. Jak widać społeczeństwo akceptuje te działania. Jeśli chodzi o skład sejmiku wojewódzkiego, to warto zauważyć, że znaleźli się w nim ludzie z bardzo różnych środowisk zawodowych. Umożliwi to szerokie spojrzenie na problemy gospodarcze województwa. Mam nadzieję, że uda się także stworzyć silne lobby na rzecz gospodarki morskiej, której rozwój był jednym z głównych punktów mojego programu wyborczego. Istotnym zjawiskiem jest to, że wśród kandydatów AWS, którzy zyskali poparcie wyborców, znalazło się wiele osób poniżej 30. roku życia. Świadczy to o perspektywicznym myśleniu AWS.



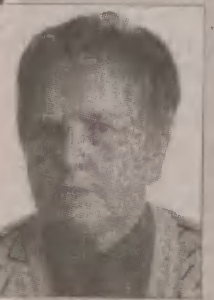
ELŻBIETA GRABAREK, przewodnicząca Rady Miasta Gdańska: – W Gdańsku nie było potrzeby zawiązywania koalicji z UW. Oznacza to, że przejmujemy całą odpowiedzialność za to, co dzieje się w mieście. Funkcja przewodniczącej Rady Miasta nakłada na mnie odpowiedzialność za kreowanie pracy całej Rady zarówno w skali czteroletniej, jak i od posiedzenia do posiedzenia. Ten rok będzie szczególnie trudny dla edukacji, bo wprowadzona w życie zostanie reforma, dlatego będę się bacznie przyglądać realizacji polityki oświatowej nakreślonej w programie AWS przez prezydenta Adama



ELŻBIETA PRZYBYLSKA, radna Sopotu: – Cieszę się, że w Sopocie AWS otrzymał w wyborach samorządowych tak dobry wynik. Uzyskaliśmy 20 na 32 miejsc w Radzie Miasta. Zawiązano koalicję z UW, w wyniku której wiceprzewodniczącą Rady Miasta została Barbara Gierak-Pilarczyk. RS AWS został również uhonorowany stanowiskiem – Wiczesław Augustyniak został przewodniczącym Rady Miasta. Większość stanowisk przypadło AWS-owi. Prezydentem został wybrany na nową kadencję Jacek Kamowski, zaś wiceprezydentem Wojciech Fulek. 25 października odbyła się pierwsza sesja Rady Miasta, na której dokonaliśmy wyboru składu komisji problemowych. Ja sama chciałabym pracować w trzech komisjach: kultury i kontaktów z zagranicą, zdrowia i opieki społecznej oraz rozwoju przestrzennego miasta. Podczas pracy w Radzie Miasta nie zapomnę o działaniach na rzecz Brodwinia i Kamiennego Potoku, dzielnic, z których zostałam wybrana otrzymując 136 głosów. Wszystkim, którzy oddali na mnie swój głos, serdecznie dziękuję.



EDMUND ZIELIŃSKI, radny Starogardu Gd.: – W Starogardzie odbywały się wybory do Rady Miasta i Rady Powiatu. Do Rady Miasta AWS uzyskał 12 mandatów na 32 miejsca, natomiast w powiecie kociewskim 13 na 45 miejsc. W obu wypadkach trzeba będzie zawiązać koalicję – w mieście z prawicową Ligą Miast, a w powiecie ze Stowarzyszeniem Kociewskim i UW. Wynik wyborów w mieście jest korzystniejszy dla ugrupowań prawicowych, za to w powiecie koalicja będzie, jak przypuszczam, stabilniejsza. W obu wypadkach wynik wyborów jest satysfakcjonujący, bo szczególnie w terenie nie byliśmy pewni, czy nie wygra SLD. Jestem zadowolony ze swojego wyniku, otrzymałem 220 głosy i zająłem 17 miejsce na 221 kandydatów do Rady Miasta. Chciałabym pracować w komisji spraw komunalnych i służby zdrowia.



KRYSTYNA MIELNIK, radna Gdyni: – W Gdyni AWS nie będzie wchodziła w koalicję z UW. Wynik wyborów pozwala nam rządzić samodzielnie, bo mamy 29 radnych w 50-osobowej Radzie Miasta. Z RS do władz miasta weszło 9 radnych, z naszej partii mamy wiceprezydenta – Jerzego Miotke. W zarządzie znalazła się też Ewa Łowkiel, nauczycielka z III LO rekomendowana przez „S”, która jednak nie znalazła się w Radzie. Chcę pracować w komisji gospodarki komunalnej oraz w komisji zdrowia. Nadal będę też pracować w „S”, pełniąc funkcję przewodniczącej oddziału gdyńskiego ZR.

W wyborach uzyskałam 800 głosów, co dało mi trzecie miejsce w moim okręgu wyborczym. Kandydowałam z Chyloni, Pustek Cisowskich i Demptowa, jestem zadowolona z wyniku wyborów, zwłaszcza że nie prowadziłam kosztownej kampanii.

Oprac.: (jw, dtg)

Teczki

Wszystko wskazuje na to, że wreszcie będziemy mieć lustrację. Postępowanie lustracyjne rozpocznie się 1 stycznia 1999 roku, kiedy wejdzie w życie rozporządzenie poprzedniego prezesa Sądu Najwyższego, Adama Strzembosza, powołujące sędziego Bogusława Nizieńskiego na stanowisko rzecznika interesu publicznego.

Jak wynika z sondaży, aż 70 procent Polaków chce wiedzieć, który z polityków był współpracownikiem służb specjalnych komunistycznego państwa. Wśród polityków zwolenników lustracji jest nieco mniej.

Prezydent Kwaśniewski na przykład przewiduje, że lustracja wywoła burzę polityczną. A przecież wystarczy przypomnieć, że Czesi i Niemcy lustrację przeprowadzili i jakoś to przeżyli. A nawet sobie chwala. Prezydent domagał się też wyłączenia z lustracji wywiadu i kontrwywiadu, co komentowano jako próbę ochrony partyjnych kolegów. Bowiem współpracownikami peerelowskiego wywiadu i kontrwywiadu byli na ogół członkowie PZPR.

Zbigniew Siemiątkowski, były koordynator służb specjalnych konstatuje, że są ludzie, z których możemy być dumni w kraju i za granicą, a publikacja materiałów, niepewnych zresztą, będących wyrazem pięciu minut słabości, może te autorytety zburzyć.

SLD uważa bowiem, że ci, którzy współpracowali z wywiadem i kontrwywiadem PRL, robili to w dobrej wierze, ku chwale Ojczyzny. Pewien polityk tego ugrupowania, bodaj z Opola, przed wyborami parlamentarnymi głosił z dumą fakt swej współpracy wszem i wobec i w rezultacie zdobył mandat poselski.

Jemu lustracja niestraszna. Ale tygodnik „Wprost” dowiedział się, że około 50 parlamentarzystów, obecnego Sejmu przemilczało w swoich oświadczeniach związki ze służbami specjalnymi PRL.

Znawcy przedmiotu twierdzą, że lustracji mogą obawiać się wszystkie kluby parlamentarne. To przygnębiające, wskazuje bowiem, że i w szeregach AWS i UW mogą znajdować się parlamentarzyści, którzy współpracowali z SB i poświadczyli nieprawdę. Konsekwencją kłamstwa będzie utrata mandatu poselskiego.

Znosi się więc na spore ruchy kadrowe w parlamencie. I nie tylko, bo podobne konsekwencje mogą ponieść autorzy nieprawdziwych oświadczeń sprawujących wiele innych funkcji w państwie. Nie obejdzie się – jak twierdzą dobrze zorientowani – bez wydarzeń wręcz szokujących.

Ale mimo wszystko lustracja jest niezbędna. Choćby po to, by mogli się oczyścić z zarzutów ludzie niewinnie pomówieni, którzy dotychczas nie mieli szans na przekonywające wykazanie nieprawdziwości zarzutów.

A przede wszystkim po to, by oddalić od III Rzeczpospolitej cień PRL.

BARBARA SZCZEPUŁA

Fabryka Opakowań Blaszanych w Gdańsku

Ciężka praca

– Praca pod taką presją jest niebezpieczna – twierdzi jedna z pracownic z dwudziestoletnim stażem pracy. – Blacha to jak żyłeczka. Chwila nieuwagi i po palcu.

Załoga fabryki produkującej opakowania blaszane w Gdańsku, zwanej popularnie „Błaszanką”, to przede wszystkim kobiety. To przedsiębiorstwo, jak wiele jemu podobnych, przeżywa trudne chwile dostosowując się do twardej konkurencji gospodarki rynkowej. Zakład ulega reorganizacji, wprowadzane są nowe linie technologiczne, co w efekcie ma dać firmie mocną pozycję na rynku. Zagroza to jednak stabilizacji socjalnej pracowników, a zwłaszcza zatrudnionych tam kobietom.

– Już od dawna domyślamy się, czym to wszystko pachnie – mówi jedna z pracownic z dziesięcioletnim stażem pracy. – No chociażby to „przestojowe”, przecież oni próbują sprawdzić, ile z nas można zwolnić.

Wydajność wymuszona strachem

Zarząd „Błaszanki” ogranicza zlecenia produkcyjne dla kobiet bezpośrednio zatrudnionych przy produkcji, tłumacząc to brakiem zamówień. Wysyła pracownice na tak zwane „przestojowe”, płacąc im wtedy 60 proc. pensji. Pozostała część załogi pracuje wydajniej, ale wynika to ze strachu i psychologicznej presji panującej w zakładzie.

– Każda z nas próbuje udowodnić sobie i innym, że jest dobra i niezastąpiona – mówi pracownica „Błaszanki”. – Spryciarze, zwolnili tempo taśmy, ale teraz musimy obsługiwać dwie, trzy maszyny.

Na początku października na wydzielonych pojawiły się listy osób, które mają przyjść do pracy. Wywołało to panikę i strach wśród załogi. Kobiety poczuły się zagrożone. Jak tłumaczyli im brygadziści, na ich miejsce mają przyjść mężczyźni, którzy są wydajniejsi, a poza tym mogą naprawiać awarie maszyn.

– Kiedy przychodzi z rana do zakładu – opowiada inna pracownica – to jak znajdę swoją kartę zegarową, serce zaczyna mi bić spokojniej i biorę się z ulgą do roboty. I tak co dnia, no bo co zrobić, mam dwoje dzieci i sama je muszę utrzymać. Widziałam już, jak koleżanka płacząc poszła do kadry i więcej już nie przyszła.

Jak zwykle w takich sytuacjach obie strony, zarząd i pracowników, dzieli przepaść w rozumieniu nawzajem swoich problemów. Obie strony bronią swoich racji. Związki zawodowe także nie mogą znaleźć zadowalającego dla wszystkich rozwiązania. Pragną przede wszystkim ochrony najsłabszych, kobiet samotnie wychowujących dzieci, z długoletnim stażem pracy i matki w rodzinach wielodzietnych. Reorganizacja zakładu jest wymuszana dostosowaniem go do wymagań konkurencji, a załoga prędzej czy później będzie musiała pogodzić się ze zwolnieniami.

Uprzedzając wydarzenia

– Pracodawca powinien już w fazie projektowanej redukcji zatrudnienia pomyśleć o zwalnianych pracownikach – mówi Krystyna Ku-

biak, kierownik do spraw pośrednictwa pracy w Rejonowym Urzędzie Pracy w Gdańsku. – Powinien się z nami skontaktować, abyśmy mogli wspólnie znaleźć rozwiązanie.

Rejonowy Urząd Pracy w Gdańsku jest gotowy finansować szkolenia pracowników, którzy mają być zwalniani. Z takiej propozycji korzysta tylko niewielu pracodawców. Jak uważa Krystyna Kubiak, szukanie pracy w okresie wypowiedzenia zwiększa możliwość jej znalezienia. Często okazuje się, że nawet szkolenia mogą być niepotrzebne.

– Pracownik sam powinien ubiegać fakty – radzi Krystyna Kubiak – i poszukiwać pracy na własną rękę, zanim wygaśnie umowa o pracę.

Te słowa brzmią bardzo rozsądnie, ale specyfiką „Błaszanki” jest to, że pracują tam kobiety, często tylko z wykształceniem podstawowym lub zawodowym. Spora grupa przepracowała w zakładzie wiele lat i nie wyobraża sobie w nowym miejscu pracy. Problemy pojawiają się już na samym początku, kiedy trzeba porozmawiać z potencjalnym szefem.

Zasiłki

Osoba, która trafia do grona bezrobotnych, otrzymuje zasiłek przez 6 miesięcy. Jest to czas, w którym może ona znaleźć odpowiednią dla siebie pracę lub nabyć nowe umiejętności zawodowe. Jednak najczęściej te miesiące pozostają niewykorzystane, bowiem bezrobotni traktują ten okres jako urlop. Pracy zaczynają szukać najczęściej po około 4 miesiącach, a wtedy okazuje się, że tego czasu jest już za mało. Jak twierdzą eksperci od psychologii pracy, szanse znalezienia nowego zajęcia obniżają się gwałtownie. Jedno czy drugie niepowodzenie, źle poprowadzona przez ubiegającego się o pracę rozmowa kwalifikacyjna potrafią zablokować bezrobotnego na długie miesiące. Wśród pracodawców zyskuje on nieformalny status zawodowego bezrobotnego. Dramat polega na tym, że im dłużej pozostaje się bezrobotnym, tym trudniej znaleźć pracę.

– Ktoś, kto chce ją znaleźć, znajdzie ją na pewno – zapewnia Krystyna Kubiak. – Jeżeli ktoś przez

Wśród powodów, dla których właściciele firm niechętnie zatrudniają kobiety, znalazł się nawet tak nietypowy jak menopauza.

– Panie w tym okresie, obojętnie czy niewykształcone, czy po wyższych studiach, mają wahania emocjonalne i zmienność nastrojów – kontynuuje Krystyna Kubiak – i to według pracodawców obniża ich przydatność zawodową.

Oferty pracy, jakimi dysponuje Rejonowy Urząd Pracy w Gdańsku, skierowane są przede wszystkim do specjalistów. Trudniej jest znaleźć pracę osobom, które przez lata nie wykonywały konkretnego zajęcia.

– Trudno się dziwić pracodawcom, jeśli przychodzi do nich kobieta i mówi, że potrafi wszystko i nie boi się żadnej pracy. W tej chwili zarządzający firmami szukają określonych zawodów i osoba, która wykonywała konkretną pracę, na przykład w kadkach czy naliczała płace, jest cenniejsza niż pani, która nie zdobyła takich umiejętności – nieco pesymistyczny obraz kreśli Krystyna Kubiak.

Niewiele jest propozycji dla kobiet niewykwalifikowanych w Rejonowym Urzędzie Pracy. Pojawiają się jednak sukcesywnie. Kobiety mogą się zatrudnić jako opiekunki do dzieci lub chorych i niepełnosprawnych, jako pomocnice dozorczy, sprzątaczkę. Nie są to jednak zajęcia, które cieszą się powodzeniem wśród bezrobotnych.

– Zdarza się, że kobieta oczekuje propozycji pracy od 8 rano do 16, najlepiej siedzącej. Ciężaru powyżej pięciu kilogramów też nie podniesie – mówi Krystyna Kubiak. – Jednak takie oferty pojawiają się bardzo rzadko.

Nowe szanse

Nie znaczy to jednak, że nie mają żadnych szans na rynku pracy. Jak twierdzi Renata Rytel z Agencji Promocji Zawodowej Kobiet, najważniejsze to znaleźć to coś, w czym będą czuć się najlepiej. Agencja organizuje wiele specjalistycznych kursów, których ukończenie zwiększa możliwość znalezienia pracy, często wśród współpracujących firm. Niektóre kursy są bez-

płatne, finansowane między innymi z Rejonowego Urzędu Pracy w Gdańsku czy funduszu Phare.

– Jednak staramy się przede wszystkim namówić panie – mówi Bożena Kusina z Agencji Promocji Zawodowej Kobiet – aby zdobyły się na odwagę i pomyślały o własnej firmie. Wtedy my chętnie pomożemy w jej założeniu.

Według opinii pracowników agencji ani dojrzały wiek, ani brak wykształcenia nie przesądza o braku powodzenia. Najważniejszymi czynnikami prowadzącymi do sukcesu są determinacja i przeświadczenie o konieczności dania sobie rady w nowej sytuacji.

– Zajęć, które mogą wykonywać panie, jest naprawdę wiele i niekoniecznie muszą być związane z tym co dotąd robiły – twierdzi Joanna Zięba z Agencji Promocji Zawodowej Kobiet. – Obecnie pomagamy pani, która przez dwadzieścia pięć lat była nauczycielką. Teraz pragnie założyć własną firmę.

Ciekawym przykładem kobiety, która w późnym wieku zdecydowała się poprowadzić własny biznes, jest pani, która pracowała w stoczni. Po dwudziestu latach pracy objęła ją zwolnienia grupowe. Nie potrafiła odnaleźć się w nowej sytuacji, nie wiedziała co dalej robić i zwróciła się o pomoc do Agencji. W trakcie prowadzonych z nią rozmów okazało się, że byłaby zainteresowana poprowadzeniem własnej firmy. Jednak nie wiedziała, czym ta firma miałaby się zajmować i w jaki sposób ją założyć. Pracownicy Agencji pomogli jej zdecydować się na zakład szybkiej naprawy odzieży, który założyła na Chełmie. Na realizację tego zamierzenia otrzymała przy pomocy Agencji pożyczkę z banku.

Pomysłów na zorganizowanie własnego interesu jest wiele, jak na przykład założenie solarium, siłowni, sklepu spożywczego.

– Tylko od samych kobiet będzie zależało, czy resztę życia spędzą czekając na swoją szansę – mówi Renata Rytel – czy też swój los wezmą w swoje ręce nie czekając na pracodawcę, który zapuka do ich drzwi.

OLGA ZIELIŃSKA



RYŚ. MARIAN MATOCHA

Spotkanie z pracodawcą

– Często pracodawca wysuwa abstrakcyjne żądania wobec kandydata – mówi Joanna Zięba, pracownik Agencji Promocji Zawodowej Kobiet. – Chce, aby przyszła sprzątaczką napisała c.v., list motywacyjny. Dobrze byłoby, aby dobrze się wystawiła i umiała się ubrać.

Agencja Promocji Zawodowej Kobiet stara się pomóc kobietom poprzez prowadzenie rozmów i warsztatów, mających na celu nabycie umiejętności rozmawiania i prezentowania swojej osoby. Samo szukanie ofert pracy stwarza często problemy bezrobotnym, ponieważ efekty przynosi sukcesywne czytanie gazet, wypytywanie się znajomych, kontakty z biurami pośrednictwa pracy, a przede wszystkim determinacja i wytrwałość.

– Szukanie pracy to naprawdę ciężka praca – mówi Krystyna Kubiak. – Wiele kobiet traktuje okres pozostawania na zasiłku dla bezrobotnych jako swoisty urlop.

dwa lata nie znajduje pracy, to chyba za bardzo nie chce jej znaleźć.

Ze statystyk uzyskanych w Rejonowym Urzędzie Pracy w Gdańsku wynika, że 70 proc. bezrobotnych to kobiety. W Gdańsku w chwili obecnej jest zarejestrowanych 5080 bezrobotnych, z czego 3440 to kobiety. Wykształcenie niepełne podstawowe i podstawowe ma 882, zawodowe posiadają 694 panie. Staż pracy od 20 do 30 lat, a więc taki, który pozwala myśleć o wcześniejszej emeryturze lub rencie ma 598 kobiet. Grupa najbardziej narażona na długotrwałe poszukiwanie pracy, a więc panie, które przepracowały od 10 do 20 lat, liczy blisko tysiąc kobiet.

Trudno być kobietą

– Tak, to prawda, pracodawcy nie lubią zatrudniać kobiet, bo wiążą się z tym dość specyficzne problemy – mówi Krystyna Kubiak. – Mężczyzna może wykonywać, jeśli sytuacja tego wymaga, ciężkie prace fizyczne, nie zajmuje się dziećmi, rzadziej przynosi zwolnienia lekarskie.

Wybrali się...

Od początku roku drukujemy sukcesywnie listę komisji zakładowych, które przeprowadziły wybory na kadencję 1998-2002. Przedstawiamy dalszy ciąg listy.

KZ nr 272 w MG PROBUD S.A. w Gdyni – przew. Ryszard Woliński
 KZ nr 275 w Teatrze „Miniatura” w Gdańsku – przew. Hanna Maj
 KZ nr 281 w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Gdańsku – przew. Janina Sapielak
 KZ nr 284 w PGM Gdańsk-Oliwa Zakład Budżetowy w Gdańsku – przew. Ewa Mankowska
 KZ nr 286 w Sp-ni Produkcyjno-Handlowej „MESTWIN” w Kartuzach – przew. Roman Maliszewski
 KZ nr 297 w Instytucie Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni – przew. Irena Wróbel
 KZ nr 298 w Zakładach Odzieżowych „Wybrzeże” w Gdyni – przew. Stefan Frydrychowski,
 KM nr 299 w Zakładach Płyt Piłśniowych w Czarnej Wodzie – przew. Irena Łobocka
 KZ nr 306 w Gdańskim Centrum Rehabilitacji w Dzierżynie – przew. Teresa Malek
 KZ nr 308 w Fabryce Kotłów „FAKO” SA w Rumi – przew. Henryk Bławat

KZ nr 316 w Instytucie Energetyki O/Gdańsk – przew. Jerzy Bentkowski
 KZ nr 324 w „MOSTOSTALU” SA w Gdańsku – przew. Barbara Czerwińska
 KZ nr 325 w Oddziale Zasilania Elektroenergetycznego w Sopocie – przew. Marek Klas
 KZ nr 327 w Zespole Opieki Zdrowotnej nr 1 w Gdańsku – przew. Piotr Wolejko-Wolejszo
 KZ nr 329 w Przedsiębiorstwie Zaopatrzenia Farmaceutycznego „CEFARM” w Gdańsku – przew. Antoni Sawicki
 KZ nr 333 w Elektrowni Wodnej „Zarnowiec” SA w Czymanowie – przew. Zbigniew Szweda
 KZ nr 335 w ELBUD GDAŃSK Holding SA w Gdańsku – przew. Dariusz Jabłoński
 KM nr 336 w Porcie Gdynia Holding SA w Gdyni – przew. Kazimierz Waldowski
 KZ nr 353 w Elektromontażu Gdańsk SA w Gdańsku – przew. Roman Hajdysz
 KZ nr 360 w SUPERGAZ sp. z o.o. O/Pomorski w Gdyni – przew. Bogusław Litterski
 KZ nr 362 w Pralniczej Spółdzielni Pracy „Śnieżka” w Sopocie – przew. Zbigniew Zajszy
 KZ nr 375 w Zakładach Mechanizmów Okrętowych „FAMA” w Gniewie – przew. Tadeusz Giejsztowt.

(kas)

(cdn)

80 lat niepodległości na polskim wybrzeżu



Jednym z największych armatorów lat międzywojennych był Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe SA (GAL). Posiadał on głównie statki pasażerskie, do których należały trzy stare parowce: „Kościszko”, „Pułaski” i „Polonia” oraz nowe transatlantyki: „Piłsudski”, „Batory”, „Chrobry” i „Sobieski”.

W 1918 roku

nie mieliśmy jeszcze dostępu do morza. Ale dzięki dekretowi Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z 28 listopada utworzono już marynarkę wojenną. Była to Wiślana Flotylla Rzeczna, której portem stała się twierdza w Modlinie. W roku następnym powstała też Flotylla Rzeczna Marynarki Wojennej w Pińsku na Polesiu. Tego też roku na mocy traktatu wersalskiego Polska uzyskała dostęp do morza, długości 71 km, nie licząc brzegów Półwyspu Helskiego. W wyniku tego traktatu powstało Wolne Miasto Gdańsk. Weszło ono w skład polskiego obszaru celnego. Polska miała także prawo swobodnego korzystania z jego dróg wodnych, stoczni i nabrzeży portowych. W latach następnych wrogi nam Senat Wolnego Miasta Gdańska będzie te prawa ograniczał.

Rok 1920

przyniósł wiele wydarzeń na polskim wybrzeżu. 20 lutego, kiedy wojska frontu pomorskiego pod dowództwem gen. Józefa Hallera dotarły do morza, odbyły się w Pucku symboliczne zaślubiny Polski z Bałtykiem. Puck stał się portem marynarki wojennej, a w nim zacumował jej pierwszy okręt, którym był statek hydrograficzny „Kaszub”, przemianowany później na „Pomorzanina”. W tym też czasie Sekcja Marynarki Wojennej Ministerstwa Spraw Wojskowych została przekształcona w Departament Spraw Morskich. Zakres jego działania dotyczył całokształtu spraw floty wojennej jak i handlowej, portów i żeglugi oraz flotylli rzecznych. Na czele departamentu stanął kontradmirał Kazimierz Porębski. W tym też roku specjalna komisja Departamentu dla spraw Morskich Ministerstwa Spraw Wojskowych prowadziła badania na wybrzeżu mające na celu znalezienie odpowiedniej lokaliza-

cji pod budowę portu morskiego. Dokonał tego wchodzący w jej skład inż. Tadeusz Wenda, który stwierdził, że najodpowiedniejsze miejsce pod tę budowę znajduje się w dolinie między Kępą Oksywską a Kamienną Górą. W dolinie tej położona była rybacko-letniskowa wieś Gdynia. W 1920 roku powołano także Państwową Szkołę Morską w Teczewie oraz zakupiono do celów szkoleniowych żaglowiec, któremu nadano nazwę „Lwów”. Pamiętamy, że trwała wówczas wojna z Rosją sowiecką i spieszone bataliony marynarzy walczyły z wrogiem daleko od wybrzeża. W obronę kraju zaangażowane były też obie flotylle rzeczne. W czasie trwających walk pod wpływem prowadzonej agitacji na rzecz Rosji sowieckiej przystąpili do strajku gdańscy dokerzy, uniemożliwiając przeladunek broni i amunicji dla wojska polskiego. Należało zatem skorzystać z pomocy stacjonujących w Gdańsku wojsk angielskich i francuskich. Przeladunek odbywał się na morzu ze statków transportowych wprost do barek rzecznych, które płynęły po załadunku pod eskortą alianckich okrętów do Teczewa i dalej Wiślą w głąb kraju. Jednak dzięki energicznemu zabiegom kontradmirała Michała Borowskiego, przewodniczącego polskiej delegacji Rady Portu i Dróg Wodnych w Wolnym Mieście Gdańsku, udało się nakłonić do powrotu do pracy miejscowych dokerów. W tym też czasie dotarła do Gdańska wieść o naszym zwycięstwie pod Warszawą.

W latach następnych

powołano w Toruniu Szkołę Oficerów Marynarki Wojennej, która dwukrotnie zmieniała swoją nazwę stając się w 1928 roku Szkołą Podchorążych Marynarki Wojennej. W 1938 roku została przeniesiona do Bydgoszczy. Powołano także Kierownictwo Marynarki Wojennej w

miejsce zlikwidowanego departamentu. Siedziba kierownictwa mieściła się w Warszawie, a pierwszym jej szefem został wiceadmirał Kazimierz Porębski. W 1925 roku objął to stanowisko komandor Jerzy Świrski, późniejszy wiceadmirał.

Trwały już w tym czasie pierwsze prace przy budowie portu w Gdyni. Uchwała sejmowa o jego budowie zapadła 23 września 1922 r. W roku następnym uruchomiono już w Gdyni tymczasowy port wojenny i schronisko dla rybaków. Nastąpiło to podczas uroczystego poświęcenia portu 19 kwietnia 1923 r. W czasie tej uroczystości byli obecni prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Wojciechowski, premier gen. Władysław Sikorski i prymas Edmund Dalbor. Na redzie cumowały okręty wojenne Wielkiej Brytanii, Francji i Estonii. Tego roku żaglowiec szkolny „Lwów”, jako pierwszy statek pod polską banderą, w rejsie do Brazylii przekroczył 13 sierpnia równik.

Budowa portu i miasta Gdynia spowodowała napływ licznych rzesz mieszkańców ze wszystkich regionów Polski. Łechano głównie za pracą, chociaż także podążali do Gdyni ochotnicy do Marynarki Wojennej, jak i kandydaci do Szkoły Morskiej, którą w 1930 roku przeniesiono z Teczewa do Gdyni. Na początku budowy potrzebna była każda para rąk do pracy, później zaś potrzebni byli ludzie posiadający konkretne zawody. Obok tego Gdynia stała się miejscem kulturalnym, podobnie jak leżąca obok niej miejscowość Orłowo Morskie. Ciągnęli do niej liczni wczasowicze spragnieni widoku morza. Owa wieś stała się w 1935 r. dzielnicą Gdyni.

Według danych statystycznych Bolesława Polkowskiego, wśród stałych mieszkańców Gdyni w 1936 roku przeważali przybysze z województwa pomorskiego (46,2 proc.), do którego należała Gdynia, i z są-

siadującego woj. poznańskiego (21,6 proc.). Gdynia liczyła wówczas 83 tys. mieszkańców. Z innych regionów kraju, miasto stołeczne Warszawa dało Gdyni 4,2 proc. mieszkańców, woj. warszawskie 4,9 proc., łódzkie – 7,4 proc., kieleckie – 3,2 proc. i lubelskie 1,6 proc. Z pozostałych wymieniłyśmy lwowskie – 3 proc. mieszkańców, krakowskie – 2 proc., białostockie 1,3 proc. i wileńskie – 1 proc. W 1939 roku liczba mieszkańców Gdyni przekroczyła 100 tys.

Wraz z powstaniem portu w Gdyni musiała być także stworzona flota handlowa. Po początkowych niepowodzeniach, kiedy żaden z polskich armatorów nie potrafił długo utrzymać się na liniach żeglugowych, inicjatywę wzięło w swoje ręce państwo, tworząc w 1926 roku przedsiębiorstwo żeglugowe – Żegluga Polska, w czym wielkie zasługi położył minister przemysłu i handlu Eugeniusz Kwiatkowski. Zakupiono wówczas we Francji 5 statków towarowych, które otrzymały nazwy miast polskich. Pierwszy z nich, „Wilno”, przyплыł do Gdyni na początku 1927 roku, po nim przybyły następne: „Katowice”, „Kraków”, „Poznań” i „Toruń”. Zapoczątkowały one stały rozwój polskiej floty handlowej. Naszymi towarami eksportowymi były wówczas przede wszystkim węgiel i drewno. Z biegiem lat powstawały nowe towarzystwa żeglugowe. Polscy armatorzy stali się znani nie tylko na Bałtyku, ale w portach Morza Północnego, Atlantyku czy Morza Śródziemnego. Jednym z największych armatorów lat międzywojennych był Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe SA (GAL). Posiadał on głównie statki pasażerskie, do których należały trzy stare parowce: „Kościszko”, „Pułaski” i „Polonia” oraz nowe transatlantyki: „Piłsudski”, „Batory”, „Chrobry” i „Sobieski”. Obsługiwały one linie emigracyjne do obu Ameryk, a także wykorzystywane były w rejsach turystycznych.

Pełny rozwój Gdyni jako największego portu na Bałtyku przerwała

agresja Niemiec hitlerowskich na Polskę 1 września 1939 roku.

Dzielnie broniła naszego skrawka wybrzeża marynarka wojenna i wojska lądowe. W następnych latach wojny polska Marynarka Wojenna jako jedna z alianckich flot sojuszniczych odegrała ważną rolę w konwojach i bitwach morskich na Atlantyku i na Morzu Śródziemnym. Podobnie było z flotą handlową uczestniczącą w wielu konwojach i transportach wojska. Na Pomorzu Gdańskim natomiast działały początkowo dwie organizacje konspiracyjne: Polska Armia Powstania i tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski”. Zostały one jednak rozbite przez gestapo. Ich ocalałe komórki przeszły do Armii Krajowej Okręgu Pomorze. Na terenie tym działał także Tajny Hufiec Harcerzy.

Po wojnie w zmienionej sytuacji politycznej,

w nowych granicach Polski, przyszło nam zagospodarować tzw. ziemie odzyskane, w tym długi pas

wybrzeża o długości ok. 500 km. Na tereny Pomorza podążała ludność kresowa. Osadnikami byli tam głównie mieszkańcy byłego województwa wileńskiego i nowogródzkiego, a także byłych powiatów województwa białostockiego: grodzieńskiego i wołkowyskiego. Wśród nich nie zabrakło także mieszkańców b. województwa lwowskiego. Dołączyli do nich przesiedleńcy z województw centralnych. Podążano na wybrzeże podobnie jak przed wojną do Gdyni za pracą, a tej nie brakowało, kiedy rozwijały się porty morskie Gdańska, Gdyni i Szczecina, powstawał przemysł stoczniowy, działały przedsiębiorstwa żeglugowe i rybackie. Jednak nie zawsze podejmowane decyzje rządowe odpowiadały potrzebom i naszym morskim aspiracjom. Dowodem na to było odejście ze stanowiska pełnomocnika rządu ds. wybrzeża Eugeniusza Kwiatkowskiego. Napięta sytuacja panowała także w Marynarce Wojennej. Podlegali tam prześladowaniom oficerowie z kadry przedwojennej – jeżeli nie trafiali do więzień, to musieli i tak odejść ze służby. Pozbywano się przez to wielu wybitnych specjalistów posiadających długotrwały staż pracy na morzu. Ofiarą tych represji padł nawet kontradmirał Józef Mohuczy będący krótko po wojnie dowódcą Marynarki Wojennej.

Czas odwilży w kraju po 1956 roku

nie ominął także wybrzeża. Zrehabilitowano wiele osób, głównie z Marynarki Wojennej. Swobodnie można było już się wybrać do Świnoujścia i Międzyzdrojów. Transatlantyk „Batory” powrócił znów na swój północny szlak na linii Gdynia-Montreal, w 1968 roku zastąpiony został nowym statkiem pasażerskim – „Stefanem Batorym”. W latach powojennych rozwinęło się szkolnictwo morskie. Obok Gdyni powstała także Wyższa Szkoła Morska w Szczecinie. Jej żywot nie był jednak długi – zamieniona w technikum została zlikwidowana pod koniec lat 50. Przez wiele lat szkołą morską była tylko szkoła w Gdyni, a właściwie dwie oddzielne szkoły: Morska i Rybołówstwa Morskiego. Dopiero w latach 60. nastąpiło ich połączenie. Ponownie otwarto Szkołę Morską w Szczecinie; w 1968 roku obie szkoły: szczecińska i gdynińska otrzymały status wyższych uczelni.

Zagadnienia morskie lat powojennych, pomimo ukazania się już kilkunastu prac na ten temat, nie zostały jeszcze w pełni opracowane. Uważam, że jest to możliwe szczególnie po 1989 roku, kiedy można już pisać w pełni obiektywne prace, odrzucając nieprawdy i zafalszowania.

Jeśli piszemy o Wybrzeżu, nie sposób zapomnieć o tragicznych wydarzeniach Grudnia 1970 roku. One są ciągle żywe. Wciąż pamiętamy także o Sierpniu 1980 roku, okresie wielkiej nadziei, i zaraz potem staje nam przed oczyma ponury okres stanu wojennego.

Dziś w rocznicę 80-lecia niepodległości my, mieszkańcy Wybrzeża niepokoiśmy się o los Stoczni Gdańskiej. Zadajemy sobie pytania: jaka będzie przyszłość naszego przemysłu okrętowego, jak dalej rozwijać się będą nasze porty? Jak będą działać polscy armatorzy, czy nasza flota utrzyma się na liniach żeglugowych?

ALI MIŚKIEWICZ

20. rocznica pontyfikatu Jana

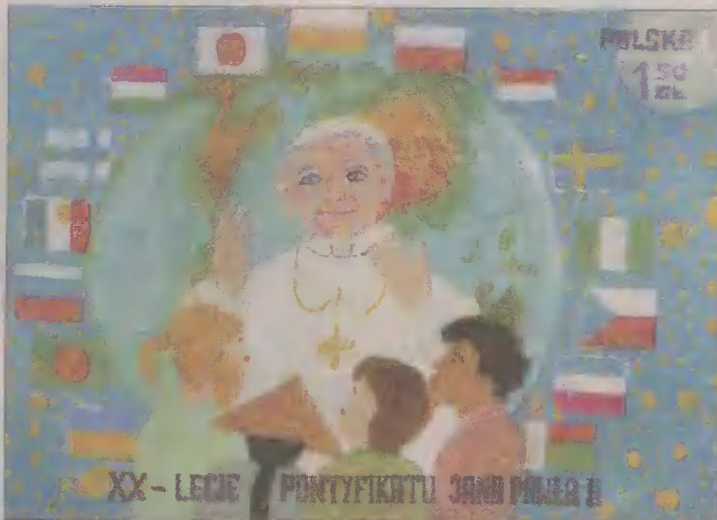
Pontyfikat na znaczkach

Reprodukujemy: po lewej – Grand Prix autorstwa Joanny Głuszek z kl. V, SP nr 48 z Gdańska, poniżej: III miejsce, Natalia Dargacz z kl. IV SP nr 65 z Gdańska

22 października w siedzibie Polskiego Związku Filatelistów w Gdańsku przy ulicy Straganiarskiej 28/30 otwarta została wystawa filatelistyczna, zorganizowana przez Klub św. Gabriela, działający przy PZF, poświęcona dwudziestolecu pontyfikatu Jana Pawła II. Swoje zbiory prezentuje na niej 25 filatelistów z całej Polski.



Poszczególne kolekcje poświęcone są różnym aspektom pontyfikatu i wiary chrześcijańskiej. Ich tytuły to m.in. „Polonica – 1000 lat chrześcijańskiej Polski”, „Życie Jezusa Chrystusa”, „Chrześcijaństwo – jego geneza i dzień dzisiejszy”, „Papież pielgrzym” czy „Jan Paweł II i Jego poprzednicy”. „Jest to cenna inicjatywa, za którą serdecznie dziękuję. Znaczek zawsze był i jest listem do Człowieka, do którego kierujemy określone przesłanie. Tym razem jest to przesłanie humanizmu,



inspirującego się Ewangelią, a w niej miłością do Boga i Człowieka. A przecież to jest treścią niezwykle go pontyfikatu Papieża Polaka” – napisał w katalogu wystawy Arcybiskup Metropolita Gdański Tadeusz Gocłowski. Wojewoda Gdański Tomasz Sowiński zamieścił w nim z kolei notkę, w której czytamy m.in.: „Inicjatywa Klubu św. Gabriela, aby upamiętnić tę niezwykłą rocznicę w formie okolicznościowej wystawy filatelistycznej, wpisuje się w kontekst różnorodnych inicjatyw, związanych z dwudziestą

rocznicą pontyfikatu. Wystawa, będąca wyrazem hołdu złożonego Ojcu Świętemu, jest także swoistym znakiem czasu, w którym żyjemy i w pewien sposób przybliża nam niezwykłą rzeczywistość postęgi i nauczania Papieża”.

Imprezą towarzyszącą wystawie był zorganizowany przy wydatnej pomocy Kuratorium Oświaty w Gdańsku konkurs plastyczny dla młodzieży na projekt znaczka z Papieżem. Wzięły w nim udział dzieci z 28 szkół województwa gdańskiego, które nadesłały 318 prac.



Wyróżnione dzieła można było oglądać w siedzibie PZF w Gdańsku oraz w Bazylice Mariackiej. Organizatorzy mają nadzieję, że ministerstwo łączności wykorzysta nagrodzone projekty i już niebawem będziemy mogli naklejać na listy znaczki, będące dziełami młodych twórców.

(jw)

Czarny szlak Grot Mechowskich

Mechowo wieś osobliwa

Przytłoczeni sprawami dnia codziennego, pracą i problemami rodzinnymi bądź zawodowymi – często nie potrafimy już nawet odpoczywać. Trudno nam zebrać się i wyjechać poza miasto. Tymczasem w niedalekiej odległości od Trójmiasta tak wiele jest miejsc szczególnych i urokliwych. Należą do nich także Kaszuby Północne – rozciągające się od Gdyni po Hel. Właśnie w tamte rejony chcę Państwa zaprosić. Przez kilka następnych numerów naszego „Magazynu” wędrować będziemy czarnym szlakiem Grot Mechowskich, który bierze swój początek w Pucku, na końcu ulicy 10 Lutego.

Po siedmiu kilometrach przebytych szpalerem wiekowych drzew, tuż za wsią Darzłubie, droga wiedzie w nieprzebyte wydawałoby się knieje Puszczy Darzłubskiej. Jeszcze dwa kilometry. Drzewa rosną coraz gęściej. Czy to na pewno ta droga? I nagle las się urywa. Biała tablica z napisem Mechowo.

Wystarczyło spojrzeć, by ulec urokowi tej wsi. Domy przycupnęły malowniczo na morenowych wzgórzach okalających głęboki jar. Najwyższe z tych wzgórz wznosi się 111 metrów nad poziom morza.

W głębi wsi, po lewej stronie chyli się ku drodze świeżo pobielo-

ny dom szkieletowej konstrukcji z pierwszej połowy XIX wieku. Takich domów jest w Mechowie pięć. Tylko w oknach jednego z nich widać tę charakterystyczną pustkę opuszczonego domostwa.

Jest też we wsi dwór. Trzy rodziny, które w nim dziś mieszkają twierdzą, że budynek ten ma już ponad pięćset lat. Nie chce mi się wierzyć. Otwieram zabrane ze sobą „Katalog zabytków sztuki w Polsce”. Okazuje się, że mechowski dwór jest znacznie młodszy. Wybudowano go w końcu XVIII wieku. Mieszkańcy dworu to spadkobiercy rodu von Brönke. Niestety, z dawnej świetności pozostało niewiele. Budynek ginie w cieniu starych drzew.

Zadziwiająco, jak dba się w tej kaszubskiej wsi o obejście domów. Gdzie jeszcze na wsi strzyże się trawę na podwórku? Ogród leśniczego przypomina nienagannie równe pole golfowe. Wzdłuż płotów rosną kwiaty. Ich zapach prowadzi mnie aż do mechowskiego kościoła. Na nordzie Kaszub są tylko takie dwa. Ten drugi, znacznie mniejszy, znajduje się w Tyłowie nad Jeziorem Żarnowieckim. W ostatnich latach został niestety przebudowany i stracił swój niepowtarzalny urok.

Szkieletowa konstrukcja mechowskiej świątyni przyciąga artystów, którzy roztawiają sztalugi, by na płótnie uwiecznić każdy szczegół tego architektonicznego cacka. Początki tutejszej parafii sięgają

roku 1300, kiedy to rycerz Radysław z Darzłubia sprzedał wieś Mechowo oliwskim cystersom. Jest to już trzecia z kolei świątynia w tym miejscu. Pierwsza sponęła w roku 1583. Druga, o której wiadomo, że była „z pruskiego muru”, rozebrano, by mógł stać obecny kościół. Jego fundatorem był Jacek Rybiński – opat oliwski. Barokowy wystrój wnętrza wpływa na wyobraźnię zmęczonych codzienną pracą parafian. Główny ołtarz zdobią wczesnobarokowe, bogato rzeźbione kolumny korynckie. Z nisz ołtarza spoglądają na kościół święci: Jakub, Mikołaj, Wacław i Jan Ewangelista. W polu głównym „stołu pańskiego” umieszczony został obraz przedstawiający koronację Najświętszej Marii Panny. O jego autorstwo trwa pomiędzy historykami sztuki spór.



Zabytkowy kościół we wsi Mechowo

kamienne serca ludzi...” Cmentarna ścieżka pnie się w górę. Potem trochę w lewo. Na grobie świeże kwiaty.

Czas odkryć największą osobliwość tej przepięknej wsi – mechowską Grotę. Znajduje się w samym centrum Mechowej. 750-metrowy teren rezerwatu grotki okala płot. Furtka jest zamknięta. Niestety mam pecha. Ale kiedy chcę już wracać, zatrzymuje mnie starsza

ta jest niemal drugim domem. Te 30 metrów to podobno pozostałości korytarza, który prowadził według ludowego podania z męskiego klasztoru w Mechowie do Żarnowca, gdzie rezydowały benedyktynki. Obecnie większa część korytarza jest, jak mówi starsza pani, zasypała, a wejście zalane rzekomo przez wody Jeziora Żarnowieckiego.

ARTUR JABŁOŃSKI

na Pawła II

„Solidarność” u Papieża

Z okazji XX rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II do Rzymu wyruszyła II Ogólnopolska Pielgrzymka Świata Pracy NSZZ „Solidarność”. 16 października, dokładnie w rocznicę, Polacy tłumnie uczestniczyli w mszy na placu św. Piotra. Zebrałiśmy refleksje gdańskich pielgrzymów, członków Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Stanisław Krzeźniński:

– Pielgrzymkę rozpoczęliśmy od mszy świętej, odprawionej jeszcze przed wyjazdem z Gdańska w sali Akwenu, w budynku Zarządu Regionu „S”. Wizyta w Rzymie w dwudziestą rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II i spotkanie z Ojcem Świętym właśnie w tym czasie to było ogromne przeżycie. Tłumy Polaków obecne tego dnia w Rzymie świadczyły najlepiej o tym, że

dzo wyczerpują Papieża. Z pewnością ma on światu jeszcze bardzo wiele do powiedzenia, ale nie jestem przekonany, czy taka atmosfera jest ku temu najlepsza. Jan Paweł II w swoim przemówieniu po raz kolejny oddał hołd Matce Boskiej Częstochowskiej, mówił też o znaczeniu postaci Prymasa Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego dla swojej decyzji o przyjęciu wyboru na Stolicę Piotrową.



Pielgrzymi z Gdańska na Monte Cassino

nasz naród spełnił prośbę Papieża, wypowiedzianą tuż po wyborze na biskupa Rzymu, aby rodacy byli zawsze z nim i wspierali go modlitwą. Podziękował zresztą za to w czasie uroczystości. Przy okazji pobytu w Rzymie zwiedziliśmy oczywiście także starożytne zabytki miasta. Chyba na wszystkich zrobiły ogromne wrażenie.

Ryszard Rusiłowicz:

– Spotkanie z Ojcem Świętym gdziekolwiek i przy jakiegokolwiek okazji jest dla Polaków wyjątkowym przeżyciem i myślę, że nie można relacjonować go w sposób beznamiętny i obiektywny. Uważam, że wybór Karola Wojtyły na papieża to dar dla Polski, jaki mogliśmy otrzymać raz na tysiąc lat. Niestety ci, którzy widzieli Ojca Świętego z bliska mówili, że wyglądał na bardzo zmęczonego. Takie uroczystości, z udziałem wielu tysięcy wiernych (podobno samych Polaków było na placu św. Piotra około 50 tysięcy), z oklaskami wydłużającymi trwanie spotkania, bar-

Irena Jenda:

– To, że do Watykanu tego dnia przyjechało tyle ludzi, było bardzo wzruszające. Nie mówiąc już o autokarach z Polski, warto wspomnieć o Włochach, którzy często jechali z drugiego krańca państwa, by do słownie przez chwilę pobyc z Papieżem i wysłuchać jego słów. Uroczystość była bardzo piękna. Trochę przykrym zaskoczeniem dla wszystkich był fakt, że ze względu na stan zdrowia Ojciec Święty przybył na plac św. Piotra dopiero po mszy, odprawianej przez Prymasa kardynała Józefa Glempa. Jan Paweł II przed przybyciem na miejsce przy ołtarzu jeździł długo po placu w odkrytym samochodzie i podawał ręce pielgrzymom. Ci, którym udało się Go dotknąć, nie mogli powstrzymać też radości. Słowa Papieża o tym, że przez całe minione dwadzieścia lat czuł wyraźną miłość i wsparcie swoich rodaków, były bardzo wzruszające.

Zebrał (jw)



Ojciec Święty podczas spotkania z Marianem Krzaklewskim i Januszem Śniadkiem

Otwórzcie drzwi Chrystusowi!

Pragnę pozdrowić pielgrzymów z Polski słowami św. Pawła z listu do Filipian: *Dziękuję Bogu mojemu, ilekroć was wspominam – zawsze w każdej modlitwie, zanosząc ją z radością za was wszystkich. Mam ufność, że Ten, który zapoczątkował w was dobre dzieło dokończy go do dnia Chrystusa Jezusa. Słusznie przecież mogą tak o Was myśleć, bo noszę was wszystkich w sercu (por. Flp 1,3-6)*. Tu, na placu św. Piotra pozdrawiam pielgrzymów przybyłych z Polski, ze wszystkich diecezji, również z emigracji, wreszcie wszystkich moich Rodaków, gdziekolwiek się znajdują na całym świecie. (...)

Przybyłście, drodzy Rodacy, do grobu Księcia Apostołów, aby wspólnie dziękować Bogu za dwadzieścia lat mojej posługi pasterskiej Kościołowi powszechnemu. Spotkanie to przywodzi na pamięć chwile w Kaplicy Sykstyńskiej, kiedy po kanonicznie dokonanym wyborze zostałem zapytany: *Czy przyjmujesz?* Odpowiedziałem wówczas: *W posłuszeństwie wiary wobec Chrystusa mojego Pana, zawierając Matce Jego i Matce Kościoła, świadom wielkich trudności przyjmuję. Niezbądane są wyroki Bożej Opatrzności. (...)*

Ze Wzgórza Wawelskiego Chrystus powołał mnie na Wzgórze Watykańskie, od grobu Świętego Stanisława do grobu Świętego Piotra, abym prowadził Kościół po drogach soborowej odnowy. Przed moimi oczyma staje w tej chwili postać Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego. Podczas konklawe, w dniu św. Jądwi podszedł do mnie i powiedział: *Jeśli wybiorą, proszę nie odmawiać*. Odpowiedziałem: *Bardzo dziękuję. Bóg zapłać księdzu kardynałowi!* Wsparty łaską Bożą i słowami Prymasa mogłem wypowiedzieć swoje *fiat* na niepojęte plany Bożej Opatrzności.

Dzisiaj pragnę powtórzyć jeszcze słowa wypowiedziane nazajutrz po inauguracji pontyfikatu do Polaków w Auli Pawła VI: *Nie byłoby na Stolicy Piotrowej Papieża – Polaka, gdyby nie było wiary i heroicznej nadziei naszego wielkiego Prymasa, Jego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry.*

Gdy dzisiaj patrzę na minione lata mojej posługi na Rzymskiej Stolicy dziękuję Bogu, że dał mi łaskę głoszenia Ewangelii, Dobrej Nowiny o zbawieniu wielu ludzi i narodów na wszystkich kontynentach, w tym także oczywiście moim Rodakom na polskiej ziemi. Ta działalność stanowi istotny element misji następcy Świętego Piotra, jego codzienny trud związany z budowaniem cywilizacji miłości, prawdy i życia.

W posługiwaniu apostołskim wspiera mnie od początku modlitwa i ofiara całego Kościoła, a Kościół w Polsce ma w tym swój szczególny udział. Po wyborze prosiłem moich Rodaków: *Nie zapominajcie o mnie w modlitwie na Jasnej Górze i w całej naszej Ojczyźnie. Niech żyje ten Papież, który jest z waszej krwi i sercem z waszych serc, dobrze służy Kościołowi i światu w trudnych czasach kończącego się tysiąclecia*. I tej pomocy modlitwowej doświadczam nieustannie. Wasza modlitwa towarzyszy mi każdej godziny i każdego dnia na drogach mojej papieskiej posługi. Wiem o tym i wewnętrznie odczuwam tę głęboką więź, jaka wytwarza się na modlitwie, kiedy pamiętamy o sobie, dzielimy się samym sercem i własnymi sprawami, oddając je w ręce Wszechmogącego i Dobrego Ojca, który jest w niebie.

Szczególnie jestem wdzięczny za to trwanie w chwilach mojego cierpienia, a zwłaszcza owego pamiętnego dnia 13 maja 1981 roku. Trudno mi o tym mówić do was bez wzruszenia. Trwaliście na modlitwie przez cały czas, byliście wówczas szczególnie zjednoczeni ze mną więzami solidarności i duchowej bliskości. Cały Kościół odpowiedział na zamach na Placu Świętego Piotra, a Kościół w Polsce w sposób szczególny.

Jakże nie wspomnieć w tej chwili „białego marszu” w Krakowie, który to marsz zgromadził na modlitwie wielką rzeszę ludzi, zwłaszcza ludzi młodych. Dzisiaj chciałem to wszystko wam przypomnieć i powiedzieć „Bóg zapłać!” Staram się odwdziżyć również codzienną modlitwą za wszystkich moich Rodaków, za cały nasz naród, za całą Polskę, moją ziemię ojczystą, w której stale tkwię głęboko wrosnięty korzeniami mojego życia, mojego serca i mojego powołania. Sprawy mojej Ojczyzny zawsze były i są mi bardzo bliskie. Wszystko, co przeżywa mój Naród, wszystko to głęboko noszę w sercu. Dobro mojej Ojczyzny uważam za moje dobro, a to, co przynosi jej szkodę czy ujmę, wszystko, co jej zagraża, staje się zawsze niejako moim udziałem, udziałem serca, myśli i odczuć.

Wraz z całym Kościołem przygotowuję się do wejścia w trzecie tysiąclecie. *Tertio millennio adveniente*. Znakomitym przygotowaniem dziejowym do Wielkiego Jubileuszu było dla mnie polskie Millennium. Millennium chrztu Polski – to niezwykle doświadczenie zmagania całego Narodu o wierność Bogu, Krzyżowi i Ewangelii w trudnych czasach ucisku Kościoła. Gdy przed dwudziestu laty rozpoczynałem posługę Piotrową w Kościele, w Rzymie, powiedziałem wówczas *Otwórzcie drzwi Chrystusowi!* Dzisiaj, u progu trzeciego tysiąclecia słowa te zdają się nabierać szczególnej wymowy. Kieruję je ponownie do wszystkich, zwłaszcza do moich Rodaków jako najlepsze życzenie. Otwórzcie na oścież Chrystusowi – drzwi kultury, ekonomii, polityki, rodziny, życia osobistego i społecznego. Nie ma na Ziemi innego imienia, którym moglibyśmy być zbawieni, jak tylko to Imię, Imię Odkupiciela człowieka. Tylko Chrystus jest naszym Pośrednikiem u Ojca, jedyną nadzieją, która nie zawodzi. Bez Chrystusa człowiek nie pozna siebie w całej pełni, nie będzie wiedział do końca kim jest i dokąd dąży.

Otworzyć drzwi Chrystusowi to znaczy otworzyć się na niego i na jego naukę. Stać się świadkiem jego życia, miłości i zmartwychwstania. To znaczy zjednoczyć się z Nim przez modlitwę i sakramenty święte. Bez więzi z Chrystusem wszystko traci pełny sens, zacierają się granice między dobrem i złem. Od dzisiaj w Polsce potrzeba ludzi głębokiej wiary i prawego sumienia, ludzi ukształtowanych na Ewangelii i społecznej nauce Kościoła. Ludzi, dla których sprawy Boskie są sprawami najważniejszymi. Ludzi, którzy posiadają umiętność dokonywania wyborów zgodnych z Bożymi przykazaniami i Ewangelią. Potrzeba odważnych i odpowiedzialnych chrześcijan uczestniczących we wszystkich sektorach życia społecznego i narodowego, nie lękających się przeszkód i przeciwności. Nadszedł czas nowej ewangelizacji. Dlatego, moi drodzy, zwracam się do was z wołaniem *Otwórzcie drzwi Chrystusowi!* Bądźcie Jego świadkami aż po krańce ziemi, ale przede wszystkim na naszej ojczystej ziemi. Bądźcie Jego prawdziwymi uczniami zdolnymi odnawiać oblicze ziemi i rozpalać ogień miłości i sprawiedliwości w sercach ludzi w całym Narodzie.

Dzisiaj w tak ważnym dla mnie dniu zwracam wzrok mojej duszy ku Pani Jasnogórskiej i w Jej macierzyńskie dłonie składam wszystkie sprawy Kościoła w Polsce i moich Rodaków. Dzisiaj, 16 października, kiedy Kościół wspomina Świętą Jadwigę Śląską, Patronkę mojego wyboru na Stolicę Piotrową, proszę was ponownie o modlitwę, abym do końca mógł wypełnić dzieło, które Bóg dał mi do wykonania ku Jego chwale w służbie Kościoła i świata. Proszę, abyśmy skończyli to spotkanie modlitwą i błogosławieństwem.

Papież Jan Paweł II do Polaków
Watykan, 16 października 1998

SdRP nie płaci długów, ale założona na polecenie liderów partii spółka obracała znacznymi sumami

Pralnia czerwonych pieniędzy?

WOJCIECH CZUCHNOWSKI
BERTOLD KITTEL

Czy pilska prokuratura trafiła na ślad „pralni pieniędzy”? Na początku listopada ma przedstawić zarzuty prezesowi spółki Dempar. Założyli ją działacze SdRP, którzy dziś wypierają się związków z tą firmą.

Spółka powstała w 1990 r. na polecenie Leszka Millera. Do jej założenia ówczesny sekretarz generalny Socjaldemokracji upoważnił notarialnie Stanisława Wolnego, szefa rady wojewódzkiej SdRP w Pile. 5 lat później pełnomocnictwo na prowadzenie spraw Demparu przedłużył Wolnemu Jerzy Szmajdziński, nowy sekretarz generalny SdRP.

Pierwszym prezesem spółki został związany z SdRP Marian Praczyk. Szefem rady nadzorczej był Tadeusz Rzemkowski, dzisiaj senator SLD z Piły i wicemarszałek Senatu. W 1993 r. Praczyka zastąpił Jerzy P., działacz ZSMP, który prezesem spółki jest do dzisiaj.

Z lektury akt rejestrowych spółki wynika, że Dempar miał prowadzić szeroko pojętą działalność gospodarczą: eksport, import, usługi turystyczne i wydawnicze itd. Kapitał zakładowy był znaczny jak na tamte czasy, wynosił prawie 400 mln starych złotych. Firma przejęła mienie byłej PZPR w Pile, m.in. 4 samochody.

W jednym stali domu

Dempar początkowo miał siedzibę w biurze położonym na terenie klubu żużlowego w Pile. Potem przeniósł się do lokalu SdRP. W tym samym biurze, w starym budynku przy ul. 14 lutego, miał swoje biuro poselskie Marek Borowski, wówczas wicepremier w rządzie Włodzimierza Cimoszewicza.

W dokumentacji spółki nie ma żadnych informacji o charakterze jej działalności. Są tylko bilanse, z których wynika, że corocznie firma przynosiła straty. Największe w 1993 r. (232 mln st. zł), najmniejsze 3 lata później – 1202 zł. Według bilansu obroty firmy rocznie sięgały kilku miliardów starych złotych.

Wiosną 1995 r. SdRP za 95 nowych złotych sprzedała udziały w Demparze prezesowi Jerzemu P. oraz Waldemarowi Gałkowi i Andrzejowi Czeszejko. Sprzedaży w imieniu partii dokonał Stanisław Wolny. Po tej transakcji SdRP pozostawiła sobie tylko 5 procent udziałów.

Zmieniono również radę nadzorczą. Wycofali się Tadeusz Rzemkowski i Stanisław Wolny. Przewodniczącym rady został Gałek, a sekretarzem Czeszejko.

Milczący prezes

Rok wcześniej do siedziby firmy wkroczyli inspektorzy urzędu kontroli skarbowej. Stwierdzili braki w dokumentacji finansowej spółki. Wszczęto śledztwo, które prowadziła Komenda Rejonowa Policji w Pile. Według jej szefa, inspektora Janusza Skwarczyńskiego, śledztwo zostało zakończone i we wrześniu kompletne akta przekazano do prokuratury. – Na początku listopada sporządzą akt oskarżenia – mówi prowadzący po-

Niepełny spis

W rejestrach likwidatora majątku byłej PZPR znajduje się 56 firm z całej Polski, założonych albo przez PZPR, albo – tak jak Dempar – w oparciu o majątek przejęty po tej partii. Dempar nie występuje w tym wykazie. Założone przez Socjaldemokrację spółki przeważnie w oficjalnych bilansach wykazywały straty. Obecnie większość z nich została przekształcona lub rozwiązana.

– Wszystkie znane mi spółki założone przez byłą PZPR lub SdRP przynosiły straty. Charakterystyczne dla ich działalności są wielokrotne zmiany rad nadzorczych, sprzedaż udziałów. Niemal niemożliwe jest po takich przekształceniach ustalenie osób odpowiedzialnych za nieprawidłowości powstałe na początku lat 90. – powiedział **Życiu** poseł Marek Biernacki, były likwidator majątku PZPR.

Likwidatorzy majątku PZPR od lat usiłują zmusić SdRP do ujawnienia majątku partii. Socjaldemokracja jest zadłużona wobec skarbu państwa, ale jej liderzy twierdzą, że partia nie ma pieniędzy. Nie chce jednak ujawnić danych o swoich zasobach.

SdRP odwołuje się od kolejnych wyroków sądowych, nakazujących jej ujawnienie stanu majątkowego. W ubiegłą środę kolejne takie odwołanie SdRP odrzucił warszawski sąd wojewódzki. – Jeśli będzie możliwość odwołania się, na pewno ją wykorzystamy – skomentował decyzję sądu poseł Andrzej Urbańczyk, rzecznik SLD.

stępowanie prokurator Eugeniusz Szymczak.

Sprawą Demparu zajmowało się w różnych okresach trzech policjantów. Dwaj z nich przeszli na emeryturę.

– Księgowa Demparu, Irena Z., przyniosła nam do komendy worek wypełniony papierzykami. Twierdziła, że to jest księgowość – opowiada jeden z funkcjonariuszy pilskiej policji. – To były smieci, większość dokumentów zniknęła. Nikt nie chciał współpracować w czasie śledztwa. Pracownicy spółki mówili, że o niczym nie wiedzą. Prezes Jerzy P. też zaczął odmawiać składania zeznań.

Dziennikarzom **Życia** udało się zapoznać z tzw. aktami kontrolnymi sprawy, które nadal znajdują się na policji. Wynika z nich, że zebrane dowody pozwoliły na postawienie zarzutów prezesowi Demparu. Miał on w okresie od października 1993 do sierpnia 1994 r. działać na szkodę firmy i operować pieniędzmi poza jej rachunkiem bankowym. Powołany przez policję ekspert ocenił, że tylko w tym okresie przez firmę w nie kontrolowany sposób przepłynęło ok. 1,5 mln zł. Według naszych informacji prowadzący śledztwo nie zajmowali się ani wcześniejszym, ani późniejszym okresem funkcjonowania spółki.

Policjanci twierdzą, że Jerzy P. był figurantem. – Dziś bierze winę na siebie i odmawia składania zeznań. Wcześniej tłumaczył, że balaagan zostawił po sobie poprzedni prezes. Potem te zeznania odwołał. Obawiam się, że cała sprawa zakończy się na osobie Jerzego P., który nie będzie chciał zdradzić ani współników, ani tego, co się działo z pieniędzmi – mówi nam jeden z nich.

Chodzą komornicy

Według akt rejestrowych spółka działa do dziś, ma zarząd i radę nadzorczą. Faktycznie Dempar nie istnieje od 1995 r. Pod wskazanym w sądzie adresem, w starej siedzibie SdRP przy ul. 14 lutego w Pile, nie ma już biur spółki. Mieszczą się tam m.in. OPZZ i OHP.

– Dempar? Aaa, panowie może jesteście komornikami? Ale Demparu od dawna nie ma, gdzieś od 3 lat – informuje nas pracownica biura OPZZ.

– Kojarzę tę firmę, ale nie wiem, czym oni się zajmowali. Odkąd zniknęli, co jakiś czas zjawiają się komornicy. Chcą wyegzekwować pieniądze – dodaje, gdy przedstawiany się jako dziennikarz.

Nasza rozmówczyni przypomina sobie prezesa Jerzego P. Na początku lat 90. pracował jako pilot wycieczek w Juventurze. – Jeździł do różnych krajów, ale to nie były wyjazdy turystyczne, tylko handlowe – opowiada. – On jest takim drobnym geścieciarzem. Nie gardzi najdrobniejszymi interesami.

My to „oni”

W poszukiwaniu śladów Demparu trafiamy do siedziby komitetu wojewódzkiego SdRP. Jego szef Stanisław Wolny, który 8 lat temu założył spółkę, twierdzi, że nie wie, czym się zajmowała.

Wolny zapewnia, że mimo iż zakładając Dempar działał w imieniu naczelnych władz partii, Miller, Borowski, ani Szmajdziński nie mieli wpływu na działalność firmy. Przypomina sobie tylko, że na początku spółka otrzymała z „centrali” 200 mln starych złotych.

Wolny, były sekretarz pilskiego KW PZPR, należy do najbardziej zaufanych ludzi kierownictwa SdRP. Kieruje biurem poselsko-senatorskim SLD i jest sekretarzem założonej przez Marka Borowskiego Fundacji Równe Szanse.

Stanisław Wolny o Demparze mówi „oni”. – Wymknęli się spod naszej kontroli. Kiedy w 1993 r. odszedł prezes Praczyk, zarekomendował nam Jerzego P. Za bardzo go nie znam. Postanowiliśmy się wycofać, bo firma nie przynosiła dochodów i sprzedaliśmy udziały jakimś ludziom, których wyszukał Jerzy P. – tłumaczy przyczyny sprzedaży spółki. – To jacyś biznesmeni nie związani z SLD – dodaje, gdy pytamy, kim są Gałek i Czeszejko, obecni współwłaściciele firmy. – Nie wiem, skąd P. ich wytrzasnął – kończy. Pytany, dlaczego SdRP pozostawiła sobie udziały w Demparze, Wolny mówi, że nie znalazł się chętny do ich kupienia. W 1995 r. 10 udziałów wartych było 5 zł.

Kierowcy, nie biznesmeni

Andrzej Czeszejko mieszka na peryferiach Piły. Nie jest biznesmenem i dobrze zna Stanisława Wolnego.

Policyjne zarzuty

Według policji prezes Demparu powinien mieć postawione zarzuty z art. 300 i 300 kodeksu handlowego oraz art. 25 F Ustawy o działalności gospodarczej. W szczególności prezesowi zarzuca się:

- działanie na szkodę spółki,
- celowe wykazywanie strat,
- nieorganizowanie rachunkowości w firmie,
- nieprawidłowy obieg dokumentów,
- podejmowanie gotówki z banku i nieprzekazywanie jej do kasy spółki,
- wypłaty bez ewidencji,
- brak dokumentacji,
- brak nadzoru i kontroli nad rachunkowością.

Całe życie przepracował jako kierowca najpierw w ZSMP, potem w Demparze. Teraz jest na rencie.

Dziwi się, dlaczego pytamy o Dempar. Wyjaśniamy, że jest sekretarzem rady nadzorczej i dlatego chcemy z nim porozmawiać. – Nie jestem w żadnej radzie nadzorczej, nic nie wiem. To prawda, że kupiłem udziały. Namówił mnie Staszek Wolny. Pokazali bilanse, że będzie zysk. A okazało się, że dopłacam, za jakies zaległości zapłaciłem już urzędowi skarbowemu 1700 zł – tłumaczy. – Waldek Gałek to też kierowca, mój kolega. Jeździł w komitecie miejskim PZPR, a potem również w Demparze. To on został przewodniczącym rady nadzorczej?

Czeszejko jest zdziwiony, że Stanisław Wolny nie przyznał się do znajomości z nim. – Nie dość, że znamy się od lat z pracy, to jeszcze jesteśmy sąsiadami.

Podobnie jak Wolny twierdzi, że nie wie, czym zajmowała się kupiona przez niego spółka. – Musicie porozmawiać z Ireną Z., była księgową.

Jeden nie wie, drugi pamięta

Irena Z. jest dziś właścicielką niewielkiego centrum handlowego w Pile. Nie chciała z nami rozmawiać na temat swojej pracy w Demparze.

– Nie byłam tam księgową, kto panu tak powiedział? – dziwi się Irena Z.

– Doradziłam im w kilku sprawach. – To była działalność handlowo-usługowa i turystyczna. Prowadziłyśmy również sklep. Szczegółów nie podam, bo minęło już dużo czasu, ale i dlatego, że nie mam takiego obowiązku – stwierdza Marian Praczyk, były prezes Demparu. Kieruje dzisiaj pilskim oddziałem Banku Gospodarki Żywnościowej. W ostatnich wyborach kandydował do rady powiatu z listy SLD.

Jerzy Szmajdziński, zapytany przez nas o Dempar, odpowiedział, że nic o tej firmie nie wie. Zdenerwował się, gdy przypomnieliśmy podpisane przez niego pełnomocnictwo.

Dempar pamięta inny lider SLD, wicemarszałek Sejmu Marek Borowski.

– Była taka firma, ale nie wiem o jej działalności. Siedzibę miała w pilskim biurze SLD i w moim biurze poselskim

– mówi Borowski. – Nie wiem o śledztwie i zarzutach. Nie pamiętam nawet Jerzego P. Może znam go z widzenia. O ile pamiętam, Socjaldemokracja wycofała się z tej firmy, bo nie przynosiła dochodu. Jeżeli ktoś popełnił nadużycia, powinien odpowiadać przed sądem – kończy.

Kto zacierał ślady?

Akta rejestrowe Demparu w sądzie kończą się kilkoma pismami z prośbą o udzielenie informacji o siedzibie spółki i adresach prezesa. Pieniądze od SdRP-owskiej spółki próbowały odzyskać firmy z całej Polski.

Policjant, który prowadził śledztwo w sprawie działalności Demparu, mówi, że jest przekonany, iż prezes Jerzy P. bierze na siebie winę kogoś innego. – Nic nie możemy udowodnić, bo ktoś dołożył starań, żeby dokumentacja Demparu nie wpadła w ręce wymiaru sprawiedliwości. Stąd cała operacja ze sprzedażą udziałów kierowcom, zniknięcie dokumentów i niezgłoszenie likwidacji spółki do sądu – mówi policjant.

Z naszych informacji wynika, że od kilku miesięcy działalnością Demparu interesuje się Urząd Ochrony Państwa oraz wydział ds. zwalczania przestępczości zorganizowanej Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu.

Tanio kupić, drogo sprzedać

Jerzy P. umówił się z nami późnym wieczorem w motelu niedaleko Piły. Jest nerwowym, dobrze ubranym mężczyzną około czterdziestki. Upewnia się, czy nie nagrywamy rozmowy. Nie pozwala nawet robić notatek.

– Nie wiem, czy mogę z wami rozmawiać, powinienem skonsultować się z adwokatem – mówi. – Jak wam opowiem o Demparze, to kilka osób może mnie pozwać do sądu.

Jerzy P. twierdzi, że jest gotów ponieść konsekwencje swojej działalności. Tłumaczy, że brał z konta firmy pieniądze, bo nachodzili go białoruscy bandyci i grozili mu. – Nasza działalność polegała na tym, żeby tanio kupić i drożej sprzedać – wyjaśnia. Nie podaje przykładów transakcji. – Szukaliśmy w gazetach ogłoszeń, że ktoś chce coś kupić, a potem sprawdzaliśmy, kto chciałby coś takiego sprzedać. Za pośrednictwem braliśmy prowizję – tłumaczy. Dodaje, że starczyło to, żeby opłacić biuro i telefon.

Jako główny powód upadku spółki wymienia nieudany kontrakt z białoruską firmą. – Mielśmy im dostarczyć 2 tys. ton cukru, ale transakcja nie wypaliła i musieliśmy oddać zadatek – mówi. – Przyjechało kilku zbirów i postawili mnie pod ścianą. Pojechałem do banku i wypłaciłem pieniądze.

W czasie opowieści o Demparze prezes myli sumy i transakcje. Twierdzi, że jest bezrobotny i nie ma środków do życia. Na spotkanie przyjechał jednak nowym zachodnim samochodem. Mieszka w jednej z najlepszych dzielnic Piły. – Kiedyś napiszę o tym książkę, ale na razie nie czas na to – rzucza nieoczekiwanie na koniec spotkania. ●

Takie artykuły tylko w Życiu

O tych, co odeszli...

Biblia w plecaku

W cyklu tym przypominać będę ludzi, którzy życie swe związali z „Solidarnością”, ale albo umarli, albo zostali zapomniani. Zaczynam od Stanisława Kowalskiego, bo ten mądry i niesłychanie skromny człowiek odgrywał bardzo ważną rolę w tym wspaniałym, potężnym, zróżnicowanym ruchu. Był inżynierem, wykładowcą na wydziale elektronicznym Politechniki Gdańskiej.

Na jego pogrzeb (26 lutego 1985 r.) zjechali ludzie z całego kraju. Mszę świętą odprawiał, homilię wygłaszał i kondukt liczący siedem tysięcy osób prowadził metropolita gdański abp Tadeusz Gocłowski. Swego przyjaciela żegnał Andrzej Gwiazda, był także Lech Wałęsa. Ceremonia można powiedzieć miała charakter „ekumeniczny”. Staszek by się skrzywił na takie określenie, bo nie lubił płatania pojęć, nowomowy i wszelkiego bełkotu, uważając je za obrazę rozumu. Dobrze to widać w „Serwisie Informatycznym »Solidarność« PG”, gazetce, którą wydawał w pojedynkę – pisał wszystkie teksty, a często także osobiście powiełał na powielaczu – ukazującej się dzień po dniu.

Każdy numer zawierał kilkanaście aktualnych informacji, do tego dochodził ukazujący się nieregularnie (a więc wtedy, gdy była taka potrzeba) „Magazyn Informatyczny”. Wszystko na takim poziomie, że już wtedy oceniany był jako najlepsza w Polsce gazetka związkowa. Wydawał to swoje pismo przez



Stanisław Kowalski

cały okres „Solidarności” i pierwsze dni stanu wojennego – aresztowany został 20 grudnia 1981 r. W „Magazynie Informatycznym” jest nie tylko żywa historia tamtego czasu, lecz także osobowość autora, bo pozwalał sobie niekiedy na osobiste komentarze. Miałość argumentów, stosowanych przez niektórych polityków, odsłaniał w taki na przykład sposób:

18.03.81. *Wczoraj rozpoczęły się rozmowy „Solidarności” radomskiej z komisją rządową. Pogotowie strajkowe zostało odwołane. Ustąpili ze swoich stanowisk: wojewoda, I sekretarz KW, komendant MO. W ich obronie wystąpił w DTV Grabski, stwierdzając, że winne wypadkom czerwcowym są okoliczności.*

Blisko 2400 lat temu Arystoteles analizując pojęcie przyrody podał taki przykład: Pewien człowiek zginął, gdyż lubił słone potrawy. Był to kupiec, który w podróży handlowej, po słonym śniadaniu czując pragnienie, skierował swego muła do źródła,

przy którym ukrywali się zbrojcy. Ci, bojąc się zdemaskowania, zabili kupca.

Pewien człowiek zginął w Grudniu '70, pewnego człowieka przepędzono przez „ścieżkę zdrowia”. Powiedzenie, iż było to wynikiem błędu lub sytuacji, to znacznie mniej niż powiedzenie, że pewien człowiek zginął, bo lubił słone potrawy. To prawie tyle co: pewien człowiek zginął, bo żył; był przepędzony przez ścieżkę zdrowia, bo potrafił chodzić.

Poznałam go tuż po wybuchu „Solidarności” i razem z innymi zaczęłam bywać w jego domu. Bo i położenie poręczne – z MKZ przy Grunwaldzkiej 103 na ulicę Białą bliźniutko, i ciekawi ludzie, i talerz gorącej zupy zawsze się znalazł – był to przecież czas, gdy sklepy dosłownie świeciły pustkami.

Najszybciej i najprecyzyjniej na działanie „Solidarności” reagują krowy i nierogacizna – czytamy w „Serwisie” z 27.03.81. – Gdy tylko chcemy podjąć strajk, zwierzęta te obniżają wydajność. Brakuje mleka i mięsa (i o dziwo zboża). Serwis proponuje powołanie stałych ekip MSW do obserwacji tych zwierząt w celu doświadczenia zamierów NSZZ „Solidarność”. Byłoby to tańsze od kosztownych inwigilacji i podsłuchiwania.

Dostawało się więc zupe, którą Staszek uważał za najwładzyczniejszą danie – można ją ugotować z byle czego, w razie potrzeby dolać wody i starczy dla wszystkich – mówił – i zanurzało w dyskusji. Jeśli z definicji salonu literackiego weźmiemy, że było to stałe miejsce spotkań i dyskusji środowisk literacko-artystycznych, to u Staszka Kowalskiego był salon polityczny. Do stałych bywalców należeli Joanna i Andrzej Gwiazdowie, Ewa Kubasiewicz, Karol Kremenowski, Anna Walentynowicz, Wojciech Chudy, Antoni Mężydło, Janusz Krupski, Eliza Jadcak, Maciej Fenger, Wojciech Jędruch. Bywali Ste-

fan Kurowski, Leszek Nowak, Lech Kaczyński, Krzysztof Dowgiałło, Andrzej Gajewski, Marek Balicki i cała masa ludzi najróżniejszych zawodów i z rozmaitych środowisk (np. z Bractwa Oblatów św. Brygidy), a przed sierpniem także Bogdan Borsewicz i Jacek Kuroń.

Tyle że w tym salonie panowała raczej niesalonowa atmosfera. Jeśli było się zmęczonym – a wszyscy wtedy byli – uciłało się drzemkę, a potem wstawało, dostawało herbatę i włączało do dyskusji. Jak w tych warunkach Staszek potrafił pisać swoją gazetkę, pozostaje dla mnie niepojęte do dziś. Dyskusje były gorące, trwały godzinami i zwykle kończyły wnioskiem, że polityki nie wolno oddzielać od moralności. Tak, tak – w tym domu nikt nie wątpił, że polityk musi być uczciwy. I była w tym duża rola Staszka, ortodoksyjnego katolika, który swoje poglądy ukształtował na chrześcijańskiej myśli filozoficznej. Atmosferę tych rozmów nieźle oddaje informacja, zamieszczona 18 maja 1981 r.:

Habemus rectoram. Został nim prof. Jerzy Doerffer. Wybory odbyły się 14.05 i trwały od 14.30 do 17.00. Rektor elekt obejmie obowiązki od nowego roku akademickiego. Nowemu Rektorowi życzymy osiągnięć w powiększaniu wolności akademickiej. Musimy pamiętać, że w tym dziele nie może być osamotniony. Jak mówi papież: „Wolność trzeba stale zdobywać, nie można jej tylko posiadać. Przychodzi jako dar, utrzymuje się poprzez zmaganie”. Wolność przede wszystkim jest potrzebna nauce ... wyjście ze starych schematów wymaga odwagi myśli, odwagi wolności.

Taką właśnie odwagą wykazał się, gdy uwięziony po raz drugi (20 lutego 1985) stanął przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku. Zaczął od cytatu z Norwida: „Czy ten ptak kała gniazdo, co je kała? Czy ten, co mówić o tym nie pozwala?” Po

czym zabrał się za zarzut „rozpowszechniania fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny”, na podstawie którego został aresztowany. Z „Trybuny Ludu”, gazety dostarczanej do celi, odczytał informację o tym, że ileś tysięcy kilogramów ziemniaków zgniło na polu wskutek złej gospodarki PGR-ów i przeliczył, ile można by na tych ziemniakach wyhodować świń. W czasie, gdy ludność cierpi na brak mięsa, informacja o takim marnotrawstwie mogła wywołać niepokój publiczny, podlega więc pod dekret – mówił. Na podstawie tego urągającego rozumowi dekretu można by skazać Ptolemeusza, który twierdził, że ziemia jest nieruchoma – za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, a także Galileusza, który twierdził, że ziemia krąży wokół słońca – za rozpowszechnianie wiadomości mogących wywołać niepokój publiczny – rzeczywiście je zresztą wywołały. Sąd, któremu precyzyjnie udowodnił, kto naprawdę własne gniazdo kała, wydał wyrok w zawieszeniu i Staszek wyszedł na wolność. A potem – gdy wskutek odwołania prokuratorskiego zawieszenie zostało anulowane – przez cały rok nosił w plecaku zmianę bielizny, papierosy dla współwięźniów (od pięciu lat nie palił) i Biblię, w każdej chwili oczekując aresztowania. Wylewu krwi do mózgu doznał w drodze powrotnej z kościoła NMP, gdzie prowadził modlitwy w intencji więźniów politycznych. Miał 48 lat.

W nekrologu opublikowanym w „Gwiazdzie Morza” napisałam: „Nie będzie już gorących dyskusji toczonych do późnej nocy, podlewanych morzem herbaty. Nie będzie ścierania się o znaczenie słów, o gradację wartości, o postawy możliwe do przyjęcia”. Właśnie dlatego tak go brakuje.

WIESŁAWA KWIATKOWSKA

Co ze świadectwami udziałowymi

Jeżeli mamy w domu powszechne świadectwa udziałowe, musimy coś z nimi zrobić do 31 grudnia br. Po tym terminie stracą one ważność.

Dotychczas z 25,9 mln świadectw wydanych do 22 listopada 1996 roku zdematerializowano prawie 21 mln sztuk. Pozostałe 5 mln świadectw pozostaje w rękach grupy ok. 3 mln osób. Niestety z badań wynika, że co czwarta osoba w tej grupie nie wie, iż po 31 grudnia staną się one jedynie pamiątkowym papierem. Należy szybko podjąć decyzję o tym, co zrobić ze świadectwem.

Świadectwa udziałowe można sprzedać w biurze maklerskim, banku lub w kantorze, zamienić na akcje NFI lub po prostu komuś podarować.

Sprzedają i kupują

Obecnie wartość rynkowa świadectwa wynosi ok. 35 zł, Bank PKO BP skupuje je właśnie w tej cenie. Stracili więc ci, którzy nie sprzedali świadectwa wcześniej, bo maksymalna jego wartość wyniosła ok. 180 zł. Ociąganie nie wyszło im na dobre, bo przypomnę, że swiad-

ectwa kupowaliśmy po 20 zł, zysk więc na każdym świadectwie wynosił 160 zł. Spóźnialscy mogą sprzedać je dzisiaj w banku, kantorze lub osobie prywatnej. Różnice w cenie dochodzą do 50 zł, najkorzystniejsze oferują kantory, warto się więc rozzejrzeć i znaleźć odpowiedniego kupca.

Zamieniam

Świadectwa udziałowe można zamienić na akcje Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Aby to uczynić, należy pójść do biura maklerskiego i założyć rachunek papierów wartościowych. Może go założyć jedna osoba lub rodzina. Każde świadectwo to 15 akcji, po jednej każdego NFI.

Prowadzenie rachunku wiąże się jednak z prowizjami, które pobiera biuro maklerskie. Dlatego przed zamianą świadectw na akcje warto porównać oferty biur maklerskich i warunki prowadzenia rachunków.

A może fundusz powierniczy?

Zarządzający funduszem – śledząc na bieżąco rynek – mają większe możliwości podjęcia trafnych decyzji i osiągania poważniejszych zysków. Tak więc powierzenie nie-

wielkiej liczby świadectw PŚU funduszowi powierniczemu jest najbardziej korzystne z ekonomicznego punktu widzenia, koszty ponoszone przez nas są zdecydowanie najniższe.

Zrób prezent

Świadectwo udziałowe może też być doskonałym prezentem dla bliskich nam osób. Niektóre fundusze stwarzają możliwość otwarcia rachunku nawet osobom niepełnoletnim i kupienie za świadectwo udziałowe jednostek uczestnictwa funduszu.

Czy fiasko programu powszechnej prywatyzacji?

W świetle obietnic sprzed dwóch lat wydaje się, że program NFI adresowany do szerokiego społeczeństwa po prostu nie sprawdził się. Świadectwa nie można traktować jako rekompensaty za złe wynagradzaną pracę w czasach PRL-u, czego oczekiwała „Solidarność”.

Nie ma żadnej relacji pomiędzy wartością świadectwa a pracą w tamtym okresie. Program NFI okazał się bardzo elitarny, bo na rynku liczą się tylko poważni inwestorzy, a przeciętnego obywatela nie stać

na zakup po cenie rynkowej większej liczby akcji. Dopiero zgromadzenie wielu świadectw pozwala na poważne uczestnictwo w grze na giełdzie.

Ale również uczestnicy giełdowej nie odnieśli oczekiwanych korzyści, jeśli w porę nie sprzedali akcji słabych funduszy inwestycyjnych, a takich niestety było najwięcej. Dlaczego NFI nie przyniosły oczekiwanych zysków? Już od początku rysowały się poważne trudności. Premier Waldemar Pawlak zdecydował o wycofaniu z NFI najlepszych przedsiębiorstw, pozwalając, by ich miejsce zajęły słabe. Wartość programu spadła o połowę, a firmy zarządzające musiały ratować upadające przedsiębiorstwa. Dodatkowym rozczarowaniem była fakt, że wartość przedsiębiorstw umieszczonych w NFI wyceniono według ich wartości księgowej, podczas gdy wartość rynkowa była znacznie niższa. Zaproszenie zachodnich firm do zarządzania NFI od początku budziło kontrowersje i wątpliwości, czy rzeczywiście będą działały w polskim interesie. Szefowie zachodnich firm nie mogli narzekać, otrzymali wysokie wynagrodzenie i gwarancje stabilności przedsięwzięcia. Rzeczywistość studziła zapały. Najwyższa Izba

Kontroli wykazała, że o ponad 10 mln zł zawyżono wynagrodzenie dla firm zarządzających. Rady nadzorcze pozostawały w konflikcie z zachodnimi zarządami i zaczęły wypowiadać im umowy. Powód był zazwyczaj ten sam: zarząd chciał jak najszybciej sprzedać przedsiębiorstwo, rada nadzorcza chciała je restrukturyzować. Konflikt w XIII NFI przybrał najostrzejszą formę, minister prywatyzacji rozstrzygnął go zwalniając radę nadzorczą. W tej chwili firm zarządzających nie ma w pięciu funduszach, powodem było wypowiedzenie umów przez rady nadzorcze. W każdym wypadku musiały one jednak wypłacić zarządom wysokie odszkodowanie za zerwanie umowy.

Prawda na temat funduszy jest bolesna, nie przyniosły one oczekiwanych zysków. W pierwszym półroczu 1998 roku aż 11 funduszy zanotowało straty, zarządcy nie przyciągnęli także wielkiego kapitału, nie byli zainteresowani lokowaniem pieniędzy własnych. Oczywiście program NFI nie kończy się w grudniu tego roku, można spodziewać się ożywienia rynku. Niestety program ten nie stał się receptą na powszechne uwłaszczenie.

DOROTA TRELA-GODZWIN

Magazyn

PODRĘCZNY

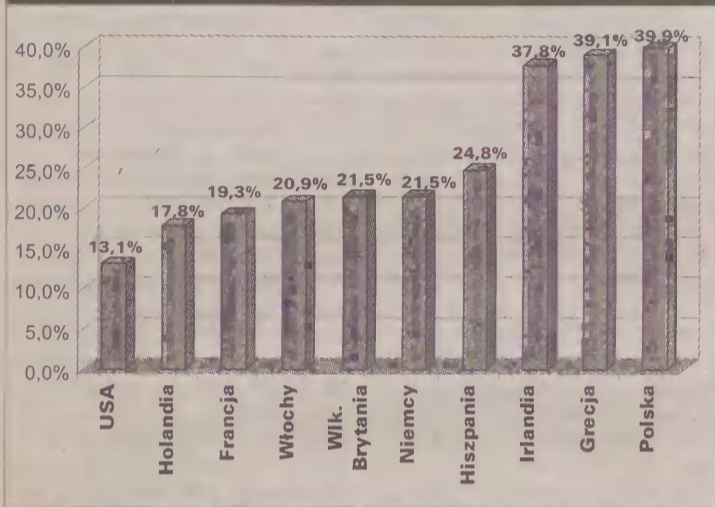
POD REDAKCJĄ MIRY MOSSAKOWSKIEJ

Budżety domowe

Żywność i używki

Najmniej na żywność wydają ze swych budżetów Amerykanie, Polacy plasują się daleko za nimi. Stosunkowo droga jest żywność w Grecji i Hiszpanii.

Procentowy udział w wydatkach na żywność



Wskaźniki

Siła PKB

Polska znalazła się w grupie państw o najniższych wskaźnikach produktu krajowego brutto na mieszkańca. Wskaźniki PKB obliczane na podstawie paritetów siły nabywczej są w Polsce o ponad połowę niższe niż średnia wyliczona dla wszystkich pozostałych (28) członków OECD – organizacji skupiającej najbardziej uprzemysłowione państwa świata.

Przy średniej dla OECD, określonej jako 100, nasz wskaźnik PKB na głowę mieszkańca wynosi 35, co klasyfikuje nas w piątej najniższej grupie. Do tej samej grupy, o wskaźniku niższym niż połowa średniej, zalicza się Węgry (47), Meksyk, Turcję (30) oraz dla porównania dwa państwa spoza OECD – Słowację (45) i Federację Rosyjską (34).

Wydatki samorządów

Powiaty

Jak wykazują analizy, powiaty najczęściej pieniędzy wydadzą na oświatę, domy pomocy społecznej

234817598725463785

Liczy:

- bezrobocie
 - 1997 – 10,5 proc.
 - 1998 – 11,3 (styczeń) 9,8 (lipiec)
- inflacja
 - 1997 – 14,9 proc.
 - 1998 – 9,5 proc. (prognoza)
- dynamika wzrostu PKB
 - 1997 – 6,5
 - 1998 – 5,9 (6,2 – prognoza)

Zródło: Rynkowe Centrum Studiów Statystycznych

ców, 31 Ukraińców, 30 Szwedów, 13 Norwegów. Wśród Azjatów dominowali Witnamczycy – 335 osób.

Przemysł ziemniaczany

Polska specjalność

Możliwości produkcyjne polskiego przemysłu ziemniaczanego są znacznie większe od planowanej w tym roku produkcji skrobi. Jedna tylko spółka, kontraktująca ziemniaki w 27 województwach, przetrzebi około 820 tys. ton surowca (przed rokiem 530 tys. ton) i wyprodukuje 140-150 tys. ton skrobi. Największym producentem w tej dziedzinie są Niemcy i Holandia. Na kolejnych miejscach plasują się Francja i Dania. Polska uprawia ziemniaki na większym areale niż wszystkie wymienione kraje razem wzięte. Mimo niższych w Polsce niż w UE cen skupu ziemniaków polska skrobia nie jest konkurencyjna na rynkach światowych. Krajom UE utrzymanie cen na niższym poziomie umożliwia stosowanie subsydiów do produkcji i eksportu skrobi.

Z badań CBOS

Wydatki na książki

Chciał 42 proc. ankietowanych nie kupuje w ogóle książek, pozostali wydają na nie średnio ok. 200 zł rocznie (dla porównania – w Niemczech wydaje się na ten cel ośmiokrotnie więcej). Największym powodzeniem wśród polskich czytelników cieszą się książki historyczne, sensacyjne i romanse. Wzrosło też zainteresowanie literaturą fachową, gdyż Polacy coraz więcej czasu poświęcają na samokształcenie i podnoszenie kwalifikacji. Zwiększyło się grono ludzi czytających poezję – 11 proc., co socjologowie wiążą z otrzymaniem Nagrody Nobla przez Wisławę Szymborską. Jednak nadal 36 proc. badanych przyznaje, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy nie przeczytało ani jednej książki. Nieznacznie zmniejszyła się też grupa stałych czytelników – czytających więcej niż 12 książek rocznie. Niestety, wzrastają także ceny książek, w ciągu ostatnich dwóch lat o 50 proc.

Prywatyzacja

Branża energetyczna

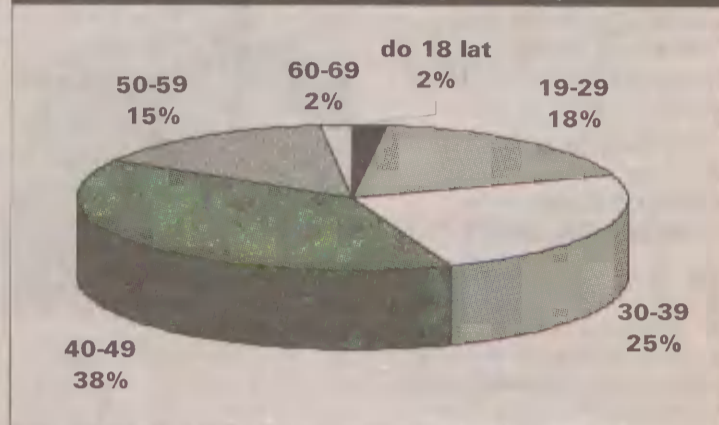
Ministerstwo Skarbu zamierza w przyszłym roku prywatyzować 12 przedsiębiorstw branży energetycznej. Wpływy z ich sprzedaży mają wynieść około 3,7 mld zł (licząc, że zostanie sprzedane 100 proc. każdego z nich). Około 1 mld zł uzyskany ze sprzedaży miałyby zasilić reformę ubezpieczeń społecznych, około 717 mln zł trafiłoby do budżetu na rekompensaty dla sfery budżetowej, zaś 666 mln zł zasiliłby fundusz reprivatyzacyjny. W latach 2000-2002 MSP chce prywatyzować rocznie średnio 3,5 elektrociepłowni spośród 12, które nie złożyły jeszcze wniosków o prywatyzację.

Praca

Wypadki

W pierwszym półroczu br. Okręgowa Inspekcja Pracy w Gdańsku odnotowała 117 wypadków przy pracy, w których poszkodowane zostały 102 osoby, 24 wypadki zakończyły się śmiertelnie, 44 ciężkimi uszkodzeniami. Najwięcej wypadków wydarzyło się w zakładach prowadzących działalność produkcyjną (prawie 30 proc.). Do wypadków dochodzi najczęściej w firmach prywatnych, gdzie najczęściej dotyczy robotników budowlanych. W zakładach publicznych większość wypadków zdarza się wśród kierowców. 92 proc. wszystkich poszkodowanych stanowią mężczyźni z grupy wiekowej czterdziestolatków (niemal 40 proc. wszystkich wypadków przy pracy). Do najczęstszych przyczyn wypadków należą niefrasobliwość i zbytnia brawura – lekceważenie przepisów bhp.

Liczba wypadków przy pracy wg wieku (proc.)

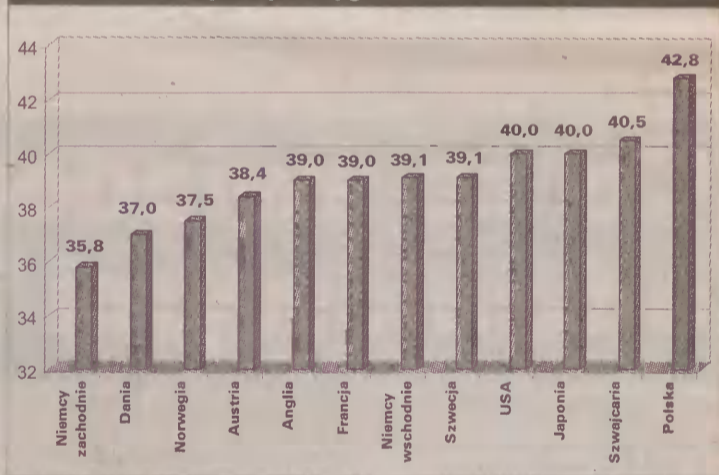


GUS

Polacy – pracusie

Wg badań GUS Polacy są jednym z bardziej zapracowanych narodów. Zatrudnieni w sektorze publicznym pracują tyle samo co ich koledzy w prywatnych firmach. Najdłużej pracuje się w transporcie i łączności, budownictwie, handlu i naprawach. Najkrócej w edukacji, jednak średnia 32,8 godziny i tak znacznie przekracza 18 godzin nauczycielskiego pensum. Długości czasu pracy odpowiada hierarchia wykształcenia. Inżynierowie i magiście spędzają w firmie 39,6 godzin, natomiast absolwenci zawodówek – 43,4. Najbardziej zapracowani są pracodawcy, następnie pracownicy najemni w prywatnych firmach. Ok. 90 proc. właścicieli firm poświęca biznesowi więcej niż 8 godzin dziennie. Przedstawiciele wolnych zawodów spędzają w pracy 39,9 godzin. Dane oparto na deklaracjach zainteresowanych.

Liczba godzin pracy w tygodniu



Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych

Ile komu

Ponad 78 mln zł dla 86 tysięcy pracowników likwidowanych bądź będących w kłopotach przedsiębiorstw wypłacono z FGŚP do końca lipca br. Fundusz, powstały jako instytucja oszczędności pracowniczych, w razie niemożności zaspokojenia ich przez pracodawcę jest w całości finansowany ze składek pracodawców mających osobowość prawną i płacących składki ZUS. Początkowo ich wysokość wynosiła 1 proc. od podstawy składki na ubezpieczenie społeczne, w 1997 r. było to 0,18, a obecnie już tylko 0,15 proc. tego świadczenia. Łącznie z pomocy funduszu skorzystało około 670 tys. pracowników na kwotę około 435 mln zł.

Mieszkania

Najwięcej i najmniej

Najwięcej mieszkań wg nowego podziału administracyjnego kraju buduje się w województwie mazowieckim, które ma też największe zasoby mieszkaniowe. Wśród miast na prawach powiatu przoduje w tej dziedzinie Kraków i Białystok. Województwo mazowieckie jest największe zarówno pod względem obszaru, jak i liczby mieszkańców. Spośród ponad 73 tys. mieszkań oddanych w 1997 r. do użytku w całym kraju, ponad 13,2 tys. przypada na województwo mazowieckie. Najmniej mieszkań wybudowano w ubiegłym roku w województwie opolskim (ponad 1 tys.). Opolszczyzna pod względem liczby ludności zajmuje przedostatnie miejsce wśród nowych województw.

GPRD S.A. specjalizuje się w:

- budowie, modernizacji i remontach autostrad, lotnisk, dróg, ulic i mostów
- wykonawstwie nawierzchni mostowych, nabrzeży portowych, baz kontenerowych
- masowych robotach ziemnych
- produkcji betonów cementowych, asfaltowych (w tym SMA)
- produkcji kruszyw
- remoncie sprzętu drogowego i środków transportu
- laboratoryjnych badaniach drogowych
- handlu materiałami budowlanymi

GPRD S.A. gwarantuje terminowe i solidne wykonanie roboty, najlepszą jakość, optymalnie niski koszt, doskonałą atmosferę współpracy.

GDĄSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH S.A.

80-958 GDĄSK, ul. Długa 81/83,
tel. (0-58) 301-69-73; 301-82-21, fax 301-88-32



Recenzja

Zjednoczona Europa?

Tony Judt stawia w swojej książce pytania o perspektywy zjednoczenia Europy, a także wskazuje niebezpieczeństwa wynikające ze zjednoczenia. Jednocześnie obala wiele mitów dotyczących jedności Europy. Niestety, niezbyt pochlebnie wyraża się także o Europie Środkowej, który to termin nieodmiennie umieszcza w cudzysłowie. To książka szczerą aż do bólu i mimo odruchowego oburzenia, powinniśmy zadawać sobie w czasie jej lektury pytanie, czy aby autor choć w części nie ma racji.

Na wstępie autor ukazuje, jak głębokie korzenie ma idea zjednoczenia Europy. Pomijając dążenia Karola Wielkiego (który zresztą, jak zauważa Judt, w dzisiejszej Unii Europejskiej mógłby się czuć jak u siebie z racji rozłożenia akcentów politycznych), wskazuje na czasy nowożytne i przypomina ideę unii celnej z 1834 roku, propozycje utworzenia w połowie XIX wieku Stanów Zjednoczonych Europy, plany Niemców hitlerowskich (Speer) odnośnie do nowego porządku w Europie opartego na Niemcach czy słowa Churchilla z 1942 roku o zjednoczonej Europie.



Autor przypomina Europie, że po II wojnie światowej dla dobra rozwoju gospodarczego popadła w zbiorową, zaplanowaną amnezję, zapominając o krzywdach wyrządzanych sobie nawzajem przez mieszkające obok siebie narody. O dziwo, te zadawnione i nie poddane rekonwalescencji rany nigdy póź-

niej nie przypominały o sobie, zaleczone zapewne pieniędzmi, szczerze napływającymi najpierw z USA (plan Marshalla), a później z rodzimych gospodarek.

„To nieprawda, że Europa jest jednością” – twierdzi Judt, przypominając o podziałach kontynentu, przebiegających ze wschodu na zachód i z północy na południe. Linie podziału oddzielają od siebie narody o odmiennym wyznaniu (protestanci na północy, katolicy na południu i zachodzie, prawosławni na wschodzie i częściowo południu) oraz kondycji materialnej (bogaci na północy, biedniejsi na południu). Dodać należy jeszcze linię oddzielającą państwa, które do niedawna znajdowały się pod panowaniem komunizmu.

Judt artykułuje stwierdzenie, do którego prawdopodobnie niechętnie przyznaliby się obecni i byli przywódcy Unii Europejskiej. Zauważa mianowicie, że komunizm, a wła-

ściwie trzymanie w ryzach dużej części Europy przez ZSRR było im na rękę. Nie musieli się martwić o tamtejsze kraje, nie istniał też dylemat adaptacji organizmów państwowych do standardów europejskich czy wyrównywania zapóźnień cywilizacyjnych i gospodarczych. „USA chronił przed koniecznością angażowania się Europy na zewnątrz, ZSRR – przed koniecznością ekspansji wewnątrz kontynentu” – pisze autor. Jednocześnie stwierdza, że tak naprawdę historia Europy zawsze była tylko historią Europy Zachodniej, a wszelkie pretensje Polski, Czech i Słowenii do wyodrębniania tych krajów jako Europy Środkowej i podkreślanie swego europejskiego dziedzictwa to jedynie wynik kompleksów i chęci oddzielenia się od „barbarzyńskiej” reszty, czyli Azji. Podkreśla, że termin „Europa Środkowa” to nowy twór i nie istnieje w świadomości Europejczyków do 1945 roku.

Zapóźnienia gospodarcze krajów tej części kontynentu, brak akceptowanego (bądź znanego przez autora) dziedzictwa kulturalnego, nacjonalizm i klaustrofobia polityczna – to cechy dyskwalifikujące Europę Wschodnią w oczach Judta. Ujawnia się tutaj niestety typowa „brytyjskość” autora, każąca traktować nieco z góry „obcych”. „Europejczyk w Europie Wschodniej traktowany jest przez Zachód jak wyjątek bądź kuriozum”, „Domaganie się wyróżnienia jako Europa Środkowa to w najlepszym wypadku nostalgia tamtejszych krajów, w najgorszym udawanie”, „Kraje na zachód od Łaby są Europą już od dawna, inne

są w trakcie stawania się czy „O ile istnieje Europa Środkowa, to jest to cywilizacja miast imperium Habsburgów” – to niektóre myśli autora, niestety na nasz temat.

Autor wskazuje też na niebezpieczeństwa wprowadzenia nowych członków do UE, z którymi nie sposób się nie zgodzić. Wskazuje, że kondycja Unii wciąż słabnie, natomiast nowi „Europejczycy” będą na pewno kosztować. Wspólnota ryzykuje także zachwianiem spójności oraz stabilności gospodarczej i społecznej. Już w tej chwili Europa płaci za tzw. politykę otwartych drzwi i napływ imigrantów. Skutki są takie, że w tej chwili podział Europy na bogatych i biednych nie przebiega nawet wzdłuż granic politycznych czy południków, lecz pojawia się także wewnątrz sytych demokracji zachodnich. Europejskie społeczeństwa coraz częściej zioną wręcz uczuciami nienawiści – bogatych urzędników do biednych kolorowych uchodźców i uchodźców do instytucji państwa, do którego uciekli jako do raju na ziemi. To kolejne zagrożenie Europy – odrodzenie nacjonalizmów czy wręcz nastrojów rasistowskich i faszystowskich.

Autor ostrzega przed utopijnym i sielankowym patrzyeniem na ideę zjednoczenia. Co prawda większość jego stwierdzeń jest jak gorzka pigułka do przełknięcia i można z nimi polemizować, jednak warto przynajmniej zastanowić się nad nimi.

JAROSŁAW WIERZCHOŁOWSKI

Tony Judt, *Wielkie złudzenie? Esej o Europie*, PWN, Warszawa-Kraków 1998

Dokumenty X KZD NSZZ „Solidarność” w Jastrzębiu Zdroju

Uchwały

Nr 1 ws. absolutorium dla ustępującej Komisji Krajowej
Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” udziela absolutorium ustępującej Komisji Krajowej.

Nr 2 ws. łączenia funkcji związkowych i politycznych
Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” stwierdza, że:

1. Nie można łączyć funkcji przewodniczącego i pozostałych członków prezydium: Komisji Krajowej, zarządów regionów, rad krajowych sekretariatów branżowych, rad krajowych sekcji branżowych z funkcjami kierowniczymi w Ruchu Społecznym AWS.

2. Pozostałe funkcje w NSZZ „Solidarność” można łączyć z funkcjami w Ruchu Społecznym AWS w bieżącej kadencji Związku na mocy par. 9 ust. 1 punkt 7 lit. c) Statutu NSZZ „Solidarność”

3. Osoby, których dotyczą niniejsze ograniczenia, mają obowiązek do końca 1998 roku dostosować się do wymagań uchwały.

Nr 3 ws. zmiany ustawy o zwrocie majątku zagarniętego w stanie wojennym

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zwraca się do Komisji Krajowej oraz parlamentarzystów Akcji Wyborczej Solidarność, a w szczególności tych, którzy zostali desygnowani przez strukturę NSZZ „Solidarność”, o pilne podjęcie inicjatywy ustawodawczej w celu zmiany ustawy o zwrocie zagarniętego majątku.

W szczególności należy przywrócić termin wnoszenia do Społecznej Komisji Rewindykacyjnej wniosków o zwrot majątku utraconego w wyniku wprowadzenia stanu wojennego.

Nr 4 ws. zasady działania komisji rewizyjnych

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” postanawia przyjąć zasady działania komisji rewizyjnych NSZZ „Solidarność”.

W załączeniu: Zasady działania komisji rewizyjnych ROZDZIAŁ I – ZASADY OGÓLNE

§ 1. 1. Komisje rewizyjne (KR) należą do władz Związku w odpowiedniej strukturze NSZZ „Solidarność”. Ich zadania i kompetencje określone są w Statucie Związku oraz ewentualnie w uchwałach Krajowego Zjazdu Delegatów.

2. Podstawowym zadaniem KR jest kontrola działalności władz wykonawczych [*] odpowiedniego szczebla. Kontrola podlega przede wszystkim gospodarce finansowej oraz zgodności działania ze Statutem i uchwałami władz wyższego szczebla.

3. KR powinny również zwracać uwagę na zgodność działania odpowiednich władz wykonawczych z prawem państwowym.

§ 2. Komisje rewizyjne nie są uprawnione do reprezentowania danej struktury Związku na zewnątrz.

§ 3. Komisje rewizyjne wybierane przez odpowiednie walne zebrania [**] są niezależne od innych wybieranych przez te zebrania władz. Przy odwoływaniu członków KR stosuje się § 9 ust. 1 pkt 8 i 10 Statutu.

§ 4. 1. Pomiędzy KR różnych struktur nie występuje nadrzędność ani zwierzchność.

2. Komisja rewizyjna wyższego szczebla może podjąć działania należące do kompetencji KR niższego szczebla w szczególnych okolicznościach:

– na wniosek odpowiedniego walnego zebrania niższego szczebla,

– na wniosek władzy wykonawczej nadrzędnej w stosunku do władzy, która ma podlegać kontroli, po uzyskaniu akceptacji równorzędnej sobie władzy wykonawczej,

– z własnej inicjatywy, pod warunkiem uzyskania akceptacji równorzędnej sobie władzy wykonawczej.

3. Komisja rewizyjna wyższego szczebla może zlecić odpowiedniej KR podjęcie określonych działań kontrolnych mieszczących się w jej kompetencjach oraz zwrócić się o przekazanie odpowiednich informacji i wyjaśnień.

4. W odniesieniu do struktur branżowych przepisy ust. 2 i 3 stosuje się zgodnie z regulaminami tychże struktur.

ROZDZIAŁ II – ZASADY FUNKCJONOWANIA KR

§ 5 Odpowiednia władza wykonawcza jest zobowiązana do zapewnienia organizacyjnych i finansowych warunków funkcjonowania komisji rewizyjnej danej struktury Związku.

§ 6. 1. Członkowie komisji rewizyjnych decydują o wewnętrznej strukturze oraz sposobach i formach pracy danej KR, uwzględniając podjęte w tej sprawie postanowienia walnych zebrań, przed którymi składają sprawozdania ze swojej działalności.

2. W szczególności komisje rewizyjne mogą:

1) powoływać prezydium KR,

2) powoływać stałe lub doraźne zespoły tematyczne,

3) ustalać techniczną stronę przeprowadzania kontroli, w tym wyznaczać osoby i terminy kontroli oraz zlecać określone czynności kontrolne osobom spoza KR,

4) cedować swoje uprawnienia na prezydium, zespoły lub członków KR.

3. Walne zebranie może zobligować odpowiednią KR do podjęcia określonych działań, mieszczących się w jej uprawnieniach i kompetencjach.

ROZDZIAŁ III – PRZEPROWADZANIE KONTROLI DZIAŁALNOŚCI WŁADZ WYKONAWCZYCH

§ 7. 1. Podstawowym statutowym obowiązkiem każdej komisji rewizyjnej jest kontrola działalności odpowiednich władz wykonawczych w zakresie działalności finansowej oraz zgodności działalności z postanowieniami Statutu i uchwał władz zwierzchnich.

2. W zakresie działalności finansowej władzy wykonawczej, kontrole mogą i powinny dotyczyć m.in. następujących szczegółowych lub kompleksowych kwestii i zagadnień:

1) całokształtu działalności finansowej, z przeprowadzeniem analizy wpływów i wydatków (ich celowości), w powiązaniu z zaplanowanymi w preliminarzach budżetowych,

2) sprawdzenia zgodności z uchwałą finansową KZD i uchwałami władz zwierzchnich, rozliczania się z dysponowania funduszami pochodzącymi ze składek związkowych,

3) prowadzenia i obiegu dokumentacji finansowo-księgowej,

4) niezapowiedanego sprawdzania zgodności stanu kasy z ostatnim raportem kasowym.

3. W zakresie kontroli zgodności działalności władzy wykonawczej z postanowieniami Statutu i uchwał władz zwierzchnich, KR mogą i powinny w szczególności zwracać uwagę m.in. na:

1) zgodność podejmowanych decyzji oraz sposób ich podejmowania ze Statutem i uchwałami władz zwierzchnich,

2) wykonywanie zapisów statutowych oraz uchwał władz zwierzchnich, odnoszących się bezpośrednio do danej władzy wykonawczej,

3) formalne aspekty związane z pracą osób zatrudnionych przez władzę wykonawczą,

4) gromadzenie dokumentacji związkowej: uchwał, protokołów z posiedzeń, korespondencji itp.

4. KR jest niezależna w podejmowaniu decyzji dotyczących przeprowadzenia kontroli i jej zakresu oraz wyznaczenia osób do prowadzenia czynności kontrolnych.

§ 8. 1. Tryb i warunki przeprowadzania kontroli powinny zostać uregulowane w stosownych porozumieniach zawartych pomiędzy władzą wykonawczą a komisją rewizyjną danej struktury Związku.

2. W przypadku braku porozumienia, o którym mowa w ust. 1, decyzje podejmuje odpowiednie walne zebrania.

3. Członkowie komisji rewizyjnej prowadzący oficjalne czynności kontrolne mają prawo:

1) żądania złożenia ustnych i pisemnych wyjaśnień czy sprawozdań od odpowiednich członków władz wykonawczych lub pracowników,

2) wglądu i sporządzania kopii lub odpisów wszystkich dokumentów kontrolowanej struktury, z uwzględnieniem ogólnie przyjętych zasad dotyczących tajemnicy służbowej i państwowej,

3) zlecenia określonych czynności kontrolnych innym osobom, a w szczególności biegłym.

4. Decyzje dotyczące ust. 3 pkt. 3 należy podejmować w porozumieniu z odpowiednią władzą wykonawczą.

§ 9. 1. Przedstawiciele komisji rewizyjnej danej struktury Związku mają prawo udziału w posiedzeniach władzy wykonawczej tej struktury oraz jej prezydium, a także różnych komisji, zespołów i – utworzonych przez tę władzę wykonawczą – agend Związku. Udział członków KR w tych posiedzeniach jest formą bieżącej kontroli działalności odpowiedniej władzy wykonawczej.

2. Podczas posiedzeń, o których mowa w ust. 1, członkowie KR mają prawo:

1) wyrażania opinii o przebiegu obrad oraz na temat treści podejmowanych decyzji co do ich zgodności ze Statutem i uchwałami władz zwierzchnich, a także z prawem państwowym,

2) zwracania uwagi na zauważone uchybienia względem regulaminu władzy wykonawczej lub przyjętego porządku obrad,

3) zabierania głosu w sprawach proceduralnych,

4) przedstawiania spraw związanych z działalnością KR.

3. Zapisy ust. 1 i 2 muszą zostać uwzględnione w regulaminach odpowiednich władz wykonawczych.

§ 10. 1. Jeżeli z przeprowadzonej przez KR kontroli sporządzany jest pisemny protokół, sprawozdanie, informacja lub notatka, które są oficjalnymi dokumentami danej komisji rewizyjnej, to należy je przekazać odpowiedniej władzy wykonawczej.

2. Sposób tworzenia i przyjmowania dokumentów, o których mowa w ust. 1, jest wewnętrzną

sprawą danej KR, z uwzględnieniem postanowień prawa wewnątrzwiązkowego dotyczących podejmowania decyzji przez władze Związku.

3. Osoby odpowiedzialne za sprawy, które są przedmiotem danej kontroli, powinny mieć możliwość zapoznania się z odpowiednimi dokumentami komisji rewizyjnej.

ROZDZIAŁ IV – KIEROWANIE PRZEZ KR WNIOSKÓW, ZALECEN I UWAG DO WŁADZ ZWIĄZKU

§ 11. Komisje rewizyjne są organami kontroli wewnętrznej Związku, co oznacza, że ich wnioski, uwagi, zalecenia pokontrolne itp. mogą być kierowane wyłącznie do władz lub członków Związku.

§ 12. 1. Na podstawie przeprowadzonych kontroli komisje rewizyjne dokonują oceny działalności odpowiedniej władzy wykonawczej, którą przedstawiają w sprawozdaniach na walnych zebraniach.

2. Do walnych zebrań odpowiednie komisje rewizyjne mogą zgłaszać wnioski, zalecenia bądź uwagi w następujących kwestiach:

1) udzielenia lub nie absolutorium ustępującym władzom wykonawczym,

2) odwołania władzy wykonawczej danej struktury lub wskazanych jej członków,

3) podjęcia decyzji dotyczących spraw związanych z działalnością i funkcjonowaniem danej KR lub władzy wykonawczej.

3. Forma i sformułowanie wniosku, o którym mowa w ust. 2 pkt 1, jest wewnętrzną sprawą danej KR.

§ 13. 1. Do władz wykonawczych danej struktury odpowiednie komisje rewizyjne mogą zgłaszać wnioski, zalecenia bądź uwagi w następujących kwestiach:

1) ustosunkowania się do nieprawidłowości wskazanych w oficjalnych dokumentach z kontroli,

2) usunięcia nieprawidłowości wskazanych w oficjalnych dokumentach z kontroli,

3) zwołania sesji nadzwyczajnej walnego zebrania (stosuje się zasady zawarte w par. 18 ust. 2 i par. 22 ust. 2 Statutu – także w związku z par. 26 ust. 2),

4) zwołania lub uzupełnienia porządku obrad posiedzenia władzy wykonawczej,

5) zażądania głosowania imiennego członków danej władzy wykonawczej, jeżeli zdaniem komisji rewizyjnej lub członków KR obecnych na posiedzeniu teże władzy został naruszony Statut lub uchwały władz zwierzchnich; głosowanie przeprowadza się w terminie wskazanym przez KR lub podczas najbliższego posiedzenia danej władzy wykonawczej,

6) zawieszenia działalności władzy wykonawczej niższego szczebla (uprawnienie dotyczy tylko Krajowej Komisji Rewizyjnej i regionalnych komisji rewizyjnych),

7) unieważnienia wyborów władz organizacji zakładowej (uprawnienie dotyczy tylko regionalnych komisji rewizyjnych).

2. Władza wykonawcza lub upoważniona przez nią osoba są zobowiązane ustosunkować się pisemnie do przekazanych jej wniosków, uwag czy zaleceń pokontrolnych odpowiedniej komisji rewizyjnej, w terminie jednego miesiąca.

§ 14. Do władz wykonawczych struktur nadrzędnych komisje rewizyjne mogą zgłaszać wnioski, zalecenia bądź uwagi w następujących kwestiach:

1) uchylenia decyzji równorzędnej im władzy wykonawczej, jeśli zdaniem KR poprzez jej podjęcie lub w trakcie jej podejmowania, naruszono Statut lub uchwały władz zwierzchnich,

2) zawieszenia działalności równorzędnej im władzy wykonawczej.

ROZDZIAŁ V – POSTANOWIENIA KOŃCOWE

§ 15. Oprócz wymienionych w niniejszej uchwale postanowień, komisje rewizyjne korzystają również z uprawnień zawartych w Statucie Związku oraz ewentualnych uchwałach odpowiednich walnych zebrań.

§ 16. 1. Na podstawie § 18 ust. 1 pkt 4 Statutu, niniejsza uchwała jest wiążąca dla wszystkich struktur Związku.

2. Uchwała wchodzi w życie od dnia uchwalenia.

(*) władza wykonawcza – odpowiednio: Komisja Krajowa, zarząd regionu, komisja zakładowa, rada sekcji i sekretariatu branżowego oraz problemowego.

(**) walne zebranie – odpowiednio: walne zebranie członków (delegatów) organizacji zakładowej (międzyzakładowej lub terenowej), walne zebranie delegatów regionu, walne zebranie delegatów sekcji branżowej i problemowej, kongres sekretariatu, Krajowy Zjazd Delegatów.

Nr 5 ws. reprezentacji Związku wobec władz wojewódzkich

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zobowiązuje wszystkie zarządy regionów działające na terenie jednego województwa do powołania wspólnej reprezentacji będącej przedstawicielstwem NSZZ „Solidarność” wobec wojewódzkiego sejmiku samorządowego i urzędu wojewody.

Szczegółowe zasady funkcjonowania ww. reprezentacji, tryb powoływania oraz zakres kompetencji określi Komisja Krajowa w drodze uchwały.

Nr 6 ws. funkcjonowania biur konsultacyjno-negocjacyjnych

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w związku z zakończeniem w październiku br. programu wspierającego biura konsultacyjno-negocjacyjne zobowiązuje Komisję Krajową do udzielenia od listopada 1998 r. wsparcia finansowego regionom na dalsze funkcjonowanie BKN.

Nr 7 ws. upowszechnienia Europejskiej Karty Socjalnej

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zobowiązuje Komisję Krajową do upowszechnienia we wszystkich strukturach Związku do końca 1998 roku treści Europejskiej Karty Socjalnej.

Nr 8 ws. nadania tytułu Honorowego Członka NSZZ „Solidarność”

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zgodnie ze Statutem Związku i regulaminem przyjętym przez KZD w Mielcu nadaje tytuł Honorowego Członka NSZZ „Solidarność” pułkownikowi Ryszardowi Kuklińskiemu.

Nr 9 ws. działań na rzecz poprawy warunków życia rodzin pracowniczych

Blokowanie wzrostu dochodów ludności, nadmierne obciążenia fiskalne rodzin i przerzucanie kosztów reform na najbiedszych nie sprzyja rozwojowi gospodarstwu naszego kraju.

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zobowiązuje Komisję Krajową i parlamentarzystów Akcji Wyborczej Solidarność wywodzących się z NSZZ „Solidarność” do podjęcia działań:

– na rzecz wdrożenia minimalnego dochodu gwarantowanego,

– na rzecz szybszego wzrostu mocy nabywczej wynagrodzeń,

– blokujących łamanie porozumienia w sprawie wzrostu płacy minimalnej,

– przyspieszających opracowanie i wdrożenie prorodzinnych systemu podatkowego,

– na rzecz skutecznego stosowania osłon socjalnych w restrukturyzowanych branżach oraz monitoringu zmian w dochodach rodzin pracowniczych.

Nr 10 ws. prac Komisji Trójstronnej

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zwraca się do Rządu RP o pilne przygotowanie ustawy o celach i zasadach działania Komisji Trójstronnej.

Przebieg negocjacji w sprawie określenia wskaźników płac na 1999 r. w Komisji Trójstronnej wskazuje na to, że została wypaczona idea trójstronności.

Brak ustawowego określenia celów i zasad działania Komisji Trójstronnej umniejsza znacznie najbardziej demokratycznego elementu zarządzania państwem i wskazuje na to, że wyczerpała się formuła działania Komisji Trójstronnej na podstawie rozporządzenia.

Nr 11 ws. reform w oświacie, szkolnictwie wyższym i nauce

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zaniepokojony poziomem skolaryzacji w Polsce, jednym z najniższych w Europie, zobowiązuje Komisję Krajową do pilnego zwrócenia się do Premiera RP w sprawie przeprowadzenia reform strukturalnych, administracyjnych i rozdziału środków finansowych w oświacie, szkolnictwie wyższym i nauce, a także zmian sposobu awansowania, podnoszenia kwalifikacji i rozwoju naukowego pracowników.

Jednocześnie delegaci X Krajowego Zjazdu dostrzegają potrzebę zwiększenia nakładów finansowych na edukację i naukę. Utrzymywanie dotychczasowego stopnia finansowania tej ważnej dla rozwoju kraju dziedziny grozi zapaścią cywilizacyjną narodu.

Podjęcie tych działań jest szczególnie ważne u progu nowego tysiąclecia i naszego wejścia do Europy.

Nr 12 ws. zmian w prawie pracy i ustawie o związkach zawodowych

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w związku z planowanymi niekorzystnymi zmianami prawa pracy i ustawy o związkach zawodowych wzywa parlamentarzystów Akcji Wyborczej Solidarność do obrony uprawnień pracowniczych i związkowych zagwarantowanych w obecnym Kodeksie Pracy oraz w ustawach okołokodeksowych.

Oświadczamy, że NSZZ „Solidarność” użyje wszelkich dostępnych środków w obronie praw pracowniczych i związkowych.

Krajowy Zjazd Delegatów zobowiązuje Komisję Krajową do złożenia wniosków w odpowiednich instytucjach w sprawie dostosowania obecnie obowiązujących w RP uregulowań prawnych do

tyczących działalności i uprawnień związków zawodowych do zaleceń ratyfikowanych przez Polską konwencję międzynarodowych.

Nr 13 ws. zmiany zasad waloryzacji rent i emerytur

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zobowiązuje Komisję Krajową i parlamentarzystów Akcji Wyborczej Solidarność wywodzących się z NSZZ „Solidarność” do podjęcia działań mających na celu zmianę ustawy o waloryzacji rent i emerytur w taki sposób, aby świadczenia najniższe i niskie były waloryzowane w sposób korzystniejszy niż według obowiązujących obecnie uregulowań.

Jednocześnie Krajowy Zjazd Delegatów stoi na stanowisku, że jest sprzeczne z zasadą sprawiedliwości społecznej utrzymanie wysokich emerytur tym, którzy swoimi działaniami przyczynili się do zniewalania naszego państwa i pozbawiania obywateli ich praw.

Nr 14 ws. projektu zmian w strukturach związku

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zobowiązuje przewodniczącego Związku i Komisję Krajową do utworzenia komisji, która do marca 1999 roku przygotowuje projekt dostosowania struktur Związku i zasad ich działania do współczesnej rzeczywistości kraju.

Nr 15 ws. wypłat odszkodowań ofiarom systemu komunistycznego

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zobowiązuje Komisję Krajową do podjęcia działań na rzecz osób lub rodzin osób, które zostały poszkodowane przez komunistyczny system i niejednokrotnie straciły życie lub zdrowie w obronie wolności, sprawiedliwości i „Solidarności”. Działania te powinny spowodować wypłacenie stosownych odszkodowań przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej.

Stanowiska

Nr 1 ws. sytuacji pracowników Śląska i Zagłębia

Delegaci Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność” zebrani w kolebce Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” – Jastrzębiu Zdroju – w miejscu, gdzie 18 lat temu podpisano jedno z trzech fundamentalnych, historycznych porozumień, a 10 lat temu górnicze strajki zapoczątkowały zmianę ustroju Polski, przypominają i podkreślają ponadczasowe znaczenie historycznych postulatów wysuwanych przez środowiska pracownicze. Wprowadzone reformy, zmiany ustroju państwa i gospodarki – chociaż konieczne, dotyczą wiele rodzin, wpływając na pogorszenie ich poziomu życia.

Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec, Jastrzębie, Zory, Wodzisław i wiele innych miast Śląska i Zagłębia – to miejsca, gdzie dominuje restrukturyzowany przemysł, a tym samym groźba bezrobocia i obniżenia statusu materialnego dla wielu osób staje się realna i budzi uzasadniony niepokój. Istniejący system opieki społecznej nie będzie w stanie zniwelować skutków bezrobocia, a także poniża godność człowieka będącego w trudnej sytuacji.

Wzywamy Rząd i Parlament RP do podejmowania działań i prowadzenia skutecznej polityki zmierzającej do:

- tworzenia nowych miejsc pracy,
- wspierania rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw,
- prowadzenia działań doradczych i szkoleniowych,
- zapewnienia osłon socjalnych zwalnianym pracownikom w zagrożonych działach gospodarki.

Delegaci Krajowego Zjazdu stwierdzają również, że budowa sprawnego i nowoczesnego państwa oraz efektywnej gospodarki nie może odbywać się kosztem najuboższych grup społecznych.

Nr 2 ws. podziękowania za wsparcie finansowe BKN

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” wyraża podziękowanie AFL-CIO i innym instytucjom amerykańskim za wieloletnie wsparcie finansowe zaplecza eksperckiego NSZZ „Solidarność” w postaci biur konsultacyjno-negocjacyjnych.

Dzięki temu wsparciu działania naszego Związku były bardziej skuteczne i efektywne. Członkowie Związku uzyskiwali fachową pomoc w rozwiązywaniu sporów i konfliktów oraz wsparcie w negocjacjach układów zbiorowych pracy, regulaminów pracy i innych aktów regulujących szeroko pojętą sferę warunków pracy i funkcjonowania organizacji związkowych. Ponadto wszyscy chętni członkowie Związku mogli skorzystać z bezpłatnych szkoleń prowadzonych przez pracowników BKN.

Nr 3 ws. rocznicy uwięzienia Kardynała Stefana Wyszyńskiego

25 września 1998 r. mija 45 lat od uwięzienia Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wspominając to wydarzenie – Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” oddaje hołd Wielkiemu Prymasowi Tysiąclecia, kapelanowi naszych sumień.

Nr 4 ws. Państwowej Inspekcji Pracy

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” uważa, że w obecnym okresie transformacji i

przekształceń własnościowych podporządkowanie Państwowej Inspekcji Pracy ministrowi pracy i polityki socjalnej może być niekorzystne z punktu widzenia obrony praw pracowniczych, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz interesów związków zawodowych.

Obecna zależność Państwowej Inspekcji Pracy od Sejmu RP jest rozwiązaniem najbardziej korzystnym w okresie transformacji ustrojowej i gospodarczej.

Nr 5 ws. służby zdrowia

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” wyraża zaniepokojenie dotychczasowym przebiegiem reformy ochrony zdrowia ze szczególnym uwzględnieniem wprowadzenia od 1.01.1999 r. powszechnych ubezpieczeń zdrowotnych.

Delegaci X Krajowego Zjazdu apelują do Rządu RP i Klubu Parlamentarnego AWS o przyspieszenie niezbędnych prac legislacyjnych i organizacyjnych nad przekształceniami w ochronie zdrowia.

Delegaci oczekują szerokiej akcji informacyjnej skierowanej zarówno do pacjentów, jak i pracowników ochrony zdrowia.

Nr 6 ws. kształtowania środków na wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zwraca się do parlamentarzystów Klubu Parlamentarnego AWS o przyspieszenie prac nad zmianą ustawy z dnia 23.12.1994 r. o kształtowaniu środków na wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej tak, aby:

- 1) zerwać zależność pomiędzy wysokością środków przeznaczonych na wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej a wysokością środków na wynagrodzenia pracowników tzw. grup mnożnikowych (sędziowie, prokuratorzy, służby mundurowe, osoby zajmujące wysokie stanowiska państwowe, tzw. „R”),
- 2) określić sposób likwidacji dysproporcji między płacami pracowników sfery budżetowej i pracowników sektora przedsiębiorstw.

Zmiana tej ustawy powinna obejmować również pracowników, którzy od 1 stycznia 1999 roku staną się pracownikami struktur samorządowych.

Nr 7 ws. finansowania nauki i szkolnictwa wyższego

Spótczeństwo oczekuje od wyższych uczelni kształcenia coraz większej liczby młodzieży. Dla realizacji tego celu konieczne są odpowiednie nakłady finansowe, które w założeniach budżetu państwa na rok 1999 są zdecydowanie za niskie, co grozi gwałtownym regresem w szkolnictwie wyższym.

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zwraca się do parlamentarzystów Akcji Wyborczej Solidarność do podjęcia działań mających na celu:

- 1) niedopuszczenie do obniżenia w przyszłorocznym budżecie nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe,
- 2) spowodowanie realizacji postulatów od dawna stawianego przez NSZZ „Solidarność”, aby w kolejnych budżetach nakłady na naukę i szkolnictwo wyższe rosły w stopniu nie mniejszym niż wzrost PKB.

Spełnienie tych postulatów może zahamować niekorzystne zjawiska w polskiej nauce – ucieczkę wartościowej kadry, spadek poziomu kształcenia studentów i utratę prestiżu polskich uczelni na arenie międzynarodowej.

Nr 8 ws. lecznictwa uzdrowiskowego

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” domaga się od Rządu RP, aby w okresie reformy ochrony zdrowia lecznictwo uzdrowiskowe finansowane było przez kasy chorych w stopniu zapewniającym dostępność do lecznictwa uzdrowiskowego wszystkim grupom społecznym oraz funkcjonowanie zakładów lecznictwa uzdrowiskowego.

Krajowy Zjazd Delegatów oczekuje, że Rząd RP będzie nadzorował przekształcenia Państwowych Przedsiębiorstw Uzdrowiskowych oraz zagwarantuje zabezpieczenie interesów państwa w zakresie majątku PPU i naturalnych zasobów leczniczych uzdrowisk.

Krajowy Zjazd Delegatów oczekuje również pilnego wniesienia przez Rząd RP projektu ustawy o uzdrowiskach i lecznictwie uzdrowiskowym pod obrady Sejmu.

Nr 9 ws. praw pracowniczych w państwowych i komunalnych zakładach pracy

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zwraca się do parlamentarzystów Akcji Wyborczej Solidarność, a w szczególności tych, którzy zostali desygnowani przez strukturę NSZZ „Solidarność”, o głosowanie przeciwko wprowadzeniu przepisów zmniejszających dotychczasowe prawa pracownicze w przekształcanych zakładach państwowych i komunalnych.

Jednocześnie Krajowy Zjazd Delegatów zobowiązuje Komisję Krajową do zrewidowania uzgodnień prezydium Komisji Krajowej i ministra skarbu państwa z dnia 4 września 1998 r. dotyczących zmian w rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw.

Nr 10 ws. Polskich Kolei Państwowych

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” popiera działania Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność” w obronie zintegrowanego przedsiębiorstwa PKP.

Stanowczo sprzeciwiamy się przygotowanej przez ministra transportu i gospodarki morskiej koncepcji wydzielenia infrastruktury kolejowej z przedsiębiorstwa PKP. Uważamy, że koncepcja ta jest szkodliwa dla kolejarzy i polskiej gospodarki.

Nr 11 ws. rent i emerytur funkcjonariuszy PZPR

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” uważa za głęboko niesprawiedliwe finansowanie ze środków FUS rent i emerytur byłych funkcjonariuszy PZPR, za których struktury tej partii nie opłacały składek. Szczególnie bulwersujące jest to, że wysokość emerytur byłych pracowników PZPR znacznie przekracza przeciętną wysokość świadczeń emerytalnych innych grup.

Krajowy Zjazd Delegatów zwraca się do parlamentarzystów Klubu Akcji Wyborczej Solidarność o uregulowanie prawne tej kwestii tak, by świadczenia wypłacane emerytom z aparatu PZPR nie odbiegały od świadczeń innych osób z powszechnego systemu ubezpieczeń, którym w drodze wyjątku mimo nieopłacenia składek ZUS przyznaje świadczenia.

Oczekujemy też takiego uregulowania prawnego, które umożliwi wszczęcie egzekucji należności zaistniałych do dziś z tego tytułu od majątkowych spadkobierców PZPR.

Nr 12 ws. wynagrodzeń w spółkach z udziałem skarbu państwa

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zwraca się do parlamentu i rządu RP o zmianę ustawodawstwa i podjęcia takich decyzji, które spowodują zlikwidowanie szkodliwych dysproporcji, jakie dziś występują w wynagradzaniu członków zarządów jednoosobowych spółek skarbu państwa i spółek z udziałem skarbu państwa.

Niedopuszczalne jest to, że rady nadzorcze ustalają wynagrodzenia dla zarządów spółek w oderwaniu od wyników ekonomicznych i poziomu zarobków pracowników tych spółek.

Nr 13 ws. zmian w ustawie o radiofonii i telewizji

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” domaga się od parlamentu RP takich zmian w ustawie o radiofonii i telewizji, które zapewnią, że publiczne środki przekazu nie będą demoralizowały, a będą upowszechniały wartości patriotyczne.

Sposób powoływania i skład władz radia i telewizji muszą zagwarantować niezależność polityczną w informowaniu społeczeństwa.

Nr 14 ws. zakazu rozpowszechniania filmu o wydarzeniach radomskich

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”, po zapoznaniu się z treścią wyroku Sądu Wojewódzkiego – Wydział Cywilny w Warszawie (sygn. akt – 3C 1423/97) dotyczącego zakazu – na zawsze – emisji telewizyjnego filmu dokumentalnego, którego właścicielem jest Telewizja Polska S.A. pt. „Miasto z wyrokiem”, ukazującego wydarzenia radomskiego protestu robotniczego w czerwcu 1976 roku, stwierdza:

– film w przejmujący sposób ukazuje mechanizm tamtych wydarzeń i winien stać się pogłówną lekcją z najnowszej historii, ku przestrodze dla przyszłych pokoleń – poprzez zakaz emisji filmu nie usłyszymy złowrogich słów ówczesnego I sekretarza KC PZPR E.Gierka nawołującego do nieważności wśród Polaków, słów dających początek nieludzkim czynom, w tym „ścieżkom zdrowia”, do dziś nie osądzonym,

– zniszczenie filmu nie pozwoli na zachowanie dla potomnych znamienych słów Kardynała Karola Wojtyły wypowiedzianych 21 sierpnia 1977 roku podczas koronacji Obrazu Matki Bożej Błotnickiej, wzywającego ówczesne władze pochłonięte stosowaniem represji do naprawienia krzywd. O wydarzeniach z czerwca 1976 r. Ojciec Święty Jan Paweł II wspominał w dniu 4 czerwca 1991 r. pod Pomnikiem Ludzi Skrzywdzonych w Czerwcu '76 w Radomiu i uznał je za „... wstęp do wydarzeń lat 80...”,

– wyrok wydany został pod pozorem naruszenia dóbr osobistych ówczesnego I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Radomiu. Wydając wyrok zakazu emisji filmu nie dowiedziono przed sądem rzeczywistego i obiektywnego naruszenia jego dóbr osobistych. Wyrok jest niebывалą próbą krępowania swobody twórczej i niezależnej myśli w ukazywaniu dziejów naszej historii zważywszy, iż J. Prokopiak wypowiedział się w filmie jedynie o swojej roli w tamtym bolesnym dla Radomia okresie, przedstawiając punkt widzenia i pojmowanie swojej roli jako I sekretarza KW PZPR,

– film spotykał się z nieuzasadnionymi utrudnieniami dotyczącymi jego publicznej emisji, co było przedmiotem stanowiska VIII KZD NSZZ „S” z dnia 27 czerwca 1996 roku obradującego w Poznaniu, doprowadzającego do emisji filmu w dniach 23, 24 i 25.06.1997 r.

– zakaz emisji filmu nie pozwoli w pełni zrozumieć śmierci bohaterskiego kapłana, patrona „Solidarności” Ziemia Radomska, śp. ks. Romana Kotlarza i jej ścisłego związku z tamtymi wydarzeniami,

– wydarzenia radomskie były sprzeciwem wobec zniewalającego aparatu władzy, którego reprezentantem był I sekretarz KW PZPR w Radomiu, współinicjator i realizator tragicznych praktyk wobec protestujących robotników, którzy poprzez ten wyrok stają się zakładnikami swoich oprawców. Prześladowcy z 76 roku i innych okre-

sów naszej historii nie mogą spać spokojnie dopóki nie zostaną osądzone ich czyny, dopóki ostatni skrzywdzony nie doczeka się należnego zadośćuczynienia!

Delegaci X Krajowego Zjazdu składają wyrazy uznania twórcom filmu „Miasto z wyrokiem”, producentowi Contra – Studio p. Jackowi Gwizdale, reżyserowi Wojciechowi Maciejewskiemu i scenarzyście Jackowi Indelakowi, Telewizji Polskiej S.A. i wszystkim, którzy przyczynili się do jego powstania.

Krajowy Zjazd Delegatów apeluje do parlamentarzystów Akcji Wyborczej Solidarność o podjęcie wszelkich działań, w tym legislacyjnych, uniemożliwiających wymiarowi sprawiedliwości formalistyczne rozwiązywanie podobnych spraw.

Nr 15 ws. Stoczni Gdańskiej

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zwraca się do Premiera RP o podjęcie wszystkich możliwych działań, w ramach kompetencji rządu, wspierających Stocznnię Gdańską.

Równocześnie zwracamy się do Pana Premiera o przygotowanie programu zabezpieczającego stocznnię na wypadek wystąpienia nadzwyczajnych, groźnych dla pracowników okoliczności.

Apele

Nr 1 ws. Jasnogórskiej Fundacji „Pro Patria – Bastion św. Rocha”

Decyzją władz krajowych NSZZ „Solidarność” 20 września 1998 r. w czasie XVI Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy podpisany został akt notarialny ustanawiający fundację pod nazwą Jasnogórską Fundację „Pro Patria – Bastion św. Rocha”.

Fundacja ta ma służyć zorganizowaniu i utrzymaniu ekspozycji dokumentacji polskich zrywów narodowych, poczynając od Powstania Listopadowego po lata narodzin „Solidarności”.

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zwraca się do wszystkich struktur i członków Związku z apelem o pomoc w pozyskiwaniu niezbędnych środków od osób i instytucji chcących wesprzeć to ogromne historyczne dzieło.

Nr 2 ws. wsparcia budowy Bazyliki Licheńskiej

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zwraca się do wszystkich komisji zakładowych z gorącym apelem o wsparcie budowy Bazyliki Licheńskiej symboliczną złotówką od każdego członka Związku.

Ofiarę należy przekazywać za pośrednictwem zarządów regionów. Jednocześnie informujemy, że 24 kwietnia 1999 r. przewidziana jest w Licheńniu uroczystość odsłonięcia pomnika ks. Jerzego Popiełuszki oraz obelisku NSZZ „Solidarność”.

Nr 3 ws. powszechnego uwłaszczenia obywateli

Powszechne uwłaszczenie obywateli zostało sformułowane przez NSZZ „Solidarność” jako jeden z podstawowych programów transformacji ustrojowej Polski. Akcja Wyborcza Solidarność w pełni przyjęła uwłaszczenie jako główny punkt programu wyborczego w wyborach parlamentarnych, a po wyborach wpisała uwłaszczenie do umowy koalicyjnej jako zadanie do wykonania.

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” z niepokojem stwierdza, że mimo iż blisko rok upłynął od czasu wyborów parlamentarnych, zapis w umowie koalicyjnej o realizacji powszechnego uwłaszczenia Polaków nie doczekał się nie tylko wypełnienia, ale również nie przybrał odpowiednich ram prawnych.

Krajowy Zjazd Delegatów wzywa wszystkich parlamentarzystów AWS do intensywnych działań dla zrealizowania zobowiązań zawartych w umowie koalicyjnej.

Nr 4 ws. sytuacji gospodarczej wschodniej Polski

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” apeluje do Rządu RP o podjęcie działań zapobiegających upadkowi zakładów pracy Podkarpacia i innych regionów „ściany wschodniej”. Delegaci zwracają uwagę ministrowi skarbu i ministrowi gospodarki na bardzo trudną sytuację ekonomiczną – społeczną państwowych podmiotów gospodarczych.

Sytuacja tych terenów jest wyjątkowa, gdyż są to regiony o małej atrakcyjności inwestowania.

Wzywamy nadzieję, że prawnicowy Rząd RP nie dopuści do utraty dotychczasowego potencjału gospodarczego tych regionów i stworzy warunki dla lepszego inwestowania przez krajowych i zagranicznych inwestorów.

Nr 5 ws. wyborów samorządowych

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” obradujący w Jastrzębiu Zdroju zwraca się do członków i sympatyków NSZZ „Solidarność” o udział i zaangażowanie w wyborach samorządowych.

Tylko przez udział w głosowaniu możemy mieć wpływ na korzystne przemiany w naszym kraju i wybór ludzi uczciwych, kompetentnych i fachowych.

Uchwałę programową opublikujemy w następnym numerze „Magazynu”

Rozliczamy się z fiskusem

Powoli zbliżamy się do końca kolejnego roku podatkowego. Rok 1998 jest prawdopodobnie ostatnim rokiem, w którym obowiązują odliczenia podatkowe w podatku dochodowym od osób fizycznych, dlatego też warto przypomnieć sobie owe zasady, aby skorzystać z przysługujących ulg podatkowych.

Nowe stawki podatkowe

W 1998 roku obowiązują nowe stawki podatku dochodowego od osób fizycznych, które kształtują się w sposób przedstawiony w tab. 1.

Odpisy od dochodu i od podatku

W obowiązujących przepisach występują dwa rodzaje odpisów – od dochodów oraz od podatku.

Od dochodu możemy odliczyć następujące wydatki poniesione na:

- darowizny na rzecz osób prawnych
- spłatę zadłużenia z tytułu zaciągniętych przez spółdzielnię kredytów do 31 maja 1992 roku
- rehabilitację podatnika będącego osobą niepełnosprawną lub podatnika, który ma na utrzymaniu osoby niepełnosprawne
- składek na ubezpieczenie społeczne podatnika i osób z nim współpracujących
- renty i inne trwałe ciężary obciążające podatnika z wyłączeniem alimentów na dzieci
- zwrot nienależnie pobranych emerytur i rent oraz zasiłków
- budowę własnego lub stanowiącego współwłasność budynku mieszkalnego wielorodzinnego, z przeznaczeniem znajdujących się w nim lokali na wynajem oraz na zakup działki pod budowę tego budynku.

Odliczenia od podatku

W 1998 roku będziemy mogli pomniejszyć o 19 proc. kwoty poniesionych wydatków na:

- remonty i modernizację budynku mieszkalnego oraz wpłaty na wyodrębniony fundusz remontowy wspólnoty mieszkaniowej
- zakup gruntu lub odpłatne przeniesienie prawa użytkowania wieczystego gruntu pod budowę budynku mieszkalnego
- własne potrzeby inwestycyjne podatnika
- systematyczne gromadzenie oszczędności na rachunku oszczędnościowo-kredytowym prowadzonym przez kasę mieszkaniową
- dojazd dzieci własnych i przysposobionych do podstawowych, zawodowych i średnich szkół publicznych i niepublicznych położonych poza miejscowością ich stałego lub czasowego zamieszkania
- odpłatne kształcenie dzieci własnych i przysposobionych w szkołach niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych (podstawowych, średnich i zawodowych)
- zakup przyrządów i pomocy naukowych, programów komputerowych oraz wydawnictw fachowych bezpośrednio związanych z wykonywanym zawodem i pracą

- odpłatne kształcenie i doskonalenie zawodowe
- odpłatne kształcenie w szkołach wyższych w rozumieniu ustawy o szkolnictwie wyższym
- odpłatne świadczenia zdrowotne udzielane przez niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej oraz przez lekarzy i dentystów prowadzących indywidualną praktykę
- szkolenie uczniów.

Koszty uzyskania przychodów

W 1998 roku uległy zmianie także kwoty kosztów uzyskania przychodów.

Zryczałtowane koszty uzyskania przychodów wynoszą 0,25 proc. kwoty stanowiącej górną granicę pierwszego przedziału skali podatku dochodowego.

Dla pracowników zatrudnionych na jednym etacie koszty uzyskania przychodów wynoszą 63,13 zł (miesięcznie) i 757,56 zł (rocznie).

Jeżeli pracownik zatrudniony jest równocześnie w kilku miejscach, to koszty uzyskania przychodów ustala się odrębnie u każdego pracodawcy. Kwota tych kosztów w skali roku nie może przekroczyć 4,5 proc. kwoty stanowiącej górną granicę pierwszego przedziału skali podatkowej, tj. 1136,34 zł.

Jeżeli pracownik zamieszkuje w miejscowości poza miejscem, w którym znajduje się jego zakład pracy, a nie otrzymuje on dodatku za rozłąkę, miesięczna stawka kosztów uzyskania przychodów ulega podwyższeniu o 25 proc. i wynosi 78,91 zł (miesięcznie) i 946,95 zł (rocznie).

Podatnik, którego miejsce stałego lub czasowego zamieszkania położone jest poza miejscowością, w której znajduje się jego zakład pracy i jest on zatrudniony w kilku miejscach pracy, to koszty uzyskania przychodów ulegają podwyższeniu o 25 proc. i wynoszą w skali roku 1420,42 zł (patrz tab. 2).

Poniżej omówione zostanie szczegółowo kilka najczęściej wykorzystywanych ulg podatkowych.

Tab. 1

Skala podatkowa na 1998 rok		
Podstawa obliczenia podatku w zł		Podatek wynosi
ponad	do	
	25 252	19 proc. podstawy obliczenia minus kwota 336 zł 60 gr
25 252	50 504	4 461 zł 28 gr plus 30 proc. nadwyżki ponad 25 252 zł
50 504		12 036 zł 88 gr plus 40 proc. nadwyżki ponad 50 504 zł

Tab. 2

Wysokość kosztów uzyskania przychodu	
Pracownik mający jedno miejsce pracy	63,13 zł (miesięcznie) = 757,56 zł (rocznie)
Pracownik mający kilka miejsc pracy	94,69 zł (miesięcznie) dla każdego stosunku pracy = 1136,34 zł (rocznie)
Pracownik dojeżdżający z innej miejscowości i mający jedno miejsce pracy	78,91 zł (miesięcznie) = 946,95 zł (rocznie)
Pracownik dojeżdżający z innej miejscowości i mający kilka miejsc pracy	118,36 zł (miesięcznie) dla każdego stosunku pracy = 1420,42 zł (rocznie)



Ulg związane z edukacją

• Ulga na dokształcanie i doskonalenie zawodowe podatnika

Jest ulga, jak już wspomniano na wstępie, odliczaną od podatku zgodnie z art. 27 a ust. 1 pkt. 3 lit e ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Podatnik może odliczyć od podatku 19 proc. poniesionych wydatków, nie więcej jednak niż kwotę 1350 zł. Wysokość podatku możemy pomniejszyć o kwotę 256,50 zł.

Zgodnie z postanowieniami rozporządzenia ministra finansów z 24 marca 1995 roku w sprawie wykonywania niektórych przepisów ustawy o podatku dochodowym od osób

fizycznych (Dz.U. Nr 35, poz. 173 wraz ze zmianami) możemy odliczyć wydatki poniesione na:

- dokształcanie w formach szkolnych i pozaszkolnych określonych w przepisach w sprawie zasad i warunków podnoszenia kwalifikacji zawodowych i wykształcenia ogólnego dorosłych
- egzamin na tytuł kwalifikacyjny
- naukę języka obcego w formach zorganizowanych przez podmioty prowadzące działalność w tym zakresie.

Podstawę odliczenia stanowi dowód poniesienia wydatków (rachunek, przelew bankowy).

• Ulga związana z kształceniem w szkołach wyższych

Ulga ta przysługuje podatnikowi z tytułu podnoszenia własnych kwalifikacji w szkole wyższej, który nie ukończył 35 roku życia, oraz kształcenia swych dzieci do 25 roku życia. Warunkiem odliczenia wydatków poniesionych na ten cel jest, aby dziecko kształcące się pozostawało na utrzymaniu podatnika i nie uzyskiwało dochodów, oprócz tych które zostały zwolnione od podatku dochodowego.

Limit odliczenia wynosi 19 proc. poniesionych wydatków, nie więcej jednak niż 450 zł. Aby w pełnej wysokości skorzystać z tej ulgi, należy wydać na ten cel kwotę 2368,42 zł. Warunkiem skorzystania z tej ulgi jest prawidłowe udokumentowanie poniesionych wydatków.

• Ulga związana z kształceniem dzieci i młodzieży w szkołach niepublicznych

Limit przewidziany przez ustawodawcę w 1997 roku na tę ulgę wynosi 19 proc. poniesionych wydatków, nie więcej jednak niż 757,56 zł. Jest to limit na każde dziecko. Kwota ulgi dotyczy oboj-

ga małżonków. Jeżeli małżonkowie podlegają odrębnemu opodatkowaniu, to wydatki poniesione przez nich odlicza się od ich podatków w oparciu o wnioski zawarte w zeznaniach rocznych bądź od dochodu jednego z małżonków albo w proporcji określonej we wniosku od podatku każdego z małżonków.

• Ulga związana z wydatkami na dojazd dzieci do szkół

Ulgę mogą wykorzystać jedynie ci podatnicy, których dzieci dojeżdżają do szkół położonych poza miejscowością stałego lub czasowego zamieszkania podatnika. Wydatki poniesione na dojazdy środkami transportu autobusowego, kolejowego i promowego, które są udokumentowane imiennymi biletami okresowymi, można odliczyć od podatku w wysokości 19 proc. faktycznie poniesionych wydatków. Odliczenie z tego tytułu nie jest limitowane.

• Ulga związana z zakupem przyrządów i pomocy naukowych

Wydatki te odliczane są od podatku.

Kwota, o którą pomniejszamy podatek, nie może przekroczyć 19 proc. poniesionych wydatków, nie więcej jednak niż 256,50 zł.

Odliczenie przysługuje z tytułu zakupu przyrządów i pomocy naukowych, programów komputerowych oraz wydawnictw fachowych. Kwoty wydatków nie odliczonych, przewyższające limit, mogą być odliczone w następnych dwóch latach od dochodu na zasadach obowiązujących, z zastrzeżeniem, iż łączna kwota odliczeń nie może w każdym z tych lat przekroczyć limitu obowiązującego w każdym roku.

Poczynione wydatki winny być w prawidłowy sposób dokumentowane, należy legitymować się fakturami VAT lub dowodami odprawy celnej lub rachunkami.

Ulga związana z ochroną zdrowia

Ulga na leczenie polega na odliczeniu od podatku poniesionych przez podatnika wydatków na odpłatne świadczenia zdrowotne, tj. badania i porady lekarskie, leczenie, pielęgnacja chorych, czynności techniczne z zakresu protetyki i ortodoncji, działania diagnostyczne i analityczne.

Tak więc jeżeli podatnikowi, jego małżonkowi lub dziecku – jeżeli nie osiągają dochodów, zostanie udzielona pomoc medyczna w ww. zakresie przez:

- niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej
 - lekarzy i lekarzy dentystów prowadzących praktykę indywidualną
- będzie mógł on odliczyć od podatku 19 proc. poniesionych wydatków, nie więcej jednak niż 252,52 zł. Należy legitymować się rachunkiem lub fakturą.

Jeżeli małżonkowie osiągają odrębne dochody, limit odliczeń przysługuje odrębnie każdemu z małżonków. W ramach limitu przysługującego małżonkom wydatki poniesione na rzecz dzieci własnych i przysposobionych odlicza się od podatku jednego z małżonków lub od podatku obojga, w proporcji określonej przez nich w zeznaniach rocznych.

Ulg mieszkaniowe

• **Ulga mieszkaniowa tzw. duża**
Ustawodawca zmienił zasady odliczania wydatków związanych z tzw. dużą ulgą mieszkaniową.

Obecnie prawo do odliczania tych wydatków normuje ustawa z dnia 8 maja 1998 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz o zmianie

ustawy zmieniającej ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. nr 74, poz. 471).

Wydatki odlicza się od podatku. Ulga ta ma jeden limit wydatków na cały okres od 1992 r. do 1998 r. Jego limit zwiększa się co roku. W roku obecnym wynosi 101 500 zł. O tę kwotę podatnik może obniżyć swój dochód do opodatkowania. Jeżeli wydatki przekroczą wartość dochodu, nadwyżkę będzie można odliczyć w następnych latach.

Osoby, które zainwestowały swe środki pieniężne na cele mieszkaniowe, mogą pomniejszyć podatek tylko o 19 proc. z 101 500 zł, czyli o kwotę 19 285 zł.

Aby skorzystać z tej ulgi, należy wydatkować pieniądze na jeden z niżej wymienionych celów:

- budowę domu mieszkalnego
- nadbudowę i rozbudowę budynku na cele mieszkalne
- przebudowę strychu, suszarni albo przystosowanie innego pomieszczenia na cele mieszkaniowe oraz wykończenie lokalu mieszkalnego w nowo wybudowanym budynku mieszkalnym do dnia zasiedlenia tego budynku
- zakup nowo wybudowanego budynku mieszkalnego lub lokalu mieszkalnego w takim budynku od gminy lub osoby, która wybudowała go w ramach wykonywanej działalności gospodarczej
- wkład budowlany lub mieszkaniowy do spółdzielni mieszkaniowej w razie przekształcenia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego na spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, poniesienie wydatków na wkład budowlany
- systematyczne gromadzenie oszczędności, wyłącznie na jednym rachunku oszczędnościowo-kredytowym i w jednym banku prowadzącym kasę mieszkaniową.

● **Ulga z tytułu zakupu gruntu lub prawa jego wieczystego użytkowania**

Odliczeniu od podatku podlegają wydatki poniesione w danym roku podatkowym w wysokości 19 proc. kwoty nabycia, nie więcej jednak niż 19 proc. stanowiącej iloczyn powierzchni 350 m kw. i ceny nabycia 1 m kw. gruntu lub prawa wieczystego użytkowania z dnia ich nabycia. Z ulgi tej można korzystać przez cały okres obowiązywania ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, może być wykorzystywana w częściach.

● **Ulga z tytułu zakupu gruntu lub prawa jego wieczystego użytkowania**

Odliczeniu od podatku podlegają wydatki poniesione w danym roku podatkowym w wysokości 19 proc. kwoty nabycia, nie więcej jednak niż 19 proc. stanowiącej iloczyn powierzchni 350 m kw. i ceny nabycia 1 m kw. gruntu lub prawa wieczystego użytkowania z dnia ich nabycia. Z ulgi tej można korzystać przez cały okres obowiązywania ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, może być wykorzystywana w częściach.

Ulga ta przysługuje obojgu małżonkom łącznie i może być wykorzystana tylko jednokrotnie przez cały okres obowiązywania ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Warunkiem odliczenia jest przeznaczenie nabytego gruntu lub prawa jego wieczystego użytkowania na budowę budynku mieszkalnego. W ustawie nie określono limitu czasowego, w jakim budynek ma powstać, ani też terminu uzyskania przez podatnika pozwolenia na budowę lub też jej rozpoczęcia. Należy podkreślić, iż odliczeniu nie podlegają wydatki na zakup działki rekreacyjnej, na zakup gruntu zabudowanego oraz wniesienie pierwszej opłaty za nabycie prawa wieczystego użytkowania gruntu bezpośrednio od gminy czy skarbu państwa.

● **Ulga z tytułu oszczędzania w kasach mieszkaniowych**

Podatnik systematycznie oszczędzający w kasach mieszkaniowych może skorzystać z ulgi, która polega na tym, iż odliczeniu od podatku podlega maksymalnie 30 proc. zgromadzonych oszczędności oraz odliczenie to nie może przekroczyć 6 proc. kwoty stanowiącej iloczyn 70 m kw. powierzchni użytkowej budynku lub wskaźnika przeliczeniowego 1 m kw. powierzchni użytkowej budynku mieszkalnego ustalonego dla celów obliczania premii gwarancyjnej od wkładów na oszczędnościowych książeczkach mieszkaniowych za III kwartał roku poprzedzającego rok podatkowy.

Limit ulgi wynosi 6090 zł. Kwota ta mieści się w wyżej omówionej „dużej” uldze mieszkaniowej.

● **Ulga remontowo-modernizacyjna**

W ubiegłym roku modyfikacji uległy także zasady odliczania wydatków poniesionych na remont i modernizację lokalu mieszkalnego lub budynku.

Wydatki zostały zróżnicowane ze względu na remontowany lub modernizowany przedmiot (np. mieszkanie, dom). Odliczenia związane z tą ulgą zostały ustalone na okres 1997-1999.

Kwoty odliczeń powodujących zmniejszenie podatku nie mogą przekroczyć w tym okresie następujących limitów:

- 19 proc. kwoty poniesionych wydatków i nie więcej niż:

● 2,5 proc. kwoty 81 900 zł (stanowiącej iloczyn 70 m kw. i ceny za 1 m kw. ustalonej dla celów premii gwarancyjnej wydatkowanych na remont i modernizację lokalu mieszkalnego, tj. 2047,50 zł łącznie za lata 1997-1999.

● 3 proc. kwoty 81 900 zł na remont i modernizację budynku mieszkalnego, tj. 2457 zł także łącznie w okresie 1997-1999.

Wyżej wymieniona ulga będzie nam przysługiwała, jeżeli w danym roku podatkowym poniesiemy wydatki, które będziemy w stanie udokumentować w wysokości co najmniej 0,3 proc. kwoty 81,900 zł tj. 245,70 zł.

Ulgę można wykorzystać jednorazowo lub także rozłożyć na 3 lata. Należy ponadto dodać, iż tylko ci podatnicy, którzy posiadają tytuł prawny do lokalu (umowę najmu, akt własności) będą mogli skorzystać z tej ulgi.

Szczegółowo rodzaj wydatków na remont i modernizację lokali mieszkalnych reguluje rozporządzenie ministra gospodarki przestrzennej i budownictwa z 21 grudnia 1996 roku w sprawie określania rodzajów wydatków na remont i modernizację budynku lub lokalu mieszkalnego, o które zmniejsza się podatek dochodowy (Dz. U. nr 156, poz. 788).

● **Ulga z tytułu wpłat na fundusz remontowy**

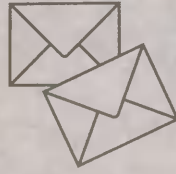
Osoby fizyczne będące właścicielami samodzielnych lokali mieszkalnych mogą odliczyć od podatku kwoty wpłacane na fundusz remontowy wspólnoty mieszkaniowej, której są członkami.

Ulga ta jest częścią składową ulgi remontowo-modernizacyjnej.

JOANNA KOBUS



W następnym numerze zostaną omówione odliczenia podatkowe z tytułu rent, alimentów i stypendiów.



Listy do redakcji

W latach siedemdziesiątych modne było udzielanie zakładowych pożyczek mieszkaniowych na uzupełnienie wkładów gromadzonych na książeczkach mieszkaniowych PKO.

Otrzymałem taką pożyczkę (równowartość kilkumiesięcznej płacy), ale po zmianie pracodawcy zwróciłem ją. Moje pieniądze od około 20 lat trzymane są na koncie spółdzielni mieszkaniowej. Za nie zbudowano kilka metrów kwadratowych czyjeś mieszkania. W latach 80. wystąpiłem do spółdzielni, by przelała moje pieniądze na książeczkę mieszkaniową PKO, co wg mnie miało uchronić je przed inflacją. Pisemnie jednak odmówiono, powołując się na

przepisy Ministerstwa Finansów. To ostatnie także odmówiło dysponowania moimi pieniędzmi.

Potem – wiadomo – spółdzielnia zaproponowała zwrot... o równowartości dwóch biletów autobusowych.

Skoro mamy zwracać kamienice dawnym właścicielom, to może niejako przy okazji warto pomyśleć o niedoszłych właścicielach skromnych mieszkań, których wkłady mieszkaniowe zostały znacjonalizowane bez odszkodowania.

Słyszałem o dekretych nacjonalizujących banki i fabryki, ale nie słyszałem, by w demokratycznie odradzającym się państwie znacjonalizowano wkład mieszkaniowy.

Odwołując się zatem do uczciwości państwa wobec obywateli, proszę o uznanie, że osobom posiadającym wkłady „zakładowo-mieszkaniowe” na spółdzielczych kontach, należy się kwota zrewaloryzowana.

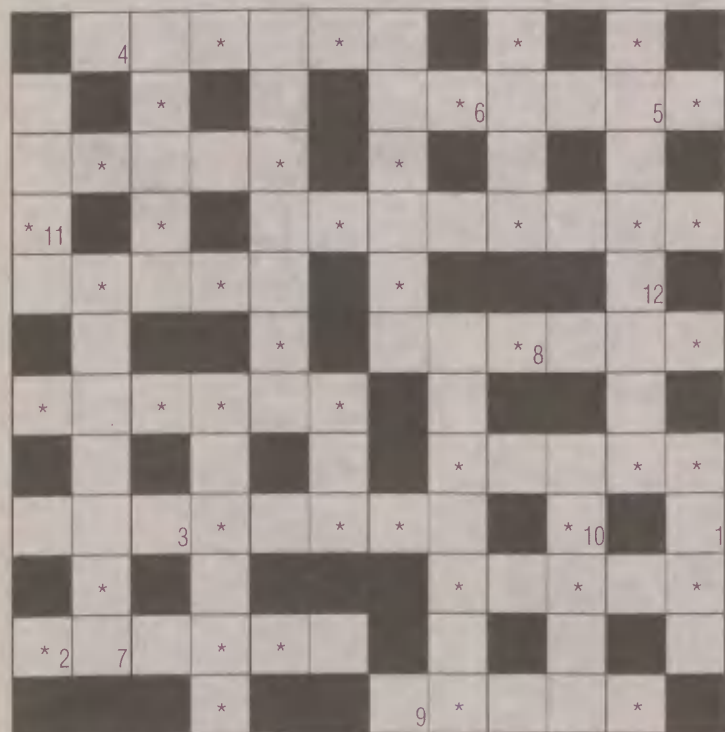
(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

INFORMATOR

Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk

	pokój	fax	telefon
Przewodniczący i sekretariat	107	301-88-54	308-43-52
Członkowie Prezydium	107		308-42-60 308-43-61 308-42-89
Kadry	124		308-42-97 305-54-80
Księgowość i kasa	122		308-43-16 346-21-74
Administracja budynku i rezerwacja sali „Akwen”	1		346-22-12 308-42-50
Fundacja „Archiwum Solidarności”	112a		308-43-05
Dział Kontaktów z KZ	105		301-04-44 308-44-54
Radca prawny	105		308-42-74
„Magazyn Solidarność”	112,114	301-71-21	301-71-21 308-42-72
„Radiowa Agencja Solidarność”	111		308-42-21
Dział Szkoleń	117		305-54-79 308-42-76
Biuro Konsultacyjno-Prawne	105		308-44-69 305-55-12
Komisja Terenowa Emerytów i Rencistów, pn., śr. i czw. 9.30-15.30	119a		308-43-71
Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów	120		308-42-70
Komisja Rewizyjna ZR „S”	113		308-43-02
Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych	113		308-43-40
Biuro Pracy	14		301-34-67 308-43-47
Reg. Sekcja Służby Zdrowia	116a	308-43-93	308-43-93
Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania	118	305-71-72	308-44-22
Sekcja Okrętowców	125	30 -4	305-40-07
Reg. Sekcja Osób Niepełnosprawnych	120		308-42-69
Okręgowa Sekcja Kolejarzy, Gdańsk, ul. 3 Maja 25		308-35-73	308-32-62
NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych – Rada Wojewódzka	128		308-44-88
Zarząd Główny Związku Solidarności Kombatantów oddz. Gdańsk	10		308-44-40
Związek Sybiraków oddz. w Gdańsku	10		308-43-68
Redakcja „Przeglądu Oświatowego”	119	305-71-72	305-54-72 308-43-49
Spółka z o.o. „Akwen”	121		305-81-83 308-44-00
Drukarnia „Akwen”	32		308-44-01
Spółka z o.o. „Przekaz”	129		301-76-12
Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki Kardiologicznej	104		301-06-22 308-44-50
Biura oddziałów Zarządu Regionu			
Gdynia, ul. Abrahama 82/86			620-61-82
Kartuzy, ul. Dworcowa 1		681-31-00	681-31-00
Starogard Gdański, ul. Sobieskiego 12			162-22-20
Tczew, ul. Podmurna 11			31-29-96
Kościerzyna, ul. Mała Młyńska 10		686-44-26	686-44-26
Puck, ul. Sambora 16		673-16-15	
Wejherowo, ul. Pucka 10A		672-37-76	672-37-76
Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12		683-30-11	683-30-11

Jolka z czarną w kominie



● „Gajane” Chaczaturiana ● muchówka powodująca śpiączkę ● grat, rupieć, ● pot. znicz ● waga, zodiakalny gwiazdozbiór ● grono kolegów spędzających wspólnie czas ● rzęsy deszcz, ● w swoje imieniny leje wosk ● szafa ● Marian (ur. 1943), polski aktor, ● umowa międzynarodowa o charakterze politycznym ● ... Baba ● słońca, niepogoda ● broń sieczna o prostej głowni, ● lek przeciwbólowy, ● przeciwgorączkowy ● żałość, przynębanie, ● pot. głupiec ● przebój ● tata ● czarna w kominie ● wyżłobione wcięcie w stoku górskim, ● imię żeńskie 24.11, skojarz z tytułową bohaterką J. Austin, ● kolega Igreksińskiego, ● ...Czerwona, Bundeswehra itd. **Objaśnienia podano w innej kolejności niż kolejność wyrazów w diagramie, a samogłoski w hasłach zaznaczono gwiazdkami (*). Rozwiązaniem jest hasło utworzone z liter z kwadratów oznaczonych cyframi.**

(kas)

Rozlosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie Krzyżówki z najgrubszym i długowiecznym (z nr. 9/98) – otrzymuje ją pan **JAN SKIBIRSKI z WEJHEROWA**. Hasło brzmi: „WYBORY SAMORZĄDOWE”. Nagrodę wysłamy pocztą. Gratulujemy!

Nagroda dla Gdańska



Teresa Rażny prezentuje „teczkę szkoleniowca związkowego”, która stanowiła część nagrody

W Gdańsku-Sobieszewie odbyły się III Krajowe Warsztaty Instruktorów Związkowych NSZZ „Solidarność”, w których udział, oprócz szkoleniowców z „S”, wzięli także przedstawiciele związków zawodowych z krajów Europy Wschodniej i Środkowej. Jednym z punktów programu było rozwiązanie konkursu na programy i materiały szkoleniowe. Pierwszej nagrody w kategorii „materiały szkoleniowe” nie przyznano, drugą natomiast otrzymała Teresa Rażny z Regionu Gdańskiego NSZZ „S” za pracę: „Media związkowe”, trzecią – Krzysztof Hus, Jacek Majewski i Sławomir Zielonka z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego za pracę: „Kierownicy w organizacjach społecznych i gospodarczych. Prawo podmiotów gospodarczych”. (mk)

FOT. MALGORZATA KUZMA



Moment wręczenia legitymacji „S” Harunowi Salimini Mziray

FOT. MALGORZATA KUZMA

Legitymacja nr 514

21 października przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Stoczni Północnej Krzysztof Żmuda wręczył legitymację „Solidarności” Harunowi Salimini Mziray.

Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że pochodzący z Tanzanii Harun Salimini Mziray wcześniej stał się członkiem naszego Związku niż pełnoprawnym obywatelem Polski. Na razie posiada kartę stałego pobytu z prawem do pracy i stara się o polskie obywatelstwo. – O „Solidarności” słyszałem już w moim kraju, gdzie nazwisko pierwszego przewodniczącego Związku wymawiało się „Waleza” – mówi pan Mziray. Do Polski przyjechał 11 lat temu na studia, które ukończył na Politechnice Gdańskiej na wydzia-

le okrętowym. W naszym kraju zatrzymały go względy rodzinne: ma żonę Polkę i dwoje dzieci. Pomimo że w Stoczni Północnej pracuje od niespełna miesiąca, już postanowił zapisać się do związku zawodowego. – Wstąpiłem do „Solidarności”, gdyż związek ten kojarzy mi się ze wspólnotą pracowników walczących o swoje prawa.

Jak na razie jest to pierwszy członek Związku w Stoczni Północnej bez polskiego obywatelstwa. Statut „Solidarności” nie stwarza żadnych ograniczeń. – W naszym zakładzie zatrudnieni są także obcokrajowcy, są to obywatele państw b. ZSRR, jednak ich status nie zezwala na członkostwo w „S” – mówi Krzysztof Żmuda, szef stoczniowej „S”.

(mk)

Sport

Razem łatwiej

21 września podpisane zostało porozumienie o współpracy pomiędzy Katolickim Stowarzyszeniem Sportowym Rzeczypospolitej Polskiej a Sekcją Krajową Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku. W ramach porozumienia organizacje zobowiązały się m.in. do wzajemnego zapraszania swoich przedstawicieli na spotkania, współpracy przy organizacji imprez i przygotowywaniu wspólnych wydawnictw. Podpisany dokument zakłada też powołanie co najmniej czterech krajowych ośrodków wychowawczych dla młodzieży, realizujących m.in. zadania wychowawcze dla młodzieży tzw. trudnej, a także wspólną realizację programu prorodzinnego, dotyczącego wychowania dzieci i młodzieży, szcze-



Od lewej: Józef Maciąga – sekretarz generalny Katolickiego Stowarzyszenia Kultury Fizycznej, Jan Kasiura – wiceprzewodniczący Sekcji Krajowej Kultury Fizycznej NSZZ „S”, bp Józef Śliwiński, Tadeusz Śmierczalski – sekretarz SKKF „S”

gólnie na terenach o dużym stopniu bezrobocia. Organizacje mają też ściśle współdziałać na forum samorządów lokalnych. Porozumienie podpisali m.in. Biskup Diecezjalny Elbląski, pełniący funkcję prezesa Katolickiego Stowarzyszenia Sportowego bp Andrzej Śliwiński i przewodniczący rady Sekcji Krajowej Kultury Fizycznej i Sportu „S” Andrzej Bac.

(jw)

Adres wydawcy:
Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”
80-855 Gdańsk
ul. Wały Piastowskie 24

Młodzi Niemcy w „S”



2 października w siedzibie „Solidarności” gościła grupa niemieckiej młodzieży z Gieben, która przyjechała do Polski w ramach wymiany młodzieżowej. O historii „S” i jej dzisiejszej roli w życiu

społecznym i politycznym w Polsce opowiadał młodym Niemcom Edward Szwałkiewicz, sekretarz Zarządu Regionu Gdańskiego.

(mk)

Marian Matocha komentuje



Matocha '88